



Proponowane
odmiany
rzepaku



Jak sprzedać
drób



WIEŚCI ROLNICZE

ZASIĘG
OGÓLNOPOLSKI

NAKŁAD
48.000 egz.

www.wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381

Nr 6 (90) czerwiec 2018



PROTEST
Rolnicy wyszli na drogi

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

opolagra

15-17 czerwca 2018

WYSTAWA
ROLNICZA

ZAPRASZAMY
STOISKO NR: F091

tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu





W OFERCIE POSIADAMY PRODUKTY DLA
TRZODY CHLEWNEJ,
BYDŁA, DROBIU I KRÓLIKÓW



ROŚNIJ
RAZEM
Z NAMI



KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



www.pfhb.pl



REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00, e-mail: poznan@pfhb.pl



PROWADZIMY

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ

SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU
TWOJEGO GOSPODARSTWA

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM JEST TWÓJ SUKCES HODOWLANY

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie;

GENOMOWANIE BYDŁA – podwajamy postęp genetyczny stada;

DoKo – profesjonalne wsparcie rozrodu.

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE
– klucz do efektywnego zarządzania stadem;

OCENĘ TYPU I BUDOWY

STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONALENIA STADA

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania
stadem bydła mlecznego;

LABORATORIA MLEKA I PASZ – precyzja usług w parze z odpowiedzialnością.



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Lubimy polskie, to dbajmy o polskie

Jeśli mam wybór w sklepie spożywczym - zawsze sięgnę po polski produkt. Nie jestem w tym odosobniona, bo badania pokazują, że tak zachowuje się większość konsumentów. Chcemy jeść polską żywność. Jeśli więc jakaś hurtownia, market czy warzywniak oszukują nas, sprzedając rumuńskie, hiszpańskie czy afrykańskie kartofle jako nasze rodzime, to powinni być taktowani jak naciągacze i ponieść za to dotkliwą karę. Tego między innymi domagają się producenci warzyw i ziemniaków na protestach organizowanych w całym kraju. I wskazują na inne państwa, które potrafią zadbać o swoje.

Nasze umiłowanie polskich truskawek, jabłek, czosnku i ziemniaków jest cenne marketingowo i rząd powinien to wykorzystać oraz umacniać. Z reguły daleka jestem od spiskowych teorii dziejów, ale tym razem zastanawiam się, czy lider protestu - Michał Kołodziejczak nie ma racji, że za tą niemocą państwa stoi lobby importerów. To jest chore, że aby dotrzeć do społeczeństwa i do ministra z istotnymi spostrzeżeniami oraz postulatami, trzeba zrobić zajazd na Warszawę. W tej sprawie ktoś przytknął kanały komunikacyjne. Także w mediach. Nasza dziennikarka zajmująca się tematem zwróciła mi uwagę, że w aktualnym wydaniu topowego miesięcznika rolniczego (wydawnictwo należy do niemieckiego koncernu) o proteście i problemach podnoszonych przez rolników nic nie napisano.

Inna sprawa, że jak oglądam relację z protestu w Sieradzu, to czuję pewien dyskomfort. I nie chodzi mi o poszatkowanie kapusty. Nie podoba mi się ani potraktowanie flagi UE, ani hołubienie antyunijnych narodowców (w tym jednego po odsiadce), których związków z rolnictwem nie udało mi się ustalić. Czym innym jest walka o równe traktowanie w Unii Europejskiej, a czym innym wyprowadzanie nas z niej. Bo wtedy będziemy bez dopłat i bez dostępu do rynku, na którym mimo wszystko dobrze sobie radzimy.

Spis treści

Informacje

Środki Unijne na modernizację obiektów inwentarskich	4
Susza daje się we znaki	4
Prawnik radzi. Straty spowodowane przez dziki	4
60 tys. premii dla małych. 18 czerwca rusza nabór	5
Rolnicze demonstracje rosną w siłę	6
Musi nastąpić przełom	7-8
Więcej kontroli żywności i zmiany prawne	8
Państwo przejmie zdłużenia, ale i... gospodarstwo	9-10
Za nami	44-46
Przed nami	47

Uprawy

Środki owadobójcze. Co musisz o nich wiedzieć	11
Wizytówki uprawowe	12
Zatroszcz się o kłosy	12
Jaką wybrać odmianę rzepaku	14-15
Nadszedł czas na sianokiszonkę	16-17

Hodowla

Z 5 milionów do 200 tysięcy, czyli kto ma owce, ten ma problem	20-21
Jak sprzedać drób	22-23
Polski indyk w czołówce UE	24
Na tych fermach brojlery i indyki są bacznie obserwowane	25
Kurczęta wysyłają w świat	26
Polskie chlewnie pod lupą. Pierwsze wyniki kontroli	27
Wizytówki hodowlane	27
Dezynfekcja pojazdów w walce z ASF	28-29
Z dnia weterynarza	30-31
W rolnictwie trzeba umieć liczyć	32-33

Technika rolnicza

Zalety i wady rękawa powietrznego w opryskiwaczu ..	34-35
Ambroży z ciągnikami Kuboty	35
Show ciągników na marszewskim poligonie nauki jazdy	36-37
Ładowacz czołowy niezbędny w gospodarstwie	38-39
Konkurs Orki Zabytkowymi Traktorami	40-41
Wizytówki techniczne	42-43

Wieści dla domu

Jagody - smaczne i zdrowe	48-49
Krzyżówka	50

Polecamy



s. 6-8



s. 24-25



s. 20-21

wiescirolnicze.pl



Dołącz do nas
na Facebooku!



Zeskanuj kod QR
lub wejdź na stronę:
www.facebook.com/wiescirolnicze

WIEŚCI
ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 48.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Elżbieta Rzepczyk, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijołek, Ksenia Pięta, Anna Malinowski, Marianna Kuła, Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM: Dariusz Fijołek, Łukasz Zięciak, Piotr Kolaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Waldemar Stańko, Marcin Skrzypczak, Tomasz Mikołajczak

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supeł - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 508-510-537
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Mariola Długaszek (Jarocin) - tel. 535-270-787
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914
Karolina Kubacka (Krotoszyn) - tel. 797-404-838

Środki unijne na modernizację obiektów inwentarskich

ARiMR poinformowała o naborze wniosków na „Modernizację gospodarstw rolnych”, który ruszy 28 czerwca i potrwa do 27 lipca.

Tym razem będzie można ubiegać się o dofinansowanie na inwestycje związane z produkcją prosiąt (obszar A), produkcją mleka krowiego (obszar B) czy produkcją bydła mięsnego (obszar C). Poprzedni nabór wniosków o tego typu wsparcie przeprowadzony został od 29 czerwca do 28 lipca 2017 r.

O pomoc mogą ubiegać się rolnicy, których gospodarstwa mają ściśle określoną wielkość ekonomiczną. I tak, w przypadku inwestycji w produkcję prosiąt (obszar A) wielkość ekonomiczna gospodarstwa musi być nie mniejsza niż 10 tys. euro i nie większa niż 250 tys. euro. Natomiast jeżeli rolnik planuje inwestycje związane z produkcją mleka krowiego (obszar B) czy bydła mięsnego (obszar C), wielkość ekonomiczna gospodarstwa nie może być mniejsza niż 10 tys. euro i nie większa niż 200 tys. euro. Wyjątek stanowią gospodarstwa osób wspólnie wnioskujących. W takim przypadku wielkość ekonomiczna pojedynczego gospodarstwa może być mniejsza od 10 tys. euro, przy czym suma wielkości ekonomicznej wszystkich gospodarstw musi wynosić co najmniej 15 tys. euro, a po zrealizowaniu inwestycji wielkość ekonomiczna gospodarstwa każdego ze wspólnie wnioskujących rolników osiągnie wartość co najmniej 10 tys. euro. - *Wsparcie przyznawane jest w postaci dofinansowania poniesionych kosztów na realizację danej inwestycji. Poziom dofinansowania wynosi standardowo 50% poniesionych kosztów kwalifikowalnych. Może on być wyższy i wynieść 60%, ale tylko w przypadku gdy o pomoc ubiega się młody rolnik lub gdy wniosek o wsparcie składa wspólnie kilku rolników* - informuje ARiMR.

Maksymalnie na przedsięwzięcia związane z produkcją prosiąt można zdobyć 900 tys. zł, natomiast na działania związane z rozwojem produkcji mleka krowiego lub rozwój produkcji bydła mięsnego - 500 tys. zł. Limitów pomocy nie można łączyć.

(doti)

Susza daje się we znaki

Mała ilość opadów i wysokie temperatury, z którymi mamy do czynienia już od kwietnia, przyczyniły się do wystąpienia suszy na przeważającej części kraju. Sytuacja na polach nie jest dobra, a miejscami wręcz dramatyczna. - *Zboża ozime w większości są teraz w fazie kłoszenia i kwitnienia, natomiast zboża jare strzelają w źdźbło. Kilka milimetrów z opadów średnio raz na półtora tygodnia nie wystarcza. Najgorzej wyglądają uprawy na glebach lekkich, gdzie retencja jest bardzo mała. Oziminy z powodu niedoborów wody zwijają liście, a zboża jare zasychają. Na plantacjach pojawiają się żółte place* - mówi Daniel Dąbrowski z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu. W takich warunkach swojej funkcji nie spełniają także nawozy. - *Rolnicy próbują podawać roślinom azot, ale odbywa się to z różnym skut-*

kiem. Przy tak nagrzanym roślinach i braku opadów trudno jest spodziewać się wyraźnych efektów - dodaje specjalista ODR-u. Niestety wysokie temperatury niosą za sobą również gwałtowne, często ekstremalne zjawiska pogodowe powodujące dodatkowe straty. - Mam sygnały, że w wielu miejscach rośliny są bardzo mocno pouszkodzone przez gwałtowne burze z gradem. Rolnicy obawiają się, że może to wykorzystać szara pleśń. Wśród chorób grzybowych, które już są obecne na plantacjach, trzeba wymienić natomiast plamistość siatkową, rynchosporiozę i czarną plamistość. Szczególnie często występują one na jęczmieniu jarym. W większości rolnicy czekają jeszcze jednak z wykonaniem zabiegów fungicydowych - kończy Daniel Dąbrowski.

Łukasz Tyrakowski

PRAWNIK RADZI

Aleksandra Kowalewska

radca prawny

Dyżur telefoniczny pełni **w każdy poniedziałek**, w godz. 10:00 - 13:00; tel. 724 419 576

STRATY SPOWODOWANE PRZEZ DZIKI

Od jakiegoś czasu słyszę o zmianach w przepisach na temat odszkodowań za straty spowodowane przez dziki. Na czym te zmiany polegają?

1 kwietnia 2018 r. weszła z życie nowelizacja ustawy Prawo Łowieckie, która zmienia postępowanie w zakresie likwidacji szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziką zwierzynę oraz wyrządzonych przy wykonywaniu polowań. Odszkodowania wypłacać będzie rolnikowi koło łowieckie, ale wniosek o szacowanie szkód rolnik składać musi do Urzędu Gminy, a nie jak dotychczas do koła łowieckiego. W terminie 3 dni od złożenia wniosku Urząd Gminny ma obowiązek powiadomienia rolnika i koła łowieckiego o terminie szacowania, zaś oszacowanie szkody przez komisję powin-

no być wykonane 7 dni od dnia złożenia wniosku przez rolnika. Wprowadzono też nowy tryb szacowania szkód, na który składają się oględziny i szacowanie ostateczne. Szacowania dokonuje trzyosobowa komisja, w skład której wchodzi poszkodowany rolnik, przedstawiciel koła łowieckiego oraz sołtys, jego przedstawiciel lub urzędnik gminny (w gminach bez sołectw). Nieobecność któregoś z członków komisji na szacowaniu nie wstrzymuje jego wykonania, co ma przyspieszyć całą procedurę. Sprawę opiniuje przedstawiciel izby rolniczej, ale nie jest to opinia wiążąca. Odszkodowanie przyznawane jest

decyzją wydawaną przez nadleśniczego, właściwego ze względu na miejsce wystąpienia szkód. Decyzja ta wydawana jest w terminie 14 dni od dnia otrzymania protokołów szacowania i jest ostateczna. Wypłata odszkodowania następuje ze środków zarządcy obwodu łowieckiego nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji. Stronie niezadowolonej z decyzji przysługuje prawo do jej zaskarżenia, poprzez wniesienie powództwa do sądu właściwego ze względu na miejsce wystąpienia szkody, w terminie trzech miesięcy od dnia doręczenia.



60 tys. premii dla małych. 18 czerwca rusza nabór

Po kilku miesiącach oczekiwań ARiMR ogłosiła nabór wniosków o środki w ramach restrukturyzacji małych gospodarstw. O 60 tys. zł premii będzie można się ubiegać w terminie od 18 czerwca do 17 lipca.

W tej edycji wprowadzonych zostanie szereg zmian. Złagodzono niektóre kryteria przyznawania tego wsparcia w porównaniu z poprzednimi naborami. Skrócono np. okres podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników (KRUS). W tegorocznym naborze wystarczy, by rolnik był ubezpieczony w pełnym zakresie, nieprzerwanie, przez co najmniej 2 miesiące poprzedzające miesiąc złożenia wniosku o przyznanie pomocy oraz by w okresie 12 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku o przyznanie pomocy nie prowadził działalności potwierdzonej wpisem do Centralnej

Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Bez zmian pozostały inne kryteria ubiegania się o pomoc (np. wymagana powierzchnia gospodarstwa - jego minimalna wielkość to 1 ha czy wielkość ekonomiczna gospodarstw - mniejsza niż 10 tys. euro). Rolnik zobowiązany jest również, jak w poprzednich naborach, do przygotowania biznesplanu i zrealizowania go. Złożone przez rolników wnioski zostaną poddane ocenie. Wnioskom przyznane zostaną punkty na podstawie kryteriów wyboru operacji, a suma uzyskanych punktów będzie decydowała o kolejności przysługiwania pomocy.

(doti)



Ile i na co można zdobyć w ramach Restrukturyzacji małych gospodarstw?

Pomoc przyznaje się w wysokości 60 tys. zł (jednak nie więcej niż równowartość 15 tys. euro)

i wypłaca się ją w dwóch ratach:

- I rata wypłacana jest w wysokości 80% całkowitej wartości pomocy (nie więcej niż 48 tys. zł.),
- II rata wypłacana jest w wysokości 20% całkowitej wartości pomocy (nie więcej niż 12 tys. zł.).



Premia przyznawana jest na operację:

- obejmującą restrukturyzację gospodarstwa w zakresie produkcji żywnościowych lub nieżywnościowych produktów rolnych lub przygotowania do sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie;
 - polegającą na:
 - przeprowadzeniu inwestycji w środki trwałe oraz
 - udziale w szkoleniach lub
 - korzystaniu z usług doradczych lub
 - udziale w zorganizowanych formach współpracy producentów rolnych,
 - realizacji innych działań niezbędnych do przeprowadzenia restrukturyzacji gospodarstwa;
 - która ma na celu poprawę konkurencyjności i zwiększenie rentowności gospodarstwa oraz doprowadzi do wzrostu wielkości ekonomicznej gospodarstwa:
 - do co najmniej 10 tys. euro,
 - co najmniej o 20% w stosunku do wielkości wyjściowej;
- w szczególności w wyniku zmiany rodzaju prowadzonej produkcji rolnej.



Premia w całości musi zostać przeznaczona na prowadzoną w gospodarstwie działalność rolniczą lub przygotowanie do sprzedaży produktów rolnych wytwarzanych w gospodarstwie w kwocie stanowiącej co najmniej 100% kwoty pomocy, przy czym **inwestycje w środki trwałe muszą stanowić wartość równą co najmniej 80% kwoty pomocy.**



Uwaga! Inwestycje w środki trwałe:

- nie mogą być rozpoczęte przed dniem złożenia wniosku o przyznanie pomocy;
- mogą dotyczyć zakupu wyłącznie nowych maszyn, urządzeń oraz wyposażenia;
- w przypadku inwestycji budowlanej, może być uwzględniona inwestycja, która będzie położona na gruntach stanowiących własność wnioskodawcy lub beneficjenta, przedmiot użytkowania wieczystego lub przedmiot dzierżawy z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa lub od jednostek samorządu terytorialnego.



Na co nie dostaniesz dotacji?

- prowadzenie plantacji roślin wieloletnich na cele energetyczne,
- prowadzenie działów specjalnych produkcji rolnej, w tym hodowla zwierząt laboratoryjnych, hodowla ryb akwariowych, hodowla psów rasowych oraz hodowla kotów rasowych.



Za co można zdobyć punkty w ramach Restrukturyzacji małych gospodarstw?

- rodzaj planowanej produkcji (od 1 do 3 pkt);
 - kompleksowość biznesplanu (od 0,25 do 7 pkt);
 - wpływ na realizację celów przekrojowych (od 1 do 10 pkt);
 - docelowa wielkość ekonomiczna gospodarstwa:
 - powyżej 20 tys. euro - 5 pkt,
 - 16 - 20 tys. euro - 4 pkt,
 - 12 - 16 tys. euro - 2 pkt;
 - wiek wnioskodawcy - jeżeli w dniu złożenia wniosku o przyznanie pomocy wnioskodawca nie ma więcej niż 40 lat - 1 pkt;
 - zmiana kierunku produkcji - 2 pkt;
 - podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie jako rolnik lub małżonek rolnika oraz nieprzewodzenie działalności potwierdzonej wpisem do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej nieprzerwanie przez co najmniej 12 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku o przyznanie pomocy - 2 pkt.
- Pomoc jest przyznawana, jeżeli wnioskodawca uzyskał minimum 7 punktów.**



Rolnicze demonstracje rosną w siłę

TEKST ■ Dorota Jańczak

Mają dość niespełnionych obietnic i rozmów, po których nie ma żadnych czynów. Spotkania z politykami i urzędnikami przy stole ich zdaniem już nie mają sensu. Rolnicy wyszli na ulice.

Pierwsze, marcowe i kwietniowe manifestacje były dość niewinne. Rolnicy w kilku miastach blokowali przejścia dla pieszych na drogach krajowych. Wówczas chyba niewielu spodziewało się, że ich demonstracje urosną do tak dużej rangi. W Sieradzu, Łęczycy, Ostrowie Wielkopolskim, Nowych Skalmierzycach, Jeleniej Górze, Białymstoku czy Koszalinie 8 maja miały miejsce protesty, na których zjawily się setki producentów rolnych. Przyjechali autokarami, ciągnikami i kombajnami. Blokowali główne drogi w swych miastach. Nie bali się używać ostrych słów wymierzonych przeciwko obecnej władzy. Zdecydowali się także na spektakularne pokazy. W powiecie sieradzkim, gdzie powstała organizacja Unia Warzywno-Ziemniaczana, która zainicjowała akcję w całej Polsce, w trakcie manifestacji przed budynkiem wojewody wysypano i poćwiartowano dwie przyczepy kapusty. Ten

gest miał uzmysłowić opinii publicznej dramatyczną sytuację cenową na rynku warzyw i problemy ze zbytem polskich towarów.

Kolejna demonstracja skupiła już wszystkich rolników w jednym miejscu - pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie. Do stolicy gospodarze z różnych stron kraju dotarli kilkunastoma autokarami. Z flagami oraz transparentami, na których widniały takie hasła, jak: „Dziś my, jutro wy! I was też dopadnie ASF” czy „Ziemniaki - producent 0,20 zł/kg, market 2,00 zł/kg” przeszli pod siedzibę Prezesa Rady Ministrów. Tam przedstawiciele kancelarii wręczyli 50 postulatów. Protestujący zapowiadają, że to nie koniec. Kolejna manifestacja w stolicy ma odbyć się także w czerwcu.



Protestujący przybyli z flagami i transparentami



Wśród rolników, którzy uczestniczyli w manifestacjach 9 maja, byli głównie producenci z woj. łódzkiego i wielkopolskiego. Strajki odbyły się w tym dniu także w woj. świętokrzyskim, na Pomorzu i Podkarpaciu oraz w woj. dolnośląskim



W protestach w Sieradzu i Łęczycy wzięły udział długie kolumny ciągników



W Warszawie 23 maja zjawily się setki rolników, którzy przekazali premierowi Mateuszowi Morawieckiemu 50 postulatów



Musi nastąpić przełom

Z **MICHAŁEM KOŁODZIEJCZAKIEM**, prezesem Unii Warzywno-Ziemniaczanej rozmawia Dorota Jańczak

■ **Podjęliście zdecydowane kroki w celu poprawy, jak określenie, złej sytuacji w rolnictwie. Działania, które prowadzicie od początku marca, a więc rozmowy z ministrem rolnictwa, a przede wszystkim protesty, odnoszą skutki w postaci konkretnych decyzji szefa resortu Krzysztofa Jurgieła.** To pokazuje, że mieliśmy rację, iż w ministerstwie rolnictwa nie jest dobrze i nasze pierwsze postulaty były prawdziwe. Na początku marca resort rolnictwa prezentował statystyki, w których pokazywał, że na rynku ziemniaków faktycznie jest ich dużo, ale oceniał to jako normalną rzecz. A dziś ministerstwo mówi inaczej. Zyskujemy pewność siebie w tym działaniu. Widzimy, że można. Władza pokazuje nam, że w żaden inny sposób niż poprzez manifestacje nie będziemy dla niej słyszalni.

■ **W jak bardzo trudnej sytuacji znaleźli się polscy producenci warzyw?**

Nie widzimy perspektywy rozwoju w Polsce w obecnych realiach dla producentów ziemniaka i kapusty.

■ **Są jednak producenci warzyw, którzy się rozwijają i inwestują ogromne pieniądze w sprzęt czy szklarnie. Dlaczego jest między wami tak ogromna przepaść?**

Są oczywiście w Polsce grupy producenckie, które handlują dziś z marketem, ale większość tych osób podpiera się handlem. A mnóstwo rolników, m.in. z okolic Sieradza, gdzie jest zagłębienie ziemniaków i kapusty, czy jak informują nas producenci z Łęczycy oraz Charsznicy, mają poważne problemy ze sprzedażą. Jesteśmy nastawieni na konkretną profil produkcji i to na barkach państwa spoczywa odpowiednia organizacja handlu i obrót towarem. A nikt nie powie, że w Polsce nie ma błędów w obrocie, bo wszystko wskazuje na to, że są. I my wskazywaliśmy to już od dłuższego czasu, bo już w październiku informowaliśmy panów posłów, którzy przyjeżdżali na nasze spotkania, ale nic nie robili. Tak, gdyby pani u nas była 2 lata temu, byłyby podobne nastroje. Trzeba też zdać sobie sprawę z tego, jaki procent obrotu w tych grupach producenckich to sama produkcja, a jaki handel. A do tego jeszcze należy przeanalizować kapitał, który często jest zagraniczny.

■ **Skoro macie problemy ze sprzedażą, może musielibyście rozważyć prowadzenie handlu bez pośredników?**

Tak, teraz mamy nowe pomysły, jak sobie z tą sytuacją radzić, ale nie

o to chodzi. Bo dziś sobie poradzę, a za rok wyjdą nowe problemy i ministerstwo powie, że te problemy nie istnieją. Trzeba iść w takim kierunku, by obnażyć błędy systemu i by polski rolnik miał szansę na przedstawianie swoich problemów.

■ **Podkreśla pan, że Unia Warzywno-Ziemniaczana jest pierwszą organizacją, która tak naprawdę zrzesa wszystkich producentów warzyw w Polsce. Wcześniej podobnego tworu nie było?**

Do tej pory robiono wszystko, by Polacy ze sobą konkurowali. A wiemy, że musimy współdziałać. Od niedawna widzimy, jakie to może przynosić pozytywne efekty.

■ **Jednym z problemów, jakie podnosicie jest brak szans na zdrową konkurencję wewnątrz UE.**

Jak możemy konkurować, jako gospodarstwa polskie, z gospodarstwami francuskimi, kiedy tam dopłaty i dofinansowanie rolnictwa jest dużo większe niż w naszym kraju. A trzeba mieć na względzie, że konkurujemy w jednych sklepach. W wielu krajach UE nie ma dofinansowania tylko unijnego, ale jest tam polityka prorolnicza.

■ **Której brakuje w Polsce?**

Jej nie musi być, ale to niech jej także nie będzie we Francji. Gdy usłyszałem niedawno, że jeśli zlikwidowalibyśmy dopłaty w Unii Europejskiej dla rolnictwa, to nie będziemy konkurencyjni dla USA czy Kanady. Ale jak mamy konkurować wewnątrz Unii, jeśli jedni są dofinansowywani lepiej, a inni gorzej. Nie ma dziś równych szans dla nas. Pojawiają się absurdy, np. dotyczące paliwa rolniczego. Na Zachodzie jest czerwone paliwo, które nie jest obciążone tak wysokim podatkiem, jak paliwo samochodowe. A my jesteśmy zmuszeni kupować paliwo do ciągników po kosmicznych cenach.

■ **Czy temat paliwa rolniczego był wcześniej podejmowany przez jakiegokolwiek organizacje, związki zawodowe, izby rolnicze?**

Gdy wiceministrowi Romanowskiemu daliśmy listę naszych 50 postulatów, zapytaliśmy: „Czy przy ustawach chcecie tylko sięgać opinii związków, które sami optacie? Chcecie, aby rzetelnie wypowiadały się na te tematy? Czy chcecie mieć organizacje, które są tylko buforem między społeczeństwem a władzą?” Pan Romanowski na moje słowa tylko opuścił głowę, uśmiechnął się i przytaknął. Związki rolników nie powinny być finansowane ze środków rządowych, a jeśli już są, to powinna być pełna transparentność tych finansów.

■ **Ilu rolników w tej chwili jest z wami?**

Widać to było na dużej manifestacji w Warszawie. Zobaczy pani też za około miesiąc, również w Warszawie.

■ **Przyłączyli się do was przedstawiciele innych gałęzi produkcji rolniczej, w tym właściciele ferm trzody chlewnej czy futerkowych.** Wyszliśmy z 50 postulatami i otwartą ręką, bo chcieliśmy pokazać tym branżom, które się nie angażują, że można to wszystko pokazać. Przedstawiciele tych grup muszą zrozumieć, że jeśli sami o coś nie z walczą, nikt za nich tego nie załatwi. Nie chcemy ujawniać szczegółów, ale prowadzimy rozmowy z różnymi organizacjami, które zajmują się rolnictwem.

■ **Jednym z waszych postulatów jest większa kontrola towarów wwożonych do Polski. Inne mówią o tym, by łapać i karać tych, którzy po sprowadzeniu warzyw i owoców z zagranicy, przepakowują je i sprzedają jako polskie. Na jak dużą skalę waszym zdaniem są nieprawidłowości w tych obszarach?**

Skala funkcjonowania tej szarej strefy jest tak ogromna, że nie pozwala polskiemu producentom odpowiednio się rozwijać. Gdyby dziś minister rolnictwa miał honor, zrobiłby konferencję prasową i powiedział: „proszę państwa nie zdawałem sobie sprawy, że moi pracownicy mogą tak bardzo wprowadzać mnie w błąd”. Bo to, że

minister nie wiedział, to wcale nie jest czymś złym, jego pracownicy nie wywiązywali się odpowiednio ze swych obowiązków. Widzimy, jak ściśle są powiązania polityczno-biznesowe, które utrzymują się z tych procedurów. Nie dalej, jak 3 dni temu po naszym proteście w Warszawie, w telewizji polskiej wypowiadał się pan ze Stowarzyszenia Polski Ziemniak. Reprezentuje on jednocześnie stronę rządową i występuje, jako ekspert, a do tego jest członkiem stowarzyszenia, którego członkami wspierającymi są największe grupy producenckie, które ściągają ogromne ilości ziemniaków z zagranicy. Pan ten powiedział publicznie, że polscy rolnicy nie potrafią odpowiednio przechowywać ziemniaków, dlatego nasz towar nie jest konkurencyjny ze sprowadzanym, dlatego trzeba go importować.

■ **A tak nie jest?**

Oczywiście, że nie. W naszych gospodarstwach wykorzystywana jest najnowocześniejsza technologia. Dysponujemy bardzo dobrym sprzętem, halami i chłodniami, a więc infrastrukturą, która pozwala nam na produkowanie wysokiej jakości ziemniaków i przetwarzanie ich do maja i czerwca. Dziś z chłodni możemy wyciągnąć kapustę białą w idealnym stanie.

■ **Jeśli tak jest, to niedorzeczne wydaje się, że podmioty handlujące nie chcą podpisać umów z polskimi producentami.**



Fot. D. Jańczak

Michał Kołodziejczak jest młodym i zdeterminowanym producentem rolnym z woj. łódzkiego. Przekonuje rolników z całej Polski, by jednoczyli się i głośno wyrażali swoje zdanie na temat niepokojących sytuacji w branży

Sami zastanawiamy się, dlaczego grupy producenckie, które handlują, czy dostawcy do marketów nie chcą z nami podpisać umów na normlanych zasadach. Dopiero, gdy tak się stanie będziemy spokojni i zainwestujemy środki w produkcję. Póki co jednak w Polsce od bardzo dawna funkcjonuje lichwiarskie podejście i wyrwanie towaru jak najtaniej się da. Trzeba zacząć doceniać polskich producentów i traktować ich poważnie.

■ Dlaczego produkt importowany jest tańszy niż polski?

Bo jest lepiej dotowany. W Holandii rolnik otrzymuje dwa razy wyższe dofinansowanie do produkcji. Poza tym dostaje dodatkowe dopłaty do eksportu. Wiele krajów UE stara się o to, by rolnictwu pomagać, bo widzą, jak to jest ważna gałąź gospodarki państwowej. Poza tym wchodząc do UE w 2004 roku zderzyliśmy się z rzeczywistością zachodnioeuropejską, która była dofinansowywana przez dziesiątki lat, a my nigdy. Dlaczego traktat akcesyjny został podpisany w ten sposób, że 10 lat było przejściowych, a w 2014 roku otworzyliśmy granice Polski na oścież? Dziś widzimy, jak wielkim zagrożeniem dla innych krajów Wspólnoty była potęga polskiej produkcji ziemniaka w momencie, gdy wchodziliśmy do UE. Wówczas produkowaliśmy 15 mln ton, a dziś nieco ponad 9 mln. A pan minister Bogucki chce nam przedstawić, że jest nadprodukcja. Nie ma takiego czegoś. Gdyby uszczelniono nasze granice, w Polsce wystarczyłoby ziemniaków na 2 tygodnie.

■ Podkreślacie, że problem importowanych warzyw nie tylko powinien interesować rolników, ale i konsumentów. Czy z ich jakością jest rzeczywiście aż tak źle?

Najgorsze jest to, że nikt tego nie wie. A na pewno nie ten najbardziej zainteresowany, czyli konsument. A słowa wiceszefa Głównego Inspektoratu Sanitarnego mówią same za siebie. Na jednym z oficjalnych spotkań powiedział, że służby nie będą kontrolować produktów tak, jak chcemy, bo wywoła to wojnę ekonomiczną w Europie.

■ Aż trudno uwierzyć w to, że w Polsce kara za przepakowywanie towaru

i sprzedawanie importowanych warzyw czy owoców - jako krajowe - wynosi 500 zł. Nikt wcześniej tego nie zauważył?

Obecnie Rumuni śmieją się z polskich służb i mówią im, by szybko wypisywali mandaty, bo nie mają czasu czekać. Płacą te mandaty i sprowadzają kolejne tiry wypełnione tonami ziemniaków. Takie mandaty czasem płacą codziennie, bo czym jest 500 zł przy kilku tysiącach złotych zysku?

■ Jaka powinna być pana zdaniem kara?

Taka, jak w Słowacji, czyli 100 tys. euro. Obecnie wiele marketów narusza przepisy znakowania towarów importowanych, jak np. jedna z sieci, która produkty hiszpańskie oznaczyła ostatnio wielką flagą „produkt Polski”. A dziś czytamy treść maila, w którym przeprosza klientów za przypadkowe wprowadzenie w błąd, bo pracownik się pomylił. Nie wierzymy w to.

■ Przewidujecie manifestację. Jakie działania jeszcze chcecie podjąć? Dalsze spotkania w ministerstwie?

W ministerstwie rolnictwa spotykaliśmy się ponad 2 miesiące i z obecnym podejściem pracowników resortu nie będziemy tam niczego szukać. Ministerstwo rolnictwa dobrze wie, jakie są problemy. Nas wcale nie ciągnie do polityki. Chcemy zostać tutaj i robić swoje.

■ Unia Warzywno-Ziemniaczana wie, co należy zmienić i w jakim kierunku powinna iść polityka rolna w Polsce. Może warto byłoby zastanowić się nad partią, która godnie reprezentowałaby interesy rolników?

Jesteśmy rolnikami, chcemy tutaj pracować, a nie zostać politykami. Uważamy, że więcej zdziałamy jednocześnie rolników w takiej formie. I przewidujemy tylko dwa wyjścia: albo nastąpi przełom albo upadek.

■ Poświęćcie, a zwłaszcza pan, jako prezes, mnóstwo energii na spotkania wyjazdowe, manifestacje, częste apele w Internecie. Kiedy zatem ma pan czas na pracę w rolnictwie?

Znajdujemy ten czas, proszę się nie martwić. Czasem wieczorami, czasem po nocach. Ale musimy działać i tej siły wystarczy nam jeszcze na długo.

■ I tego wam życzę.

Więcej kontroli żywności i zmiany w prawie



Członkowie zarządu Unii Warzywno-Ziemniaczanej przekonują, że są zdeterminowani i będą robić wszystko, by rząd bardziej liczył się ze zdaniem polskiego rolnika. Na zdjęciu od lewej Piotr Łuczak, Leszek Kluszczyński, Michał Kołodziejczak i Paweł Król

Fot. A. Andrzejewski

TEKST ■ Dorota Jańczak

Wraz z protestami rolników, w mediach rozpoczęła się fala ujawnień nieprawidłowości sprzedaży importowanych warzyw. Zdjęcia zrobione telefonem komórkowym w marketach, nagrania z ukrycia na giełdach i hurtowniach warzyw, komentarze kierowców ciężarówek przywożących towar z zagranicy z każdym tygodniem obnażają coraz większą patologię systemu. Polski konsument kupując nie tylko w zagranicznych sieciach handlowych, ale i w osiedlowych zieleniakach nie może mieć żadnej pewności co do kraju pochodzenia danego ziemniaka czy pomidora. Wiele razy celowo wprowadzany jest w błąd. Hurtownicy przepakowują zagraniczny towar w polskie kartony, sieci handlowe błędnie oznaczają produkty polską flagą.

W związku z tym, że wewnątrz UE obowiązuje swobodny przepływ towaru, wwożony pomidor nie może być sprawdzony na granicy, a dopiero gdy dotrze na polski rynek. I na etapie sprzedaży hurtowej tym zajmuje się Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, a - detalicznej - Inspekcja Handlowa (organ Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów). Jak podaje IJHARS, w 2017 roku skontrolował 99 podmiotów (hurtownie, centra dystrybucyjne, markety sieciowe, grupy producenckie), które uczestniczą w łańcuchu dostaw żywności. Spośród wszystkich 645 skontrolowanych partii żywności, tylko 64 pochodziły z krajów UE. Były to warzywa z Hiszpanii, Holandii, Belgii i Grecji. Ujawniono, że spośród nich, wymagań dotyczących znakowania nie spełniono uwaga! tylko w 6 przypadkach!

Czy ta informacja powinna nas uspokoić? Chyba nie, bo nagle nawet sam minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel w ostatnim miesiącu uderzył się w pierś i przyznał, że kontrole te nie były prowadzone tak, jak powinny (skoro publicznie zapowiedział, że będzie od inspekcji wymagał większej rzetelności). Chcieliśmy poznać zdanie ministra o tej sprawie, dlatego poprosiliśmy o wywiad. Niestety nie udało nam

się z nim porozmawiać. Otrzymaliśmy jedynie oświadczenia resortu rolnictwa, w którym czytamy, iż jego szef zwrócił się do Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Izby Skarbowych oraz Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o zintensyfikowanie i wzmocnienie dotychczasowych działań kontrolnych m.in. w zakresie prawidłowości dokumentacji towarzyszącej transportom, a także oznaczeń i jakości. Poza tym zauważono potrzebę wprowadzenia zmian legislacyjnych w zakresie przepisów dotyczących m.in.: oznaczenia kraju pochodzenia ziemniaków na wszystkich etapach handlu oraz podwyższenia i ujednolicenia kar za nieprzebranie wymagań jakości handlowej owoców i warzyw w szczególności dot. znakowania państwa pochodzenia. Obecnie kara za to w Polsce wynosi 500 zł. Do jakiej kwoty ma wzrosnąć? Tego nie wiadomo. Polscy producenci życzą sobie, by osiągnęła pułap 100 tys. euro, jak jest chociażby w Słowacji. Poza tym w końcu wprowadzona ma zostać definicja „młodych ziemniaków”. - Obecnie przywożone z zagranicy ziemniaki dojrzałe są opisane w punktach sprzedaży jako ziemniaki młode. Używanie takiej nazwy wprowadza w błąd konsumenta - tłumaczy resort rolnictwa.

Inspekcja Handlowa (UOKiK) w ciągu niespełna 4 miesięcy skontrolowała jakość i oznakowanie ziemniaków w 77 sklepach. Spośród 185 zbadanych partii nieprawidłowości wykazano w 43 z nich. W 16 partiach podano błędne informacje o kraju pochodzenia, choć jak mówi polskie prawo, obecnie takie oznaczenie w przypadku ziemniaka nawet nie jest wymagane.

Pytanie, kiedy nowe przepisy miałyby wejść w życie? Czy rzeczywiście prowadzone są nad projektami rozporządzeń intensywne działania? Rolnicy mają nadzieję, że zapewnienia ministerstwa o podejmowanych krokach nie są tylko próbą uspienia ich czujności. Tym razem nie odpuszczają.

Państwo przejmie zadłużenia, ale i... gospodarstwo

Państwo pomoże zadłużonym gospodarstwom? Projekt ustawy w tej sprawie już powstał. Budzi on jednak wiele wątpliwości, których nie chce rozwiązać sam autor dokumentu: ministerstwo rolnictwa.

TEKST ■ Dorota Jańczak



Fot. fotolia.pl

Ponad 7 tys. gospodarstw rolnych w Polsce jest zadłużonych na kwotę 406 mln zł. Tak wynika z danych przedstawionych w kwietniu przez Krajowy Rejestr Długów. Rolnicy, zarówno ci zajmujący się uprawą, hodowlą zwierząt, jak i świadczący usługi rolnicze zalegają z płatnościami głównie firmom windykacyjnym oraz bankom i firmom pożyczkowym. Na problemy finansowe wielu z nich wpływ mają zbyt niskie ceny produktów rolnych. W rozwoju gospodarstw doskwierają im także wysokie koszty produkcji oraz niekorzystne warunki atmosferyczne. - Eksperti Szkoły Głównej Handlowej podają, że zmniejszyły się też oszczędności gospodarzy. I jak rolnicy sami przyznają, będą się zmniejszać jeszcze bardziej. Co prawda, przełom roku był dla rolników momentem, w którym część z nich postanowiła spłacić zaległe zobowiązania za pieniądze ze sprzedanych produktów rolnych lub inwentarza. Jednak w gospodarstwach zaczęły się przygotowania do kolejnego se-

zonu. A to oznacza ponowne sięganie po pożyczki czy kredyty - komentuje Adam Łacki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. W części za poziom zadłużenia branży rolnej odpowiadają też zatory płatnicze. Rolnicy są bowiem nie tylko dłużnikami, ale i wierzycielami, którym kontrahenci zalegają ze spłatą 96 mln złotych. - *Najwięcej, bo 19,8 mln złotych są im winne... gospodarstwa z tej samej branży. Najczęściej to nieuregulowane płatności za kupno ziemi, produktów rolnych, zwierząt czy świadczenie usług. Trochę mniej, bo 19,6 mln zł, nie zapłaciły rolnikom firmy handlowe - jak można przypuszczać za kupno produktów rolnych. Branża budowlana ma do oddania gospodarzom 16,1 mln złotych, a przedsiębiorcy z sektora przemysłowego - 12,2 mln zł - podaje Krajowy Rejestr Długów.*

Nastroje nie są optymistyczne. Rolnicy boją się, że będzie coraz gorzej. Według GUS, przedsiębiorcy rolni spodziewają się pogorszenia nie tylko sytuacji ogólnej ich gospodarstw, ale też opłaca-

REKLAMA

SOBMETAL
BRACIA SOBAŃSKI

Przenośniki ślimakowe ŻMIJKI do zboża

- MALOWANE
- OCYNKOWANE
- Z KOSZEM ZASYPOWYM LUB CZERPALNE

Zapraszamy
na nasze stoisko
na Targach
Opolagra
A074!



Wyposażenie dodatkowe:
• wózek 2-kołowy ocynk
• wózek 2-kołowy z windą ocynk

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
@: biuro@sobmetal.pl

www.sobmetal.pl

Piotr Sobański m: 606 976 197
Marek Sobański m: 606 730 315
Radosław Sobański m: 606 730 586
Karol Sobański m: 604 502 645

Innowacje dla przyszłości



SIERNIKI PNEUMATYCZNE
do poplonów, traw i nawozów



AGREGATY DO PIELĘGNACJI
użytków zielonych



ROZSIEWACZE
do poplonów i środków ślimakobójczych

PRZEDSTAWICIELE HANDLOWI:

Polska Zach. 600 448 277
Polska Centr.-Wsch. 793 304 101
Polska Wsch. 571 432 080

biuro@apv-polska.pl



ności i zapotrzebowania na wytwarzane przed nich produkty. Najbardziej o swoją przyszłość obawiają się gospodarze uprawiający rzepak oraz hodujący świnię.

Środowisko rolnicze już od jakiegoś czasu nawołuje do opracowania programu wsparcia tych, którzy wpadli w tarapaty finansowe nie przez brak gospodarności, a raczej w okolicznościach, na które nie mieli żadnego wpływu, jak choćby susza czy nagłe drastyczne obniżenie cen płodów rolnych. Ministerstwo rolnictwa chwali się, że wychodząc naprzeciw takim oczekiwaniom, opracowało projekt ustawy, który umożliwia kilka form pomocy. W marcu na konferencji prasowej Krzysztof Jurgiel przekonywał, że dzięki tej ustawie rolnicy, którzy nie mogą uregulować swoich zobowiązań, przy pomocy ARiMR czy KOWR-u staną na nogi. Zapowiedział, że ustawa wejdzie w życie w czerwcu. W kwietniu projekt trafił do konsultacji publicznych i tam utknął. A wejście w życie nowych przepisów wymaga także notyfikacji KE. Oznacza to, że na ustawę jeszcze poczekamy.

Projekt zakłada, że ARiMR ma dopłacić do oprocentowania bankowych kredytów restrukturyzacyjnych w celu restrukturyzacji zadłużenia gospodarstwa oraz udzielić pożyczkę na spłatę zadłużenia. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie tylko zagwarantuje spłatę bankowych kredytów restrukturyzacyjnych, ale także przejmie zadłużenia gospodarstw! Będzie to wymarzona ustawa dla rolników? Nie do końca.

Projekt ustawy o restrukturyzacji zadłużeń gospodarstw rolnych budzi wiele pytań, na które ministerstwo nie chce odpowiedzieć. Biuro prasowe zadeklarowało, że zrobi to dopiero po przyjęciu projektu ustawy przez Radę Ministrów. Brak istotnych konkretnych wskazań niektóre organizacje rolnicze w uwagach do projektu. Niektóre, bo spośród 4 podmiotów o charakterze rolniczym, tylko dwa skrupulatnie przeanalizowały problem i wyraziły swoje wątpliwości. Krajowy Związek Rewizyjny Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych oraz Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka w krótkim oświadczeniu zaznaczyły, że „uwag nie mają”.

Zarówno OPZZ RIOR, jak i Podlaska Izba Rolnicza krytykują zaproponowaną przez resort rolnictwa wysokość oprocentowania pożyczki udzielonej przez ARiMR, które ma wynieść 4%. - Jest to bardzo wysokie oprocentowanie, które nie ma charakteru pomocowego - podaje w uwagach OPZZ Rolników i proponuje 2%. Podlaska IR idzie dalej i wnioskuje o pożyczki bezprocentowe. Zastanawia się, jakie długi będzie można spłacić taką pożyczką? - Czy w ramach udzielonych pożyczek rolnik będzie mógł spłacić tylko wymagalne wierzytelności

z faktur za zakupione towary rolnicze czy np. udzielana pożyczka będzie mogła zostać przeznaczona na spłatę zaciągniętego kredytu na maszyny czy inwestycje rolnicze? - uważa Podlaska Izba Rolnicza. Nie wiadomo też, czy projekt dotyczy długów powstałych 3 lata, czy też tylko 6 miesięcy przed złożeniem wniosku?

Ustawą mieliby zostać objęci rolnicy, których opóźnienie w wykonaniu zobowiązań pieniężnych przekroczyło 3 miesiące. Według Podlaskiej Izby Rolniczej okres ten powinien zostać skrócony do jednego miesiąca. - Przez trzy miesiące średnie gospodarstwo nie tyle, że może stracić płynność finansową, ale może stanąć na granicy bankructwa - argumentuje.

Organizacje krytykują także wysokość prowizji (2%), jaką miałby pobrać KOWR z tytułu udzielonej gwarancji spłaty zadłużenia i proponują co najwyżej 0,5%. - Wysokość prowizji nie powinna stanowić okazji do zarabiania na potrzebujących pomocy - komentuje OPZZ Rolników.

Najbardziej zagadkowa wydaje się czwarta forma wsparcia rolnika w postaci przejęcia zadłużenia przez KOWR, bo będzie mógł to zrobić, ale... w zamian za przejęcie gospodarstwa. Zobowiąże się jednak do wstrzymania jego sprzedaży na okres 10 lat. Poza tym dotychczasowy właściciel majątku będzie miał pierwszeństwo w zakupie, jak i jego wydzierżawieniu. Pojawia się pytanie, czy rolnik, który będzie w trudnej sytuacji finansowej i straci gospodarstwo, będzie miał szanse najpierw je wydzierżawić, a potem wykupić od państwa? - Proponowane rozwiązanie przejęcia przez KOWR zadłużenia prowadzących gospodarstwa rolne w zamian za przejęcie tegoż gospodarstwa jest formą zagadkową, stwarzającą pole do nadużyć urzędniczych. Rozwiązanie to powinno być zmodyfikowane o przyznanie zadłużonemu rolnikowi lub grupie producenckiej możliwości dalszej pracy w gospodarstwie przejętym przez KOWR z późniejszą możliwością jego wykupienia po odpowiedniej karencji ich pracy skutkującej oddłużeniem gospodarstwa - stwierdza OPZZ Rolników.

To nie wszystkie wątpliwości związane z projektem ustawy. Związek Banków Polskich zapis dotyczący wyłączenia ARiMR oraz KOWR z egzekucji określił, jako „niekonstytucyjny”. Samo wskazanie liczby potencjalnych pomocobiorców jest także wątpliwe. W uzasadnieniu do projektu ustawy czytamy, że aktualnie problemy ze spłatą kredytów bankowych (według ARiMR) ma 1.690 producentów rolnych na kwotę 158 mln zł. Ta liczba dotyczy zapewne tylko tych rolników, którzy zaciągnęli kredyty preferencyjne (a nie komercyjne, których jest większość). Bo jak do tej liczby mają się ustalenia Krajowej Rejestru Długów (7 tys. zadłużonych gospodarstw rolnych)?

Insektycydy to skuteczne preparaty zwalczające owady w roślinach. Na co zwrócić szczególną uwagę przy ich stosowaniu?

ŚRODKI OWADOBÓJCZE - co musisz o nich wiedzieć?

TEKST ■ Joanna Markiewicz

Fot. fotolia.pl

W zasadzie trudno znaleźć roślinę uprawną, która nie jest narażona na ataki pasożytnicze ze strony owadów. To duży problem i rolnicy czy leśnicy mają z nim do czynienia w każdym sezonie. Niektóre owady nie niszczą całkowicie roślin, a jedynie osłabiają ich kondycję. Zdarzają się jednak takie rodzaje insektów, które dokonują prawdziwych spustoszeń w uprawach. Nie pozostaje zatem nic innego jak podejmowanie skutecznych przeciwdziałań poprzez stosowanie insektycydów.

- *Planując wybór insektycydu, należy oczywiście kierować się etykietą rejestracyjną - czy dany preparat posiada rejestrację do zwalczania danego szkodnika w interesującej nas uprawie i czy będzie dla naszej uprawy bezpieczny - uważa Paweł Głowicki, menedżer ds. upraw rolniczych firmy Arysta LifeScience, producenta środków ochrony roślin.*

Termin stosowania insektycydów należy dostosować do etapu, w którym dana populacja szkodnika przekroczyła próg szkodliwości, a rośliny uprawne weszły w fazę, w której są najbardziej wrażliwe na uszkodzenia przez żerujące na nich insekty.

Podstawowym czynnikiem decydującym o wyborze środka chemicznego jest temperatura, w której działa najskuteczniej oraz okres karencji i prewencji. Ponadto prawidłowo dobrana dawka środka ochrony roślin, odpowiednie przygotowanie

cieczy użytkowej i właściwie wykonany zabieg opryskiwania mogą decydować o skuteczności.

Ochrona przed szkodnikami wymaga przygotowania się i bogatej wiedzy producenta rolnego. Wiedza ta jest szczególnie ważna w ochronie rzepaku, gdzie mamy do czynienia z dużą liczbą pasożytów wymagających zwalczania, ale także z ochroną owadów pożytecznych, w tym zapylających. Jednym z takich preparatów jest Sumi-Alpha 050 EC, działający na najważniejsze szkodniki żerujące na tej roślinie. Jest on jednocześnie najbezpieczniejszym dla pszczoł środkiem owadobójczym. Dodatkowo jest również zarejestrowany w takich uprawach jak: pszenica ozima, pszenżyto ozime, kapusta głowiasta.

Faktem jest, że przez długie przebywanie na polach i budowanie bogatej masy zielonej, liczba owadów szkodliwych, które żerują na rzepaku, stale rośnie. Owady szkodliwe dla rzepaku ozimego można podzielić na te, które występują oraz gatunki pojawiające się wiosną. Do najważniejszych szkodników rzepaku należą: śmietka kapuściana, chowacz brukwiaczek, chowacz czterozębny, słodyszek rzepakowy, pryszczarek kapustnik oraz chowacz podobnik.

Dokonując wyboru, należy uwzględnić preparaty stosowane na danych uprawach w latach poprzednich. Wykonując zabiegi chemicznego zwalczania owadów stosuje się

insektycydy z różnych grup chemicznych przemiennie, aby w wyniku aplikowania jednego preparatu nie doprowadzić do wykształcenia się odporności szkodnika

Bardzo ważną rzeczą, na którą powinniśmy zwrócić uwagę przed opryskiem, są warunki pogodowe. Zabieg powinien być prowadzony w tempera-

turze odpowiedniej dla danego preparatu, zgodnie z zaleceniami na etykiecie. Pamiętać też należy, żeby opryskiwanie roślin wykonywać przy braku lub słabym wietrze, najlepiej przy dużym zachmurzeniu, lecz tak, by uniknąć opadów w trakcie i jakiś czas po wykonaniu działania.

— R E K L A M A —



INSEKT2.pl

30 lat
30 lat doświadczenia w branży

CHROŃ SWOJE ZBIORY!

Zabezpiecz magazyny i silosy przed szkodnikami

Skutecznie zwalczamy:
muchy, komary, kleszcze, mrówki, osy, szerszenie, myszy i inne

Tani i skuteczny środek na **muchy** do budynków inwentarskich

DEZYNFEKCJA ASF

OCHRONA PRZED AFRYKAŃSKIM POMOREM ŚWIŃ

666 467 706
501 636 449

biuro@insekt2.pl
www.insekt2.pl

Wizytówki uprawowe

► Nawóz biostymulujący nowej generacji Agro-Sorb L-Amino+ firmy Biopharmacotech

Zawiera w swoim składzie biologicznie naturalne wolne aminokwasy (L-alfa). Zalecany do wszystkich rodzajów upraw (w gruncie i pod osłonami). Do stosowania dolistnego oraz do dokorzeniowego. Agro-Sorb L-Amino+ wspomaga regenerację roślin po okresach stresowych, powiększa ilość kwiatów i pąków oraz przyspiesza fotosyntezę. Zapewnia optymalne warunki wzrostu i rozwoju roślin oraz powoduje zwiększoną odporność na choroby. Zastosowanie preparatu aktywuje roślinę, która maksymalnie wykorzystuje nawozy mineralne.



► Herbicyd na uciążliwe chwasty w rzepaku Butisan Avant + Iguana Pack firmy Basf

To kompleksowe i skuteczne rozwiązanie herbicydowe, jeszcze lepiej dopasowane do różnych warunków polowych. Zestaw zawiera aż sześć substancji czynnych. Wykazuje działanie nalistne i doglebowe, daje możliwość stosowania w różnych terminach, a uzupełniające się działanie substancji czynnych sprawia, że preparat skutecznie zwalcza szerokie spektrum uciążliwych chwastów, w tym fiołka, chabra, przysługę i bodziszka.



— R E K L A M A —

**PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH**

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż
i kukurydzy
- wapno granulowane,
syplkie

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek

DOIĄDZ
100 KM
OD KALISZA

Tel. 608 159 646

www.agrotechnika-owczarek.pl

SZYBKI, TANI I PROSTY

Kredyt dla Rolników

- ✓ **do 550 000 zł**
- ✓ **bez poręczycieli i opłat wstępnych**
- ✓ **na dowolny cel**
- ✓ **długi okres spłaty do 12 lat**
- ✓ **szybka decyzja w 15 minut**

DOJEŹDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Rzetelny Doradca - wpisany do Rejestru Pośredników KNF pod numerem RPK000635

tel. 509 375 412
www.btf.pl

BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi

Zatroszcz się o kłosa

**Zabieg T3 w fazie kłoszenia. Po jakie
fungicydy - z jakiej grupy - warto sięgnąć?**



TEKST ■ Marianna Kula

Prawidłowa ochrona fungicydowa zbóż jest jednym z warunków uzyskania wysokich i dobrych jakościowo plonów. Z tego też względu warto zastosować zabieg grzybobójczy w terminie T3. Jego zadaniem jest ochrona górnych liści i kłosów przed chorobami. Uruchamia on również dopływ składników pokarmowych potrzebnych do prawidłowego wykształcenia się ziarna.

O ochronie kłosów w rozmowie z portalem wiescirolnicze.pl w latach ubiegłych wielokrotnie mówił agronom Krzysztof Świerek: - *W przypadku zauważenia pierwszych objawów porażenia kłosów plew i czernienia zbóż, stosujemy oprysk takimi preparatami jak, np. ZAMIR 400EW 1 l/ha (substancje czynne: prochloraz i tebukonazol). Daje to możliwość uniknięcia spadku ilości i jakości ziarna (więcej o tym na www.wiescirolnicze.pl - przyp. red.)* - podkreślał specjalista.

Temat T3 „na tapecie” jest także w tym roku. Miłosz Piotrowski z firmy BASF Polska zaznacza, że pełnia kwitnienia to odpowiedni moment do zastosowania trzeciego zabiegu fungicydowego, jakim jest ochrona kłosa. Po jakim fungicyd sięgnąć? - *Osiris 65EC,*

który zawiera dwie substancje aktywne, jakimi są epoksykonazol i metkonazol. W połączeniu z bardzo dobrą formacją zapewnia on skuteczną ochronę kłosa przed chorobami takimi jak: fuzariozy i grzyby czerniowe, a także rdzy brunatnej i żółtej, która pojawia się w tej fazie wzrostu zbóż - uważa przedstawiciel BASF Polska.

Andrzej Obst, specjalista z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu do ochrony pszenicy ozimej przed takimi chorobami jak: septorioza liści i kłosa, rdza brunatna, mączniak zbóż poleca preparaty (fungicydy) oparte na substancjach czynnych: propikonazol, tebukonazol, azoksystrobina. Specjalista nie wskazuje na konkretne preparaty. Twierdzi, że w tym względzie dobrze jest skorzystać z wyszukiwarki środków ochrony roślin na stronie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Warto także zaglądać do Platformy Sygnalizacji Agrofagów - Instytutu Ochrony Roślin Państwowego Instytutu Badawczego (adres: www.agrofagi.com.pl). Tu rolnicy znajdą aktualne informacje na temat potencjalnych zagrożeń oraz wsparcie w zakresie wspomagania decyzji w zwalczaniu poszczególnych chorób czy też szkodników.

Osiris[®] 65 EC

Zobacz efekt Osiris[®]



Dlaczego Osiris?

- Zastosuj fungycyd o zaawansowanej formulacji
- Osiągnij najlepszą jakość ziarna, zwalczając szerokie spektrum chorób
- Maksymalizuj zysk z uprawy

BASF Polska Sp. z o.o., infolinia: (22) 570 99 90, www.agro.basf.pl

 **BASF**

We create chemistry

Jak wybrać odmianę rzepaku?

Który typ odmian plonuje wyżej i z jaką listą warto się zapoznać, aby wybrać dobrze?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Na co należy przede wszystkim zwracać uwagę? - *Najważniejszym kryterium przy wyborze odmiany rzepaku powinna być jej plenność. Drugą cechą, na którą powinniśmy zwracać uwagę, jest mrozoodporność. Nabiera ona szczególnego znaczenia zwłaszcza w przypadku mroźnych, bezśnieżnych zim* - mówi dr Agnieszka Krawczyk, kierownik Działu Technologii Produkcji Rolniczej i Doświadczalnictwa w Opolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego.

Wybierając odmianę rzepaku ozimego, warto zapoznać się z listą odmian zalecanych do uprawy na terenie województwa. Rankingi te tworzone są na podstawie wyników doświadczeń prowadzonych w ramach Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego, a warunkiem utworzenia listy w przypadku każdego gatunku jest coroczne prowadzenie na terenie danego województwa lub regionu odpowiedniego zakresu badań i doświadczeń PDO oraz ich odpowiednie opracowywanie i upowszechnianie na terenie województwa przez Stację Doświadczalną Oceny Odmian. Obecnie na liście znajduje się 45 odmian w skali całego kraju. Prym wiodą wśród nich odmiany mieszańcowe, które odznaczają się wyższym potencjałem plonotwórczym, ponieważ bazują na szerszym materiale genetycznym niż odmiany populacyjne, uzyskane „klasycznymi” metodami hodowlanymi. W palecie firm jest ich również zdecydowanie więcej. - *Listy Odmian Zalecanych zawierają bardzo cenne informacje dla rolnika. Dzięki nim wiadomo, jakie odmiany sprawdzą się w danym regionie. Często bywa bowiem tak, że w jednym województwie dana odmiana będzie sobie radzić bardzo dobrze, a w drugim już nie* - tłumaczy dr Agnieszka Krawczyk.



Fot. fodalia.pl

Pomocna w wyborze jest na pewno możliwość porównania odmian również dostępna na stronie internetowej COBORU, będąca wynikiem badań prowadzonych w ramach Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego. Umożliwia ona zestawienie plonowania danych odmian, a także m.in. stopnia porażenia patogenami w poprzednich latach. - *Warto zwracać uwagę na odmiany odporne na patogeny chorobotwórcze, np. suchą zgniliznę kapustnych czy też kilę kapusty* - mówi specjalistka z OODR-u.

Ważne jest, aby kupować kwalifikowany materiał siewny. Dobra jakość nasion - to pierwszy krok do osiągnięcia satysfakcjonującego plonu. - *Nie wysiewajmy swoich nasion, bo stracimy zarówno na wysokości, jak i jakości plonu* - uważa ekspertka ODR-u i radzi dodatkowo, aby rolnicy wysiewali w swoich gospodarstwach różne odmiany rzepaku. - *Nie należy bazować na jednej odmianie, tylko kilku, nawet 3-4. Dobrze jest wybierać rośliny o różnej wczesności dojrzewania, ułatwia to prowadzenie plantacji, a później zbiory.*

— R E K L A M A —

RZEPAKI SAATBAU

W gruncie najlepsze!

Oferta 2018

Odmiany mieszańcowe

PANTHEON F1
CLARUS F1
PRESIDENT F1

Odmiany populacyjne

RANDY
JEREMY
STANLEY
FINLEY

DARCY
MARLEY
SIDNEY
WINNY

+48 71 399 55 00

www.saatbau.pl
/saatbaupolska/

SAATBAU
Dobre nasiona,
dobre plony.



ODMIANY RZEPAKU PROPONOWANE PRZEZ FIRMY

KWS

- **UMBERTO KWS F1 (UE 2017)** - odmiana mieszańcowa, przeznaczona na typowe i przeciętne stanowiska pod uprawę rzepaku. Rozwój przedzimowy dość szybki. Wykazuje bardzo wysoką odporność mrozową. Najnowocześniejsza genetyka KWS oparta o technologię S-POD (podwyższona odporność na osypywanie). Odmiana charakteryzuje się poligeniczną odpornością na suchą zgniliznę kapustnych - geny Rlm3 i Rlm7. To pierwsza odmiana w Polsce o takiej kombinacji cech. W COBORU, w 2016 roku osiągał plon ponad 121% wzorców.
- **STEFANO KWS F1 (KR 2017)** - odmiana mieszańcowa, przeznaczona na typowe i przeciętne stanowiska glebowe. Buduje potężną rozetę przy niskim osadzeniu stożka wzrostu, co sprzyja dobremu przezimowaniu roślin. Wytwarza pokazną biomasa oraz wysoką liczbę rozgałęzień produktywnych. Odmiana oparta o technologię S-POD. Odmiana charakteryzuje się monogeniczną odpornością na suchą zgniliznę kapustnych - gen Rlm7. Badana w doświadczeniach rozpoznawczych COBORU, gdzie osiągnął najwyższy plon (2016 i 2017).
- **SERGIO KWS F1 (KR 2017)** - odmiana mieszańcowa, przeznaczona na typowe i przeciętne stanowiska glebowe. Odmiana elastyczna co do terminu siewu. Wykazuje dość szybki rozwój jesienny, dobrą zimotrwałość, średnio szybki start wegetacji na wiosnę. W doświadczeniach łanowych KWS osiągnął najwyższy plon średni z wszystkich badanych lokalizacji. W COBORU wykazywał lepsze odporności na każdą z bonifikowanych cech. Odmiana również charakteryzuje się cechą S-POD oraz posiada gen Rlm7.

HODOWLA ROŚLIN STRZELCE

- **COPERNICUS F1** - nowość! Odmiana mieszańcowa doskonale przystosowana do polskich warunków uprawy. Bardzo wysoki potencjał plonowania (do 137% wzorca). Charakteryzuje się szybkim rozwojem roślin po siewie, wysoką zimotrwałością (potwierdzoną w doświadczeniach COBORU) oraz dobrą odpornością na choroby grzybowe. Doskonale sprawdza się także w uprawie na glebach lżejszych.
- **CHROBRY** - odmiana populacyjna wywodząca się z bezpośrednio krzyżówki z doskonałą odmianą MONOLIT. Jedną z najbardziej zimotrwałych odmian rzepaku ozimego w Polsce, co potwierdziło się podczas zimy 2015/2016, gdzie CHROBRY uplasował się w ścisłej czołówce najlepszych odmian. Niskie wymagania glebowe. Ze względu na wysoką zimotrwałość CHROBRY jest odmianą bezpieczną w uprawie na terenie całej Polski.
- **MONOLIT** - odmiana populacyjna cechująca się dużą elastycznością w stosunku do warunków pogodowych, co wpływa na wierność jej plonowania. MONOLIT wyróżnia się bardzo dobrą mrozoopornością, którą potwierdził podczas ostatnich zim. Bardzo istotną cechą tej odmiany są niskie wymagania glebowe. MONOLIT może być z powodzeniem uprawiany na glebach lżejszych, mozaikowatych.
- **BAZALT** - odmiana populacyjna o bardzo dobrym potencjale plonowania. Charakteryzująca się bardzo dobrym wigorem jesiennym, dzięki czemu jest mniej wrażliwa na susze w okresie siewów rzepaku. Dobra odporność na wyleganie ułatwia sprawny zbiór podczas żniw. Podwyższona odporność na choroby grzybowe pozwala na uzyskanie większych plonów.
- **MARCELO** - odmiana populacyjna o bardzo dobrych zdolnościach adaptacyjnych. Uzyskuje bardzo dobre wyniki plonowania w Polsce, Słowacji, Czechach, Austrii, Francji, Danii i Szwecji. Wczesny termin kwitnienia i dojrzewania. Przydatny do opóźnionych siewów. Dobra odporność na wyleganie oraz choroby grzybowe

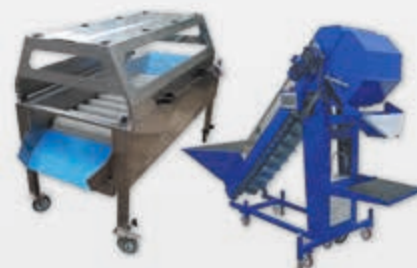
SAATBAU

- **PANTHEON F1** to nowa, wysokoplonująca odmiana mieszańcowa (104% wzorca w badaniach rozpoznawczych COBORU w 2017 r.) charakteryzująca się doskonałym profilem zdrowotności. Dzięki genowi Rlm7 jest bardzo odporna na suchą zgniliznę kapustnych. Mocne tłuszczyny, o wysokiej odporności na pęknięcie, chronią wysoki plon przed stratami. Ze względu na mocny jesienny wigor może być polecana do siewu w opóźnionych terminach.
- **PRESIDENT F1** to odmiana mieszańcowa rzepaku ozimego, wyróżniająca się plonem nawet w grupie najlepszych odmian hybrydowych. Wysokie i potężne rośliny o dużej liczbie pędów bocznych zapewniają wysoką produktywność. Bardzo wysoki jesienny wigor oraz silnie rozbudowany system korzeniowy powodują, że doskonale nadaje się on do uprawy na glebach ciężkich, zlewnych, a także w przypadku stosowania uproszczeń uprawowych. PRESIDENT doskonale radzi sobie również na mniej zasobnych i lżejszych stanowiskach. Tak szybki jesienny start powoduje, że odmiana ta w przypadku bardzo opóźnionych terminów siewu najlepiej kompensuje redukcję potencjału plonowania. Odmiana charakteryzuje się wysoką odpornością na pęknięcie tłuszczyn. Gen Rlm7 gwarantuje wysoką odporność odmiany na suchą zgniliznę kapustnych.
- **STANLEY** to odmiana populacyjna rzepaku ozimego, której doskonała odporność na choroby, wysoka zimotrwałość oraz równomierność dojrzewania gwarantują wysoki i regularny w latach potencjał plonowania. Na polu zwraca uwagę nieco niższymi roślinami, które tworzą wyrównany łan, gęsto wypełniony tłuszczynami. STANLEY wyróżnia się spośród odmian populacyjnych bardzo wysokim jesiennym wigorem, co powoduje, że można rozważać jego siew również w terminach wykraczających poza optymalne dla danego regionu. Dodatkowym atutem jakościowym tej odmiany jest wysoka zawartość tłuszczu w nasionach.
- **RANDY** - nowa populacyjna odmiana rzepaku ozimego, o bardzo wysokim potencjale plonowania zarówno nasion, jak i tłuszczu. Wysoki jesienny wigor powoduje, że RANDY najlepiej sprawdza się w siewach w terminie optymalnym lub opóźnionym dla danego regionu. Wysoki plon nasion „zabezpieczony” dzięki bardzo niskiej skłonności tłuszczyn do pęknięcia. RANDY wykazuje się również wysoką zdrowotnością, a także możliwością uprawy na słabszych i lżejszych stanowiskach.
- **JEREMY** to nowość wśród odmian populacyjnych, cechująca się bardzo wysokim potencjałem plonowania, generowanym przez potężne, dobrze rozgałęzione rośliny. Ma zdecydowanie niższą podatność do ugięcia, co wpływa na większą łatwość i tempo zbioru. JEREMY nadaje się do siewu w terminie optymalnym oraz wczesnym dla danego regionu. Charakteryzuje się wysoką odpornością na większość chorób rzepaku, a szczególnie na zgniliznę twardzikową.

Agro-Weld
Arkadiusz Cegłowski
ul. Prądzyńskiego 16
63-000 Środa Wlkp.

☎ 725 140 257

✉ agroweldmaszyny@gmail.com



**Główną działalnością
naszej firmy jest
produkcja i sprzedaż
maszyn rolniczych**

**W ofercie
znajdą Państwo:**

- czyszczarki szczotkowe
- stoły selekcyjne
- przenośniki taśmowe
- wagoworkownice
- kosze przyjęciowe
- bunkry rozładunkowe
- bufory, zasobniki buforowe
- wanny płuczące i myjące
- separatory ziemi
- myjki



www.agro-weld.pl

Nadszedł czas na sianokiszonkę

Za nami już pierwsze pokosy użytków zielonych. Jakie są korzyści ze zbioru w odpowiednim terminie? Jak powinna przebiegać technologia zbioru?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Optymalny termin pierwszego pokosu przypada na początek kwitnienia, czyli jeszcze przed pełnym kłoszeniem. Ten czas już za nami. Pogoda sprzyjała rolnikom w zbiorach - mówi ekspert Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Krzysztof Tamiola i zauważa, że jeśli hodowcy udało się trafić na bezdeszczowy okres, to w niektórych przypadkach nie było nawet konieczności przetrząsania materiału, a jedynie odczekanie jednego, dwóch dni od pokosu, a następnie wykonywanie zgrabiania i belowania. Dodatkowo specjalista WODR-u

zwraca uwagę na technologię zbioru. - *Bele to zdecydowanie najlepszy sposób przechowywania sianokiszonki. Duże przedsiębiorstwa o potężnych arealach zielonek różnego typu wykorzystują silosy składające materiał w pryzmach, bo nie mogą pozwolić sobie na tak duże ilości bel, ale to właśnie tzw. baloty są lepiej zabezpieczone, a także wygodniejsze w użyciu. W przypadku pryzm rolnik musi być dodatkowo wyposażony w wycinak albo ładowarkę - zauważa Krzysztof Tamiola.*

W jaką prasę najlepiej zainwestować? - *Ważne jest, aby balotnica miała noże podcinające czyli tzw. rotor. To rozwiązanie eliminuje wszelkie problemy związane z nie-*

dokosami czy dziurawieniem folii przez uwidlenia. Bela po takim rozdrobieniu jest także lepszym materiałem dla zwierząt i łatwiej przygotować z niej odpowiednią mieszankę paszową. Dodatkowo skuteczniejsze i bezpieczniejsze jest, jeśli prasa owija bele siatką, a nie sznurkiem. Trzeba też jednak zwrócić uwagę, że jakość idzie w parze z ceną. Odpowiednio owinięta siatką i ofoliowana bela jest najdroższym rozwiązaniem - dodaje ekspert. Paweł Cholewik z firmy BezaIn zwraca z kolei uwagę na jakość sznurka i siatki. Produkty wytwarzane z oryginalnych surowców bez dodatku regranulatów i kredy są znacznie wytrzymalsze na warunki atmosferyczne co wpływa na ich trwałość w dłuższym czasie, chociażby ze względu na promieniowanie UV. Jak twierdzi Krzysztof Tamiola, posiadanie prasy jest opłacalne przy arealach gospodarstw powyżej 10 ha, a tym bardziej dotyczy to owija-

rek. Przy mniejszych powierzchniach ekspert zaleca korzystanie z usług.

Bardzo ważne w uzyskaniu jak najlepszej jakości zbioru jest również to, żeby owijanie bel przeprowadzić tak szybko, jak to tylko możliwe - *Baloty powinny być owijane folią natychmiast po owinięciu sznurkiem bądź siatką. Im dłuższy okres oczekiwania, tym gorzej. Zwłaszcza jeżeli nieofoliowana bela „dostałaby deszczu”. Należy również zwrócić uwagę na składowanie bel. Powinny one stać na sztorc, a nie leżeć - tłumaczy specjalista WODR-u.*

Folia dobrej jakości jest również jednym z kluczowych elementów otrzymania dobrego materiału. - *Najważniejsze cechy dobrego produktu to: rozciągliwość - folia musi jednocześnie odpowiednio „objąć” balot, jak i ściśle do niego przylegać, nieprzepuszczalność tlenu - tylko w warunkach beztlenowych mogą zachodzić procesy zakiszania ko-*

— R E K L A M A —

SIATKI DO OWIJANIA BEL

NIEZAWODNOŚĆ POTWIERDZONA W PRAKTYCE



Plast Center Sp. z o.o.

Center Plast Sp. z o.o.
ul. Strzeleckiego 6
47-133 Jemielnica

+48 77/ 40 48 555
centerplast@centerplast.pl
www.centerplast.pl

opolagra
ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKO
B085

NAJNOWSZEJ GENERACJI BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI

AGRO-SORB®

DLA ZDROWYCH I WYSOKICH PLONÓW!



Siła aminokwasów AGRO-SORB® x3

- 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- 100% L-Alfa (forma lewoskrętna)
- 100% Hydroliza enzymatyczna

Ważne informacje:

1. **Dlaczego biostymulatory Agro-Sorb® są tak skuteczne? Dlatego, że:**
 - wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+
2. **Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorach Agro-Sorb®? Dlatego, że:**
 - biostymulatory zawierają wyłącznie NATURALNE aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.
3. **Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRiWR**
 - produkt zarejestrowany pod nr S-518b/17 (Folium), 430c/2017 (L-Amino+)

www.polskieaminokwasy.pl

tel. +48 34 366 54 49 / e-mail: info@agro-sorb.com

Wpływ biostymulatora ekologicznego L-Amino+ na plon suchej masy kukurydzy, zbieranej na kiszonkę*



do 26% większy plon

* Badanie przeprowadzone przez IUNG-PiB Pulawy (2016).
- Gleba płowa wytworzona na glinie lekkiej należącej do kompleksu czarno-dobrego

Wpływ biostymulatora ekologicznego L-Amino+ na plon zielonej masy kukurydzy, zbieranej na kiszonkę*



do 27% większy plon

* Badanie przeprowadzone przez IUNG-PiB Pulawy (2016).
- Gleba płowa wytworzona na glinie lekkiej należącej do kompleksu czarno-dobrego

nieczne do wytworzenia paszy o odpowiednich parametrach, wytrzymałość na przebicie oraz rozdarcie, kleistość - pozwala na hermetyczne zamknięcie balotu, klej znajduje się pomiędzy warstwami folii, co powoduje że nie wycieka i nie wysycha i folia ma odpowiednią kleistość nawet po dłuższym czasie oraz odporność na działanie UV - mówi Jerzy Parzonka, prezes firmy Finplast, sprzedającej produkt fińskiej firmy Rani Plast, która jest w czołowie producentów folii rolniczych w Europie. Zwraca przy tym jeszcze uwagę na jedną bardzo ważną kwestię. - Poza własnościami samej folii, ogromne znaczenie ma odpowiednia ilość owinięć. Minimalna ilość to 4 warstwy folii po owinięciu, a zaleca się nawet 6 i więcej warstw (co najmniej tyle w każdym miejscu powierzchni balotu) - kończy. Przy zakupie produktu nie warto więc eksperymentować - można więcej stracić niż zyskać, a dodatkowo folie niewiadomego pochodzenia oprócz gorszej jakości mogą być też znacznie krótsze niż mówi etykieta, jednak tak naprawdę nie sposób stwierdzić różnicy. Może się ona ujawnić tylko w mniejszej wadze produktu. Warto także wybierać kolory folii. - W zależności od marki folie do owijania mają kolory: biały, czarny, zielony i jasnozielony. Zwykle rolnicy kolorami oznaczają to,

z którego pokosu pochodzi materiał bądź jakiej jest jakości. Niektórzy twierdzą, że wybierają dany kolor, żeby materiał wewnątrz bardziej lub mniej nagrzewał się od słońca, aczkolwiek ten powód jest dla nas mocno dyskusyjny - dodaje Jerzy Parzonka.

Dobrze owinięte folią baloty trudniej jest uszkodzić np. przy transporcie. Jeśli jednak zdarzy się taka sytuacja, należy niezwłocznie zakleić to miejsce zwykłą, a najlepiej specjalistyczną taśmą, która jest również dostępna w sklepach.

Po jakim czasie można rozpocząć skarmianie? - Jeżeli rolnik nie posiada zapasów, może skarmiać materiał po miesiącu, natomiast najlepiej jest odczekać przynajmniej 6 tygodni od momentu owinięcia. Po tym czasie mamy pewność, że procesy fermentacyjne i wytwarzanie kwasu mlekowego są zakończone, a całość mówiąc kolokwialnie „odgazuje”. Jeśli spojrzymy na drugą stronę medalu, dobrze przygotowany i owinięty materiał może wytrzymać nawet półtora roku bez żadnych ubytków na jakości. Hodowca musi go jednak bacznie obserwować, a „data ważności” zależy także w dużym stopniu od tego, w jakim stanie został zebrany - kończy Krzysztof Tamiola z WODR-u. ■

FINPLAST Sp. z o.o. Sp. K.
ul. Jana Olbrachta 23B lok. 66
01-102 Warszawa

tel. 22 852 89 50
www.finplast.pl

— R E K L A M A —

SZNURKI do maszyn rolniczych

SIATKI do belowania

bezaLin agro

www.bezaLin.com.pl

BEZALIN S.A.
ul. Piastowska 43
43-300 Bielsko-Biała

tel. (+48) 33 812 30 81
fax (+48) 33 812 30 88
bezaLin@bezaLin.com.pl



Turkawka



Pokląskwa



Gąsiorek

Uprawy wielkoobszarowe - nie tędy droga! Więcej, więcej, coraz więcej...

■ autor: Adam Zbyryt

■ zdjęcia: Cezary Korkosz

W XX wieku produkcja żywności stała się wielkim przemysłem, którego głównym celem jest zysk. Język gospodarzy zdominowały takie słowa jak mechanizacja, chemizacja, intensyfikacja... A choć rolnictwo w skali całego globu stanowi tylko 4 procent światowego produktu krajowego brutto, ma największy wpływ na świat, w którym żyjemy. I nie chodzi tylko o zaspokajanie potrzeb żywieniowych człowieka. Rolnictwo zajmuje 38 procent powierzchni Ziemi wolnej od lodu (dane Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa - FAO), co oznacza, że ma niebagatelny wpływ na otaczający nas krajobraz, glebę, zasoby wodne, klimat i różnorodność biologiczną, niestety, najczęściej powodując ich degradację. To właśnie rolnictwo należy do jednych z największych emiterów dwutlenku węgla do atmosfery, przyczyniając się do szybko postępujących zmian klimatycznych. To rolnictwo zabiera kolejne kawałki dzikiej przyrody, aby przekształcić je w monokultury. Aż 80 procent nowych pól uprawnych powstaje w miejscu wykarczowanych lasów tropikalnych. Wystarczy tylko spojrzeć na Amazonię czy na ostatnie doniesienia z Borneo. Niszczony naturalny las deszczowy zamieniane są w wielkoobszarowe uprawy soi lub olejowca gwinejskiego,

z którego powstaje niestawny olej palmowy. Co najgorsze, olej ten nie przyczynia się do zaspokojenia potrzeb żywieniowych ludzi, a jedynie obniża koszt produkcji... słodyczy. Zbliżamy się do punktu granicznego, gdzie więcej przestrzeni nie będziemy w stanie oddać. Przestrzeń kurczy się nie tylko przez rolnictwo, ale także z wielu innych powodów, np.: rozrostu miast. Tereny rolne zajmują aktualnie 70 procent powierzchni wszystkich obszarów trawiastych, połowę powierzchni sawann i ziem zajętych niegdyś przez lasy strefy umiarkowanej oraz 27 procent terenów lasów tropikalnych. W większości przypadków zostały one zamienione w wielkoobszarowe monokultury.

Przyczyny i skutki

Odpowiedzialne za to są nawyki żywieniowe mieszkańców dużej części świata i wzrastające spożycie mięsa. Produkcja mięsa wymaga ogromnych zasobów naturalnych, dlatego mięso jest znacznie droższe niż produkty roślinne. Aby wyprodukować 1 kilogram wołowiny, potrzeba aż 50 tysięcy litrów wody! Jeden kilogram pszenicy - tylko 190 litrów wody (ponad 260 razy mniej niż w przypadku wołowiny). Na jednym hektarze ziemi można wyhodować średnio około 40 ton ziemniaków. Na tym samym areale ziemi można wyprodukować niespełna 250 kg wołowiny. Obecnie jemy mięso na niespotykaną skalę. Od czasu neolitu człowiek nigdy nie jadł go tak dużo. Ostatni raport Światowej Organizacji

Zdrowia nie zostawia jednak żadnych złudzeń: czerwone mięso i mięso przetworzone (poddane procesom fermentacji, solenia, wędzenia) zwiększają prawdopodobieństwo zachorowania na raka. Mięso przetworzone znalazło się nawet w tej samej grupie co palenie tytoniu czy azbest! Około 75 procent terenów uprawnych na świecie przeznaczonych jest albo na produkcję karmy dla zwierząt, albo na pastwiska do ich wypasania. W przeważającej większości to wielkoobszarowe monokultury.

Trochę historii

Upraw wielkoobszarowe w Polsce mieliśmy już w czasach PRL. Wtedy państwowe gospodarstwa rolne (tzw. pegeery), choć ich średnia powierzchnia wynosiła ponad 450 hektarów, były oazami różnorodności biologicznej. Fatalnie zarządzane, wyposażone w niedoskonały sprzęt i słabo wykwalifikowanych robotników (rolników), zapewniały schronienie i pokarm wielu gatunkom zwierząt, w tym ptakom, takim jak Bociany Białe, Półdżki, Sierpówki, Wróble czy Mazurki. Do dziś stare gospodarstwa rolne powstałe jeszcze za czasów PRL charakteryzują się znacznie większymi zasobami przyrodniczymi niż te wybudowane w latach 90. ubiegłego wieku i w XXI wieku. I nie jest to żaden wymysł, ale fakt poparty rzetelnymi badaniami naukowymi w wykonaniu najlepszych polskich badaczy.

Oprócz powszechnie funkcjonujących w całym kraju pegeerów,

gospodarowali w tym czasie także drobni rolnicy. Średnia wielkość ich gospodarstw tuż po II wojnie światowej wyniosła niewiele ponad 5 hektarów. Na początku XXI wieku zwiększyła się do około 7 hektarów, co oznacza wzrost o 2 hektary w okresie sześćdziesięciu lat! Mimo że niewielkie, gospodarstwa te były samowystarczalne. Na drobnych spłachetkach ziemi, oddzielonych miedziami od innych, uprawiano różnorodne warzywa i owoce, tworząc fantastyczną mozaikę. Daleko im było od upraw wielkoobszarowych.

Gdzie ekonomista się cieszy, tam przyrodnik płacze

Wraz ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej średniej wielkości gospodarstwa rolne rosły. Aktualnie ich wielkość wynosi 10,65 ha (dane za 2017 rok) = najmniejsze są w województwie małopolskim (ok. 4 ha), a największe w zachodniopomorskim (ok. 30 ha). W ciągu niespełna 15 lat urosły one zatem o około 3 ha. Jest to dość szybki postęp w porównaniu z okresem powojennym i czasami PRL. Do tego dochodzi postępująca specjalizacja i intensyfikacja produkcji. Okiem ekonomisty jest to bardzo pożądane, gdyż zwiększa zyski. Jednocześnie jednak zmniejsza różnorodność biologiczną. Warto tutaj zacytować Kennetha Bouldinga, doradcę prezydenta Kennedy'ego do spraw ochrony środowiska: „Každy, kto wierzy

w nieograniczony rozwój czegośkolwiek fizycznego na fizycznie skróconej planecie, jest albo szaleńcem, albo ekonomistą". Uprawy wielkoobszarowe nie mogą rosnąć w nieskończoność. Ale czy muszą?

Coraz większe

Obecnie największe gospodarstwa rolne w Polsce przekraczają 10 tysięcy hektarów i zajmują głównie tereny byłych pegeerów, a ich właściciele indywidualnie lub spółki zarabiają kilkanaście milionów złotych rocznie. Niestety, są to zazwyczaj ciągnące się po horyzont uprawy jednej lub dwóch roślin. A to nie ma nic wspólnego z ostoją różnorodności - bliżej tam raczej do sterylnej sali szpitalnej. Nie tylko średnie gospodarstwa rosną. W całym kraju stale wzrasta także liczba dużych gospodarstw rolnych (tych powyżej 100 ha). Takie gospodarstwa stanowią obecnie zaledwie 0,5 procent wszystkich polskich gospodarstw. Mimo to ich wpływ na polską przyrodę jest ogromny.

Krajobraz się zmienia

Wpisany w naszą kulturę i tradycję krajobraz polskiej wsi jeszcze do niedawna był niepowtarzalny. Mógł być wizytówką naszego kraju i jego bogatej historii, powodem do dumy. Tak jak wciąż dzieje się to na wielkich obszarach Anglii, Francji czy Hiszpanii. Nasza

wieś zmieniała się z północy na południe, ze wschodu na zachód, ale posiadała jedną wspólną cechę - bogatą różnorodność. Nie tylko kulturową, architektoniczną, geologiczną, językową, ale także przyrodniczą. Łąki i pola przeplatały ukwiecone miedze, wśród których uwijały się trzmiele, pszczoły i motyle, a Skowronki, Potrzosy czy Świergotki wity swoje gniazda. Drogi i pełne ziół przydroża zapewniały Szczygom i Kuropatwom dostęp do nasion nawet w środku mroźnej i śnieżnej zimy. Skarpy i kamieniska, cenne, śródpolne pojedyncze drzewa i zagajniki były niczym oazy pełne wszelkiego stworzenia. Strumienie, stawy i niewielkie rozlewiska zapewniały miejsce do życia hordom żab, miejsce na gniazdo dla Czajek oraz wodopój dla saren... Słowem dla każdego coś dobrego! Tak w swojej mądrości działa przyroda. Z tej niezwyklej różnorodności my też czerpaliliśmy pełnymi garściami - od leczniczych ziół poczynając, a na lokalnych obyczajach i legendach skończywszy. W końcu też jesteśmy częścią przyrody. Jednak za sprawą intensyfikacji i wprowadzania upraw wielkoobszarowych szybko znika charakterystyczna dla naszych wsi mozaika pól, łąk, miedz i zagajników. Zastępują ją wielkoobszarowe rolnictwo i rozległe monokultury. Tony pestycydów i herbicydów (te pierwsze mają truć owady lub gryzonie, te drugie

Makolągwa



tw. chwasty) czynią nasze pola tyleż trującymi, co pozbawionymi jakiegokolwiek życia. Coraz większym problemem jest poziom akumulacji tych tzw. środków ochrony roślin w glebie i otoczeniu oraz ich zaskakująca mobilność. Niesione z wiatrem i wodą, rozchodzą się po całym globie. My wdychamy te, które rozpylają np. Amerykanie, a oni ze swoim chlebem zjadają te, którymi my opryskujemy nasze pola. Kolejny dowód na to, że wszyscy żyjemy w systemie naczyń połączonych. Nic dziwnego, że wskaźniki stanu zdrowia i jakości ziem rolniczych (agroceoz), mierzone przez naukowców m.in. w oparciu o liczebności tzw. pospolitych ptaków krajobrazu rolniczego (z angielskiego Farmland Bird Index - w skrócie FBI), spadają z roku na rok. W ciągu ostatnich 30 lat liczebność praktycznie wszystkich gatunków ptaków krajobrazu rolniczego spadła o kilkadziesiąt procent. W przypadku Turkawki, biblijnego gołąbka pokoju - aż o 95%!

Złoty środek

Kilka lat temu w prestiżowym czasopiśmie naukowym „Nature” ukazał się artykuł, w którym zaproponowano nowy kierunek zwiększenia produkcji żywności od 100 do 180 procent (!) bez potrzeby zwiększania powierzchni upraw, w tym bez tworzenia wielkoobszarowych monokultur. Do naj-

ważniejszych działań, jakie trzeba podjąć, aby to osiągnąć, należą m.in.: wstrzymanie wycinki lasów tropikalnych, zmiana diety (szacuje się, że ograniczenie spożycia mięsa przez Amerykanów tylko o 10 procent pozwoliłoby wyżywić dodatkowo 100 mln ludzi!), ograniczenie marnotrawienia żywności (w krajach wysokorozwiniętych na skutek jego psucia i wyrzucania, a w biednych w związku z niewłaściwym transportem i przechowywaniem), zrównoważone wykorzystanie nawozów (w wielu miejscach stosuje się je w zbyt dużych dawkach) i co najciekawsze poprzez zwiększanie biologicznej różnorodności upraw. W tym ostatnim należy właśnie upatrywać szansę dla Polski, gdyż mimo wzrastającej liczby monokultur i upraw wielkopowierzchniowych daleko nam do warunków panujących w Ameryce Północnej (w USA jest około 2 milionów rolników, a średnia wielkość gospodarstwa wynosi 180 hektarów). Na skutek zaszczości historycznych i kulturowych istniejący podział ziemi i duże rozdrobnienie gruntów, postrzegane przez wielu jako problem, stanowi niezwyklej potencjał do zachowania naszego kulturowego dziedzictwa - mozaiki drobnych, różnorodnych upraw, która pociąga za sobą bogactwo życia biologicznego.



Cierniówka

Zapraszamy na nasze strony:

www.bukietzpol.pl, www.ptakipolskie.pl, www.facebook.com/ptakipolskie



Artykuł powstał w ramach projektu „Bukiet z pól. Kampania informacyjno-edukacyjna na rzecz zatrzymania spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym”.

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie stowarzyszenie Ptaki Polskie.



Z 5 milionów do 200 tysięcy, czyli kto ma owce, ten ma problem?

W Polsce hoduje się obecnie około 200 tys. owiec. Liczba tych zwierząt drastycznie spadła na początku lat 90. ubiegłego wieku. Jeszcze w latach 80. tylko na Podhalu hodowano bowiem ok. 5 mln owiec. Gdyby nie tradycja i pasja, pewnie byłoby ich jeszcze mniej.

TEKST ■ Barbara Barwacz-Mikuła

Andrzej Majerski, baba z Białej Wody jest przykładem takiego pasjonata. Owce, jak sam mówi, cieszyły go od dziecka. - *W ławce nie mogłem spokojnie usiedzieć, gdy słyszałem, że idą niedaleko. Podnosiłem rękę, że muszę iść za potrzebą, a wychodziłem ze szkoły i szedłem za kierdelem, czasem bardzo, bardzo daleko* - opowiada. Do owiec ciągnęło go bardziej niż do nauki. Już jako 15-16 letni chłopak juhasił w Bieszczadach, a po wyjściu z wojska kupił pierwsze własne owce. Zajął się też handlem drzewem.

Ojciec pana Andrzeja pracował w sanatorium, mama też nie zajmowała się nigdy hodowlą zwierząt. Być może zamiłowanie do owiec odziedziczył po bracie dziadka, który w połowie XIX wieku miał stado owiec, ok. 70-80 sztuk. Na owe czasy stado było całkiem spore. Miedziany, wypolerowany na błysk, mający już prawie 1,5 wieku kocioł po tym przodku zajmuje honorowe miejsce przed baczówką Majerskiego. I widać przynosi mu szczęście, i utwierdza w przekonaniu, że owce warte są zachodu, bo pan Andrzej wyprowadza je w góry na Białej Wodzie już od 20 lat. I póki co nie zamierza przestać. Mimo wciąż nowych problemów.

- Ludzie pozbywają się zwierząt, likwidują stada - mówi - skup stanął. Do interesu trzeba by dopłacać, a dopłaty unijne też się zmniejszyły, ze 117 do 101 złotych, bo kurs euro jest niekorzystny. Dobrze jednak,

że są, bo bez nich byłoby całkiem źle. Polskim ubojniom nie oplaca się bić, bo nie ma popytu, a za granicą zdzierają skórę z człowieka. Ostatnio sprzedałem 300 jagniąt na Słowację, ale trzeba było sporo zejść z ceny. Dobrze, że mam 150 sztuk cacka podhalańskiego. Podlegają pod program ochrony zasobów genetycznych i jest na nie więcej pieniędzy - dodaje Majerski. Mniej owiec - to i mniej baczów. 20 lat temu w Jaworkach było ich 14, teraz tylko 9, w tym na Białej Wodzie zaledwie czterech.

Z narzekania się jednak nie wyżyje. Pan Andrzej to człowiek czynu, a gdy ma się pieczę nad 1,5-tysięcznym stadem na ponad 100 ha hal i zatrudnia 11 juhasów, to roboty jest pod dostatkiem. Do bacy Majerskiego

należy 500 sztuk zwierząt, było 400, ale zostawił w tym roku dodatkowe 100 jagniąt. Pozostałe oddają mu na wypas hodowcy. Dopiero niedawno ruszył wiosenny redyk, bo z powodu suszy w górach mało było trawy. Strach pomyśleć, co i jak rosłoby tu bez owiec. To one przecież użyźniają glebę. Dzięki nim ruń jest lepsza, a podszycie bogatsze w różne gatunki roślin. I oczywiście zapewniają naturalne koszenie. W jeden sezon 1.500 owiec potrafi tak „wykosić” 80 ha górskich łąk.

W zamian za opiekę nad powierzonym przez hodowcę stadem baba ma zapewnione mleczne użytkowanie zwierząt. Od lutego do końca marca trwają wykoty owiec, a od kwietnia już

się doi. Na św. Wojciecha z reguły prowadzi się je już na hale. Tu trudniej je upilnować niż na prywatnych terenach, położonych w obrębie wsi lub w ich najbliższej okolicy. W górach na owce czyhają watahy wilków. Od 1997 roku, od kiedy drapieźniki te objęto ochroną, jest ich znacznie więcej. Mimo psów i elektrycznych pastuchów w ubiegłym roku na koniec sezonu brakowało 24 owiec. Hodowcy trzeba oddać pieniądze, a od tego roku ARiMR nie przyjmuje już masowych zgłoszeń zaginięć. Każde z nich musi być udokumentowane przez nadleśnictwo, a z takiej zagryzionej przez wilka owcy zostaje niewiele lub nawet nic.

U bacy Majerskiego codziennie doi się 700 owiec. Od kwiet-

Jesienny redyk, baczowie sprowadzają owce z hal, pędzą je ulicami Szczawnicy. W środku Andrzej Majerski





Każdą z siedmiuset owiec doi się na hali trzy razy dziennie

nia do lipca 3 razy każdego dnia, od godz. 4.00 do 6.00, od 13.00 do 15.00 i od 20.00 do 22.00. Wymaga to stałej obecności juhasów przy zwierzętach. - *To może nawet i nie takie męczące, ale ciągle trzeba być* - mówi Andrzej Majerski. Nie ma wolnych weekendów, nie ma świąt. Od sierpnia udój odbywa się już dwa razy dziennie. Dwa razy w sezonie owce się też strzyże.

Jedna owca daje pół litra mleka dziennie, razem to ok. 300 litrów. Wszystko przerabiane jest na miejscu. Bundz, bryndza, oscypek - najlepiej smakują tu, wysoko na hali, prosto z baczki. Konsumpcja z widokami na przepiękne górskie szczyty nie zastąpi kolacji na porcelanie w miejskim apartamencie, ale turyści chętnie kupują oczywiście te specjalności także „na wynos”, by zawieźć do domu choć namiastkę tego swojskiego klimatu. Majerski ma budkę w Szczawnicy z własnymi wyrobami.

Dzięki wsparciu dla lokalnych przedsiębiorców zwolniony jest z podatku. Po sery ustawiają się kolejki. Szkoda, że żętyca można napić się tylko w baczce, bo smakuje ona wybornie, a nie każdemu chce się wspinać po stromych, górskich zboczach. Kiedyś bundz i żętyca stanowiły jedyną dietę juhasów, teraz trzeba ich już zaopatrywać w „normalne jedzenie”, a nawet papierosy. Wszystko to wywozi się na górę terenowym samochodem, po praktycznie pionowej stromiźnie.

W Białej Wodzie, poza owcami i owczarkami, są też i inne zwierzęta. To 12 świń, 28 sztuk bydła i 3 konie. Świnie skarmia się owczą serwatka, nic się nie marnuje.

W tym roku uruchomiony został 3-letni program wspierający ze środków unijnych utrzymanie bioróżnorodności łąk i polan oraz rozwój gospodarki pasterskiej na terenach par-

ków narodowych i obszarów chronionych. Do udziału w nim wytypowano 80 obszarów wypasowych. Wśród nich są też tereny dzierzawione przez Andrzeja Majerskiego. Pula środków w programie wynosi 4 mln zł, to daje ok. 1-12 tysięcy rocznie dla jednego bacy i zależy od ilości objętych wsparciem hektarów. W Białej Wodzie jest ich 11. Na koniec sezonu, w listopadzie bacmom wypłacona zostanie rekompensata za użyczenie gleb na obszarach objętych ochroną, utrzymanie ich w dobrej kultu-

rze rolnej i za ochronę krajobrazu.

Tu, w górach wszyscy rolnicy, nie tylko bacy, czekają na tzw. ustawę górską. Niedawno na Podhalu gościł minister Krzysztof Jurgiel. Obiecał, że do końca kadencji rządu ustawa ma być gotowa. Ma wesprzeć gospodarstwa rolne w górach, turystykę i promować lokalną kulturę. Zobaczymy, czy pozwoli zatrzymać spadek pogłowia owiec, bez których trudno już sobie wyobrazić nasze Karpaty.

— R E K L A M A —



SITA I BLACHY PERFOROWANE TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT



Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista
do spraw sprzedaży
Bogumiła Pałczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl




- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus: Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni: CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i biki do śrutowników, młynów i młynków, brykieciarek i rozdrabniaczy
- Produkcujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl ☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73
ISO 9001 🏠 61 438-65-72



Baca Majerski dogląda produkcji oscypeków, jakość i smak gwarantowane

— R E K L A M A —



prefabricated halls producer

TRADICJA PRODUKCJI
1985
SINCE

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzcyk, 0048 885 228 338, grzegorzcyk@hupro.pl



Jak sprzedać drób

„Sprzedam brojlery. 50 tysięcy sztuk”. Takie ogłoszenia na szczęście nie pojawiają się w znanych serwisach internetowych, jednakże przy obecnej sytuacji rynkowej nie byłyby niczym niespotykanym. Produkcja drobiu w Polsce rozwija się w zawrotnym tempie, choć hodowcom wcale nie jest łatwo.



TEKST ■ Ksenia Pięta

Pierwsza kwestia jest taka, że producent drobiu musi mieć zawartą umowę z ubojnią na zdawanie swoich ptaków. Kiedyś znalezienie miejsca na 20-30 tysięcy sztuk, bo tyle liczył jeden kurnik, to nie był problem, ale teraz, niestety, połowa hodowców pada ofiarą swojej wielkości. Ferma, która posiada 6, 8, 10, a nawet więcej kurników, musi znaleźć ubojnię, która jest w stanie odebrać tak duże ilości ptaków. Wiele małych ubojni, które dotychczas funkcjonowały, nie jest w stanie zapewnić tym hodowcom skupu. Największym problemem obecnie nie jest cena, tylko możliwość sprzedaży brojlerów. - *Brojlery powinny być zdane na raz, ewentualnie na dwa razy. Czyli kurnik liczący 30 tysięcy sztuk jest ładowany jednej nocy po około 6-7 tysięcy ptaków na godzinę. Innym rozwiązaniem jest zdawanie na dwa razy z przebieką. W Wielkopolsce najczęściej tak się właśnie dzieje, że w 33. dniu wyjeżdża część - 20-30% ptaków, a w następnej dobie schodzi reszta* - mówi Dariusz Krzyżaniak, ekspert ds. drobiu w firmie De Heus. - *I teraz, jeśli hodowca chce zrobić przebiekę z 6 kurników jednej nocy, a całą resztę załadować przy następnym*

transportie za 5-6 dni, to robi się problem. Ubojnia musi posiadać odpowiednią ilość samochodów i moce produkcyjne, żeby taką ilość ptaków odebrać. Co z tego, że dostarczymy do ubojni 150 tysięcy sztuk, jeśli nie jest ona w stanie tyle na dobę ubić. Generalnie, zrobiło się takie wąskie gardło - w stosunku do tempa wzrostu nowych kurników - ubojnie są nieco spóźnione, choć pomalutku się to zmienia - tłumaczy specjalista.

Hodowca musi wykazać się świadectwem zdrowia ptaków. To weterynarz ocenia, czy są one zdrowe i czy nadają się do uboju. Podając paszę, w której są dodatki - kokcydiostatyki, trzeba zachować odpowiedni okres karencji. Weterynarz sprawdza, czy został on zachowany. Bardzo ważną kwestią jest brak w stadzie Salmonelli. Jeśli się pojawi, to ptaki wprawdzie mogą iść do uboju, jednakże pod warunkiem, że ubojnia zaświadczy, iż to mięso zostanie poddane obróbce cieplnej, a Salmonella tym samym zostanie unieszkodliwiona. Okazuje się, że nie wszystkie zakłady kontraktacyjne mogą to zrobić. - *Miałem taką sytuację w zeszłym tygodniu, kiedy otrzymałem telefon od hodowcy z zapytaniem: „Co ja mam zrobić z tymi ptakami - do lasu wypędzić?*

Bo moja ubojnia powiedziała, że jest Salmonella i nie może mi ubić.” Często jest tak, że nie ma w tym żadnej winy hodowcy, bo takie ptaki do niego przyjeżdżają, a on potem nie może ich sprzedać. Niektóre zakłady, bardziej odpowiedzialne, ubijają te ptaki, obniżając nieco cenę skupu, a niektóre zaznaczają, że na umowie jest odbiór ptaków zdrowych i pozostawiają producenta ze swoim problemem - mówi Dariusz Krzyżaniak.

Producenci drobiu są bardzo często kontrolowani. - *Moim zdaniem nie ma większej kontroli mięsa w kraju niż u drobiu* - stwierdza specjalista. Weterynaria przeprowadza akcje typu np. „antybiotyki w wodzie do picia”. Rzeczywiście, nie da się ukryć, że na 100 stad 80 podaje antybiotyki na początku chowu, ale pod nadzorem weterynarza i z zachowaniem okresu karencji. - *Konsumentów nie powinien obchodzić fakt, czy hodowca podał antybiotyki, czy nie. A jedynie, czy mięso jest czyste. Mam zatwierdzoną ubojnię, jedną z największych w kraju, która bije 250 tysięcy sztuk dziennie, czyli ok. 550 ton mięsa i przypadek wykrycia śladowych ilości antybiotyku zdarza się raz, dwa razy do roku. Przy czym mówimy o dziesięciotyśięcnej po przecinku w jednostce*

ppm. Uważam, że problemu antybiotyków u drobiu nie ma - opowiada Dariusz Krzyżaniak. Nie można oszukiwać, że brojlery nie otrzymują tych środków. W tym temacie istnieje pewien paradoks - organizacje typu „Green Peace” walczą o brak cierpienia zwierząt podczas choroby, czyli podawanie antybiotyków. Więc rolnik z jednej strony musi zaspokoić potrzeby rynku konsumentskiego, który chce kupować mięso od szczęśliwych zwierząt, wolnych od antybiotyków, a z drugiej strony ma obostrzenia i musi się w tym wszystkim odnaleźć.

Hodowcy podlegają teraz także urzędowej kontroli oceny łąki, która jest wprowadzona w całej Unii. System polega na tym, że w ubojni bierze się 100 łapek, prawych albo lewych, ocenia się zmiany trwałe w skali od 0 do 2. Wynik zostaje pomnożony przez specjalny współczynnik i powstaje wynik pomiędzy 0 a 200 punktów. W Polsce jednak obowiązuje system skandynawski, który jest o wiele bardziej rygorystyczny niż w innych krajach Unii. Różnica polega na tym, że jeśli w jednym cyklu, z różnych powodów (często niezależnych od hodowcy), coś nie wyjdzie i wynik oceny przekroczy 80 punktów - producent podlega kontroli urzędowej.

W innych krajach Europy liczy się średnia roczna. Oczywiście kontrola nie oznacza od razu zemknięcia fermy i kary finansowej, ale zostaje wprowadzony program naprawczy. Trzeba wziąć jednak pod uwagę, że obecnie spełniamy bardzo wysokie normy hodowlane, ponieważ jest to najostrożniejszy program na świecie. Dzięki temu mamy otwarte wszystkie furtki, jeśli chodzi o rynki zbytu polskiego drobiu. Jest nam dużo łatwiej.

Producentów obowiązuje także wiele wymogów dodatkowych, które wychodzą od samego odbiorcy. - *Dostarczamy paszę w różnych konfiguracjach, jeśli chodzi o koncentrację, ale także jeśli chodzi o stosowanie norm. Na przykład na rynek niemiecki jest wymagana pasza z certyfikatem QS, wtedy musimy ją produkować i dostarczać w tym systemie. Oczywiście wylęgarnia, ferma i ubojnia także muszą działać według jej zasad* - mówi Dariusz Krzyżaniak. Istnieją jeszcze inne certyfikaty, np. Animal Free - pasza musi być tylko pochodzenia roślinnego, KFC, McDonald's, Tesco itd. W zasadzie, każda z sieci wymaga czegoś dodatkowego, aby się wyróżnić. Są jeszcze tzw. ptaki wolnorosnące, czyli chów rasy, która wolniej rośnie i je paszę mniej skoncentrowaną. Często są wymagania dotyczące soi - aby była niemodyfikowana genetycznie.

Najczęściej hodowca kupuje pisklęta od wylęgarni, którą sam wybierze i paszę od niezależnego dostawcy. Ale są także półintegracje - właściciele ubojni posiadają wylęgarnie, a także układy zamknięte, które zapewniają producentowi zarówno pisklęta, paszę i zbył. Hodowcy wolą być jednak niezależni i kupować paszę i pisklęta od tego, kto im odpowiada. - *Niestety nie zawsze tak się da, ponieważ ubojnia mówi - kup sobie paszę*

i pisklęta, gdzie chcesz, ale my ci ich nie ubijemy. Wtedy rolnicy nie mają wyjścia - zaznacza ekspert z De Heus. - Pracuję w branży 19 lat i widzę, że hodowcy tracą stopniowo niezależność - dodaje.

Pytanie, czy lepiej mieć kurnik na 25 tysięcy czy duże gospodarstwo produkcyjne? Problem jest z ekonomią. Pracy jest praktycznie tyle samo. Budowa kurnika obecnie to koszt pomiędzy 1,5 a 2,5 mln złotych. Lepiej więc postawić taki za 2,5 miliona, który zmieści 50 tysięcy ptaków i będzie to ekonomicznie uzasadnione. Jeśli postawimy dwa obiekty o połowę mniejsze, to koszt wyniesie nie 2,5, ale np. 3,2 mln zł. Procent, który zostaje z ptaka jest bardzo mały, więc aby mieć zysk, ważny jest efekt skali. - *Kiedys dało się uzyskać spore zyski z jednego kurnika, teraz jednak jest to trudne. Producenci drobiu obracają ogromnymi kwotami, oddają ptaki do ubojni za 2,5 miliona zł. Można sobie pomyśleć, że są to ogromne pieniądze, zwłaszcza co 6 tygodni. Tylko trzeba wziąć pod uwagę, że 1,8 mln trzeba wydać na paszę, 400 tysięcy na pisklęta i inne koszty, a także spłacać kredyt za kurnik* - konkluduje specjalista.

Oprócz problemów z odbiorem, hodowcy muszą pilnować odpowiednich przyrządów i dobrej zdrowotności, aby nie doprowadzić do upadków, które oznaczają straty. Tutaj bardzo ważną kwestią jest wentylacja i odpowiednie wyposażenie kurnika. - *Brojlerzy powinni się wyróżniać dobrą ciepłochronnością, skuteczną ochroną przed wilgocią oraz intensywną wentylacją. Wyposażenie natomiast ma ułatwiać zadawanie paszy i wody, energooszczędne ogrzewanie, oświetlenie i wentylację, a także, w razie potrzeby, schłodzenie wnętrza kurnika* - mówi Zoran Radiković, specjalista

ds. wyposażenia w Twojej Fermie. - *Wiele czynników wpływa na produktywność zwierząt gospodarskich. Nowoczesna i wydajna produkcja drobiu wymaga całościowego przeglądu i stworzenia optymalnych warunków dla zwierząt od momentu ich pojawienia się w fermie* - zaznacza. Ten aspekt jest o tyle ważny, że wylęgarnie nie pozostawiają ptaków w kurniku, jeśli nie są spełnione

wszystkie warunki zootechniczne. Sprawdzana jest m.in. temperatura w całej hali, która musi być wszędzie na tym samym poziomie. Producenci piskląt boją się reklamacji, które mogą być zgłoszone w przeciągu 10 dni od wstawienia, a które byłyby spowodowane nieodpowiednimi warunkami środowiskowymi, co w późniejszym okresie jest nie do wykrycia i udowodnienia. ■

— R E K L A M A —



ADROS pasze BOROWSKI

SKUP

• kukurydzy suchej i mokrej
• pszenicy • pszenżyta



KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 600 309 209

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA
W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW

— R E K L A M A —



Profesjonalne preparaty dla zwierząt hodowlanych.

AVI CZOSNEK

MIESZANKA PASZOWA UZUPEŁNIAJĄCA
Naturalny stymulator, doskonale poprawiający odporność.

AVI CZOSNEK to płynny naturalnie tłoczony, wysokoskoncentrowany ekstrakt z czosnku pospolitego, który stanowi naturalną alternatywę dla antybiotyków. Posiada silne właściwości przeciwbakteryjne, przeciwwirusowe i przeciwgrzybiczne. Preparat działa również przeciwwzapalnie i przeciw pasożytniczo.



Grupa produktów przeznaczona dla drobiu

Łatwo rozpuszczalny w wodzie, nie zostawia osadu



WYCIĄG Z CZOSNKU:

- korzystnie działa na funkcjonowanie wątroby, pełniąc funkcje obronne i wspomagając jej regenerację.
- nie powoduje zniszczeń naturalnej flory przewodu pokarmowego, co pozwala na długotrwałe i bezpieczne stosowanie, nie powodując żadnych skutków ubocznych.
- wspomaga również leczenie trwających już infekcji.
- poprzez dodatek witaminy C uzupełnia dietę ptaków w witaminę niezastąpioną w okresie wysokich temperatur i niskiej wilgotności powietrza.
- podnosi naturalną odporność zwierząt, skutecznie chroniąc przed infekcjami, działa na organizm odtruwająco i oczyszczająco.

W związku z rozwojem naszej firmy, poszukujemy osób na stanowisko **PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO**. Więcej informacji pod numerem: **784 411 815**

www.portaldlahodowcy.pl

Polski indyk w czołówce UE

Choć wielu producentów zaznacza, że chów indyków nie należy do najłatwiejszych, produkcja ta cieszy się w naszym kraju niesłabnącym powodzeniem.

TEKST ■ Dorota Jańczak

4,55 zł/kg - tyle średnio kosztował indyk w skupie w marcu 2018 roku. Biorąc pod uwagę ostatnich kilkanaście miesięcy, jest to najniższa cena zaproponowana producentom indyka. Rok wcześniej, bo w marcu 2017 roku, cena wynosiła 5,03 zł/kg, a w czerwcu 2017 roku nawet 5,39 zł/kg i potem zaczęła spadać.

Mimo tendencji spad-

kowych, na rynku mięsa indyczego panuje raczej stabilizacja cen. I nadal duże zainteresowanie chowem. W 2017 roku wyprodukowało 510 ton mięsa indyczego. Ogromny prze-

łom w ilości dostarczonego na rynek mięsa indyczego w Polsce miał miejsce w latach 2013-2014 - wtedy produkcja wyraźnie zwiększyła się, nabierając imponującego tempa. - W latach 2014 - 2016 produkcja mięsa indyczego w Polsce wzrosła łącznie o ponad 43 procent. W każdym z wymienionych lat rosła o kilkanaście procent. Dzięki temu procesowi nasz kraj znalazł się w czołówce w Unii Europejskiej - podaje Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz. Obecnie Polska zajmuje trzecią pozycję wśród krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wolumen dostarczenia na rynek indyków (w tonach mięsa uzyskiwanego z ubojów przemysłowych). Większą produkcję od nas prowadzą Niemcy oraz Francuzi.

Rosyjską produkcję mocno wspiera rząd

Zamieszanie na rynku światowym w 2018 roku i najbliższych latach może wywołać Rosja, która co prawda znajduje się obecnie na 5. miejscu w rankingu światowym (za USA, UE, Brazylią i Ka-

nadą), ale zapowiada istotne zwiększenie krajowej produkcji nawet o 54% do 230 tys. ton. A to oznacza mniejszy import (prognozy wskazują na spadek o 111% w stosunku do 2013 roku) i zwiększenie eksportu. Tak ogromny skok produkcyjny wiąże się z tegorocznym otwarciem nowego zakładu. - Zwiększanie udziału krajowego w podaży jest wspierane przez rząd rosyjski w ramach zwiększania samowystarczalności żywnościowej kraju. Za około jedną czwartą produkcji indyków w Rosji odpowiada grupa Cherkizovo. Od kilku miesięcy ze stuprocentową mocą pracuje nowy zakład Cherkizova specjalizujący się w chowie i uboju indyków - Tambov. Przedstawiciele Cherkizova zapowiadają, że nowa instalacja będzie docelowo produkować do 100 tys. ton mięsa rocznie, co oprócz zaspokajania popytu wewnętrznego pozwoli także na rozwinięcie sprzedaży zagranicznej mięsa indyczego. Budowa nowych zakładów była dotowana przez rosyjskie ministerstwo rolnictwa. Dynamika wzrostu produkcji indyków przez Rosjan ma więc szansę być większa niż wyniki osiągnięte przez polskich producentów - podaje Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz. ■

Cena skupu indyka w Polsce

I 2017	4,83 zł/kg
II 2017	4,97 zł/kg
III 2017	5,03 zł/kg
IV 2017	5,10 zł/kg
V 2017	5,22 zł/kg
VI 2017	5,39 zł/kg
VII 2017	5,30 zł/kg
VIII 2017	5,11 zł/kg
IX 2017	5,03 zł/kg
X 2017	5,04 zł/kg
XI 2017	4,96 zł/kg
XII 2017	4,90 zł/kg
I 2018	4,84 zł/kg
II 2018	4,66 zł/kg
III 2018	4,55 zł/kg

Źródło: MRiRW

Bezapelacyjnie w światowym rankingu przodują Stany Zjednoczone, które rocznie produkują 2,6 mln ton mięsa indyczego. Kolejne miejsca zajmują: Unia Europejska - 1,9 mln ton, Brazylia - 470 tys. ton, Kanada - 170 tys. ton oraz Rosja 105 tys. ton.



Na tych fermach brojlery i indyki są bacznie obserwowane

Są w Polsce fermy drobiu, których celem jest coś więcej niż wyprodukowanie zdrowych i rosnących brojlerów czy indyków. W miejscach tych prowadzone są badania nad setkami receptur żywieniowych, po to, by powstała idealnie zbilansowana pasza. Jej jakość doskonała jest w samym środku fermy dzięki stałym obserwacjom zachowania i przyrostu zwierząt.

Na prowadzenie własnego Centrum Doskonalenia Chowu, w tym ferm drobiu, zdecydowała się wytwórnia pasz Tasomix. - *Od 2010 r. w przygotowanych do tego celu obiektach prowadzimy specjalistyczne obserwacje żywieniowo-hodowlane. W tym czasie przy zastosowaniu setek receptur przeprowadziliśmy ponad 400 wariantów żywienia w tuczach kurcząt brojlerów oraz ponad 60 wariantów żywienia w tuczach indyków* - opowiada Romuald Małota, kierownik Centrum Doskonalenia Chowu. Fermi znajdują się w Bobrowie k. Konina oraz w Biskupicach Ołobocznych w Wielkopolsce.

Członkowie zespołu opiekujący się fermami analizują dane dotyczące wagi zwierząt i ich dobowe przyrosty, ilość spożywanej paszy i wody, jakość odchodów i ściółki (funkcjonowanie jelit) oraz jakość klimatu w obiekcie. - *Przeprowadzając precyzyjniejsze badania wspomagamy się wynikami analiz laboratoriów zewnętrznych, np. w kierunku określenia ilości oocyst kokcydii oraz ich rodzaju, a także histopatologii ptaków* - tłumaczy Marcin Strzelecki, główny technolog firmy Tasomix. Obserwacje, które prowadzi Tasomix, dotyczą wielu różnorodnych czynników, nie tylko rozwiązań recepturowych czy dodatków do pasz, ale także: temperatury oraz wilgotności, programów świetlnych, wariantów wentylacji i poziomu CO₂ wewnątrz obiektów, zużycia energii cieplnej i elektrycznej w cyklach rocznych trwania produkcji i związanych z tym kosztów. Wiedząc o tym, że wpływ na dobrostan zwierząt ma wiele czynników, specjaliści z Centrum Doskonalenia Chowu Tasomix analizują różne metody mycia i dezynfekcji;

wykorzystanie kilku rodzajów ściółki (np.: właściwości słomy o różnych długościach, pellet ze słomy, ściółka torfowa) czy oddziaływanie preparatów bentonitowych na poprawę jakości ściółki. - *Sprawdzamy skuteczność rozwiązań żywieniowych na małych populacjach w różnych wariantach. Formuły naszych pasz stale udoskonalamy i dopasowujemy do zmieniających się warunków chowu, potencjału genetycznego oraz potrzeb hodowców* - zaznacza Marcin Strzelecki.

Na fermach stosowane są najnowsze technologie. - *Proces kontroli warunków środowiskowych i obserwacji ptaków w Centrum Doskonalenia Chowu jest maksymalnie zautomatyzowany w najwyższym dostępnym na rynku wariantie zarządzania on-line. Natomiast w zakresie doradztwa i profilaktyki weterynaryjnej współpracujemy z czołowymi w kraju uniwersytetami przyrodniczymi i instytucjami naukowymi* - podkreśla Romuald Małota.

(doti)



Fot. Tasomix

Romuald Małota, kierownik Centrum Doskonalenia Chowu firmy Tasomix

— R E K L A M A —

TASOMIX

Mysłibórz k. Konina
Biskupice Ołoboczne
Pionki k. Radomia

zdrowo bezpiecznie ekonomicznie

Kurczęta wysyłają w świat

Niegdyś w gospodarstwie państwa Lechów dominowały kury nioski jaj zarodowych, z których wykluwały się pisklęta. Dziś kupują jednodniowe kurczątka ogólnoużytkowe, które po odchowaniu sprzedają na potrzeby okolicznych gospodarstw. Chętnych na dorodne kurczaki nie brakuje.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Drobiarska działalność rodziny Lechów sięga kilkadziesiąt lat wstecz. To już trzecie pokolenie, które zajmuje się kurami. Pierwszy kurnik, dość duży i profesjonalny, jak na owe czasy (70x12 metrów) pobudował w latach 80. Stanisław Lech, ojciec pana Czesława. Drobiarska inwestycja powstała w Mircu Podborki (pow. starachowicki, woj. świętokrzyskie) ok. pół kilometra od miejsca, gdzie dziś stoją dwa okazałe kurniki. Gospodarstwo liczy ponad 4 ha.

- Pierwotna działalność, którą prowadził ojciec, sprowadzała się do hodowli kur niosek jaj zarodowych, z których wykluwały się pisklęta - mówi pan Czesław. - Pod koniec lat 90. powstały dwa obiekty, w których obecnie prowadzimy działalność. Jeden kurnik ma ok. 1.200 m kw. a drugi 600 m kw. Początkowo kontynuowałem działalność nioski zarodowej, z czasem rozszerzając ją o zakład wylęgu drobiu.

Stawiają na jakość

Zmieniła się jednak koniunktura, ta ilość kur, którą mieli, nie

dawała już zysków, Lechowie zrezygnowali z niosek i zakładu wylęgowego na rzecz odchovu kurcząt ogólnoużytkowych, które są ich sztandarowym produktem.

- Słowem: kupujemy jednodniowe kurczęta, wpuszczamy je do kurników i odchowujemy minimum do ósmego tygodnia. Potem sprzedajemy je okolicznym rolnikom, głównie na chów przydomowy.

80 proc. hodowli trafia do odbiorców detalicznych - gospodarstw, które znajdują się w promieniu ok. 30 km od prowadzonej działalności - dodaje.

Gospodarstwo oferuje kurczęta w różnych kolorach upierzenia: białym, czerwonym, czarnym, jarzębatym (Rosa 1, 2, 3, 4, 5, sussex). Do dyspozycji klientów są: pisklęta jednodniowe kurze, brojlery kurze 4-tygodniowe, brojlery indyckie 8-tygodniowe, brojlery kacze 3-tygodniowe, brojlery perlicze 3-tygodniowe, brojlery gęsie 3-tygodniowe oraz kurczęta zielononóżki 8-tygodniowe.

Wieloletnie doświadczenie, uznana ferma wylęgu, skąd Lechowie kupują jednodniowe pi-



W pracę na gospodarstwie zaangażowana jest cała rodzina: pan Czesław z żoną Lidią oraz syn Mateusz z dziewczyną Agatą. W trakcie większych sobotnich sprzedaży pomagają córka Patrycja z mężem Marcinem na stałe mieszkający w Warszawie oraz siostra pani Lidii - Teresa z mężem

skłeta, jak również fachowa opieka weterynaryjna przekładają się na dużą zdrowotność drobiu, a co za tym idzie, zadowolenie klientów, których nie brakuje. W sezonie zbyt ma nawet 60 tysięcy sztuk odchowanych kurczaków. Bywa, że w sobotnie przedpołudnie u bram gospodarstwa stoi kilkanaście samochodów po odbiór zamówienia.

Z ojca na syna

- Pamiętam, jak klienci podjeżdżali furmankami, a dziś samochodów jest tyle, że czasem nie mieszczą się w na terenie gospodarstwa - mówi pan Czesław, który trzy lata temu przekazał „pałeczkę” synowi Mateuszowi. - Pracujemy wspólnie, bo pracy nie brakuje, ale jest to głównie praca sezonowa. II Sezon zaczyna się na przełomie stycznia i lutego, kurczęta zresztą kojarzą się z wiosną, z Wielkanocą. I tak do czerwca. Potem zostaje czas na produkcję rolną, uprawiamy także ziemię. Poza tym trzeba przygotować kurniki na następny sezon. Najwięcej pracy wymaga sprzedaż. Punkt zbytu czynny jest od 9.00 do 18.00, ale bywa, że mamy klientów do późnego wieczora. Wcześniej pracy było więcej, przez cały rok, przy kurach nioskach nie można było odejść na krok, teraz jest możliwość wygospodarowania trochę czasu dla siebie, jest czas na wypoczynek - mówi pan Czesław.

Jeśli chodzi o chów kurcząt, to nie należy on do szczególnie skomplikowanych, jeśli się ma wieloletnie doświadczenie.

- Kurczaki jedzą do oporu, bez dawkowania, tyle, ile potrzebują. Muszą mieć stały dostęp do wody i paszy, którą sprowadzamy z firmy holenderskiej produkującej paszę na polski rynek. To najwyższa jakość z koroną w logo, co świadczy o najwyższej półce. Sprzedawane u nas kurczęta pochodzą z renowowanej i uznanej na rynku fermy (Rszew), może są droższe od innych, ale my stawiamy na jakość, a nie ilość. Pomieszczenia, do których wpuszczamy jednodniowe kurczęta, muszą być odpowiednio przygotowane, dostosowane do odchovu kurcząt, m.in. zdezynfekowane, natomiast pasza podawana jest ręcznie do karmników. Bardzo ważna, szczególnie na początku, jest temperatura, musi mieć minimum 33 stopnie. Tak odchowane kurczęta, minimum 8-tygodniowe nadają się do sprzedaży i do dalszego chowu. 19. tydzień to czas, w którym przeciętnie kura zaczyna znosić jaja - dodaje pan Mateusz, który poza pracą w gospodarstwie pasjonuje się elektryką i elektroniką. Cała instalacja w domu i na terenie całego gospodarstwa włącznie z monitoringiem to jego dzieło.



Dodatkową atrakcją gospodarstwa jest skansen pt.: „Obraz pracy człowieka”. Znajdują się tam niegdyś wykorzystywane w rolnictwie narzędzia pracy i domowego użytku

Polskie chlewnie pod lupą. Pierwsze wyniki kontroli

1.712 gospodarstw w Polsce (poza terenami objętymi restrykcjami w związku z ASF) zostało skontrolowanych w kwietniu w ramach przestrzegania zasad bioasekuracji w chlewniach. Czy inspektorzy weterynarii wykazali nieprawidłowości?

Za nami pierwsze wizyty inspekcji w gospodarstwach, które mają wykazać, czy właściciele trzody chlewnej stosują się do nałożonych na nich w tym roku obowiązków stosowania m.in. mat i środków dezynfekcyjnych, utrzymywania świń w osobnych pomieszczeniach oraz prowadzenia odpowiednich rejestrów. Jak podaje Główny Inspektorat Weterynarii, spośród 1.712 kontroli, które przeprowadzono w kwietniu, w przypadku 443 gospodarstw stwierdzono nieprawidłowości. Naruszono m.in. obowią-

zek prowadzenia dokumentacji w zakresie rejestru środków transportu do przewozu świń wjeżdżających na teren gospodarstwa oraz spisu świń z podziałem na grupy technologiczne i jego aktualizowanie na bieżąco. Poza tym niektórzy gospodarze nie zabezpieczyli odpowiednio chlewni przed dostępem zwierząt wolno żyjących i domowych. A jeszcze inni - utrzymywali świnie w pomieszczeniach, które miały bezpośrednie przejście do obiektów, gdzie przebywały inne zwierzęta kopytne. Nie wszyscy skontrolowani gospodarze restrykcyjnie podeszli do

wymogu bieżącego oczyszczania i odkażania narzędzi oraz sprzętu wykorzystywanego do obsługi świń, a także wyłożenia przed wejściem do chlewni maty dezynfekcyjnej o odpowiednich wymiarach. Niewielu rolników zadeklarowało, że chce wygasić produkcję trzody chlewnej. - Powiatowi lekarze weterynarii wydali dotychczas 5 decyzji w zakresie zabicia lub uboju świń - podaje Jacek Kucharski, zastępca Głównego Lekarza Weterynarii.

Przy okazji kontroli w zakresie bioasekuracji w chlewniach, inspektorzy sprawdzili także, czy właściciele zwierząt wywiązują



się z innymi nałożonych na nich obowiązków. - Nieprawidłowości, które kwalifikowały się do nałożenia grzywny w drodze mandatu karnego dotyczyły niespełnienia warunków identyfikacji i rejestracji świń, przede wszystkim prawidłowego oznakowania tych zwierząt oraz prowadzenia księgi rejestracji stada świń - dodaje Jacek Kucharski. (doti)

Wizytówki hodowlane

► LINIA KONCENTRATÓW SPECJAL FIRMY PIAST

To cztery mieszanki paszowe uzupełniające, charakteryzujące się wysokim poziomem białka ogólnego oraz bardzo dobrym profilem aminokwasowym. Koncentraty posiadają wyższy poziom miedzi otoczkowanej. Pozwala to na jej stopniowe i równomierne uwalnianie w czasie przepływu treści pokarmowej w świetle układu trawiennego odcinka jelita cienkiego i grubego oraz zapewnia wysoce efektywne działanie kontrolujące proporcje i liczebność mikroflory jelitowej.

Koncentraty Specjal Ekstra i Specjal zawierają w swoim składzie dodatek białka pochodzenia zwierzęcego w postaci mączki rybnej - cechującej się zawartością bardzo dobrze przyswajalnego białka oraz optymalną zawartością aminokwasów egzogennych. Rybny smak jest preferowany przez świnie, co gwarantuje poprawę smakowości, dzięki czemu zwierzęta chętniej pobierają paszę.

► AVI CZOSNEK MIESZANKA PASZOWA UZUPEŁNIAJĄCA

To płynny naturalnie tłoczony, wysokokoncentrowany ekstrakt z czosnku pospolitego, który stanowi alternatywę dla antybiotyków. Posiada silne właściwości przeciwbakteryjne, przeciwwirusowe i przeciwgrzybiczne. Preparat działa również przeciwzapalnie i przeciw pasożytniczo. Wskazania: spadek odporności organizmu, zaburzenia trawienne, zakażenia przewodu pokarmowego, ograniczenia infekcji układu oddechowego oraz rekonwalescencja. Preparat wzmacnia apetyt, poprawia przyswajanie paszy. Dostępny na www.portaldlahodowcy.pl



— R E K L A M A —



**OŚRODEK HODOWLI ZARODOWEJ
"GARZYN"
Sp. z o.o.**



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

Garzyn, ul. Leszczyńska 34
64-120 Krzemieniewo, woj. wielkopolskie
tel. 65 536 60 53 - dział sprzedaży
tel. kom. +48 603 395 047 - główny hodowca
e-mail: zootechnika@garzyn.pl, e-mail: sekretariat@garzyn.pl
www.ohz-garzyn.pl

**POLSKA
HODOWLA
ZARODOWA**



krowy i jałówki PHF odmiany czarno-białej i owce Białogłowej Owcy Mięsnej

Postaw na mocne karty



**PREZENTUJEMY
NASZE
ZWIERZĘTA
NA RINGU**

ZAPRASZAMY na stoisko KOWR w czasie X Ogólnopolskiej Wystawy Bydła Hodowlanego w Szepietowie w dniach 23-24 czerwca

Dezynfekcja pojazdów w walce z ASF

Myśląc o bioasekuracji musimy pamiętać nie tylko o dezynfekcji obuwia, rąk, sprzętu, chlewni i wyposażenia, ale także pojazdów, które wjeżdżają na teren naszego gospodarstwa. Jak do tego tematu podejść, by uchronić się przed ewentualnym wdarcie wirusa ASF?

Z **URSZULĄ PIWOŃSKĄ**, biologiem, kierownikiem Działu Badań i Rozwoju firmy Agro-Trade rozmawia Dorota Jańczak



◆ Kto powinien wykonać dezynfekcję ciężarówki, która wjeżdża na teren gospodarstwa po odbiór tuczników: rolnik czy kierowca ciężarówki?

Odpowiedzialność za utrzymanie higieny środków transportu spoczywa oczywiście na przewoźniku, natomiast sam rolnik powinien zabezpieczyć swoje gospodarstwo przed wwiezien-

iem drobnoustrojów chorobotwórczych m.in. poprzez stosowanie mat i wanien dezynfekcyjnych. Istotnym czynnikiem jest regularna wymiana środka dezynfekcyjnego, tak aby maty i wanny spełniały swoją rolę.

◆ Rozumiem, że o ile rolnik może spryskać koła w pojeździe, ustawić maty czy wybudować nieckę, o tyle

dezynfekcja wewnątrz pojazdu już leży w gestii przewoźnika? Czy firmy świadczące takie usługi wykonują tego rodzaju zabiegi? Dlaczego jest to ważne?

Zabezpieczenie wjazdu na gospodarstwo jest istotnym elementem bioasekuracji, szczególnie w ogniskach chorób zakaźnych lub w przypadku epidemii. Niestety wielu gospodarzy nie docenia tego faktu, ryzykując tym samym bezpieczeństwo swojej hodowli. Standardem powinno być wyposażenie ferm w takie rozwiązania jak np. niecki lub maty dezynfekcyjne, najlepiej jeśli są one ochronione przed działaniem czynników atmosferycznych, np. poprzez zadaszenie. Samo wnętrze środków transportu powinno być odpowiednio umyte i zdezynfekowane, co zapewnia bezpieczeństwo przewożonym zwierzętom, a tym samym zapobiega przenoszeniu się ewentualnych chorób z transportu na transport. Zapewnienie odpowiedniego przygotowania samochodu leży w gestii przewoźnika. Firmy świadczące usługi mycia i dezynfekcji obiektów inwentarskich bardzo często nie zajmują się dezynfekcją środków transportu. Oczywiście można znaleźć na rynku takie firmy, które właśnie się w tym specjalizują. Generalnie zabiegi mycia i dezynfekcji są przeprowadzane lub zlecane wewnętrznie przez

Należy pamiętać, że w przypadku środków transportu tak samo istotne jest mycie i odkażanie kół, podwozia i elementów nadwozia z zewnątrz, jak samego wnętrza samochodu. To wnętrze i rampa mają bezpośredni kontakt ze zwierzętami, które mogą przenosić bakterie, wirusy, grzyby.

Urszula Piwońska
firma Agro-Trade

samych przewoźników. Jeżeli natomiast ferma posiada własne samochody transportujące zwierzęta, powinna zadbać o mycie i dezynfekcję we własnym zakresie. Bardzo często taka ferma posiada własną myjnię, gdzie przestrzega się procedur i wykonuje się zabiegi mycia oraz dezynfekcji.

◆ W jaki sposób krok po kroku przeprowadzić pra-



Fot. PHU MONIA

Warto pamiętać także o myciu i dezynfekcji ciągników oraz przyczep



Fot. H. Koszarek

Mata dezynfekcyjna usytuowana na terenie jednego z gospodarstw w woj. wielkopolskim

widłowo mycie i dezynfekcję ciężarówki przewożącej świnie?

Należy pamiętać, że w przypadku środków transportu tak samo istotne jest mycie i odkażanie kół, podwozia i elementów nadwozia z zewnątrz, jak samego wnętrza samochodu. To wnętrze i rampa mają bezpośredni kontakt ze zwierzętami, które mogą przynieść bakterie, wirusy, grzyby. Należy zatem przeprowadzić kompleksowy zabieg składający się z mycia i dezynfekcji środków transportu. Mycie najszybciej i najłatwiej wykonuje się przy pomocy myjek wysokociśnieniowych wyposażonych w głowice spieniające. Przy ich pomocy наносi się dokładnie koncentrat odpowiedniego detergentu. W przypadku braku takiej głowicy, należy zastosować odpowiedni roztwór zalecany przez producenta środka. Preparat nie może być korozyjny wobec elementów wyposa-

żenia samochodu. Po upływie ok. 15 - 30 min wszystkie powierzchnie należy spłukać czystą wodą. Następnie przeprowadza się dezynfekcję. Najczęściej stosowanym sprzętem w tym przypadku jest opryskiwacz plecakowy, którym dokładnie наносimy preparat dezynfekcyjny o odpowiednio szerokim spektrum działania, który zwalczać będzie niebezpieczne drobnoustroje, w tym wirusa ASF. Roztwór powinien pozostać na powierzchni przez odpowiedni czas działania zalecany przez producenta wybranego preparatu dezynfekcyjnego. Następnie wnętrze auta powinno być ponownie spłukane wodą.

◆ Co pani zdaniem jest lepsze - mata czy niecka dezynfekcyjna?

Obie formy zabezpieczenia mają swoje wady i zalety. Niecka powinna być wykonana w staranny i trwały sposób, najczęściej z betonu. Maty zużywają się szybciej, są mniej

wytrzymałe, przy czym tańsze niż budowa niecki. Napełnianie niecek lub basenów przejazdowych wymaga większej ilości środka dezynfekcyjnego niż w matach dezynfekcyjnych, które mają zdecydowanie mniejszą pojemność. Z kolei wymiana roztworu roboczego w przypadku mat jest łatwiejsza i mniej kosztowna aniżeli wypompowanie roztworu z niecki i ponowne jej napełnienie. Istnieją również bardziej nowoczesne rozwiązania, jak niecki dezynfekcyjne automatyczne oraz bramy bioasekuracyjne uruchamiające się w momencie przejazdu pojazdu. Producenci zapewniają, że takie konstrukcje wiążą się z niższym nakładem środków w trakcie użytkowania, mimo że pierwotny koszt zakupu jest wyższy niż w przypadku tradycyjnych rozwiązań.

◆ Kiedy warto ustawić w gospodarstwie służę dezynfekcyjną dla auta? Jakiej powinna ona spełniać warunki?

Służa dezynfekcyjna jest konstrukcją bardziej skomplikowaną od prostej maty czy wanny lub niecki przejazdowej. Co jest jej zdecydowaną zaletą, to fakt, że zabieg dezynfekcji nie jest ograniczony wyłącznie do kół, ewentualnie podwozia. Dzięki tworzeniu kurtyny ze środka, zabiegiem objęta jest zdecydowana większość powierzchni pojazdu. Dzięki temu zabieg dezynfekcji staje się dokładniejszy i tym samym skuteczniejszy. Należy zapewnić jednak, aby służa podlegała kontroli przez operatora, który uruchomi ją w momencie przejazdu auta. Jednocześnie należy zagwarantować prawidłową dystrybucję środka dezynfekcyjnego w odpowiednim stężeniu. ■

— R E K L A M A —

— R E K L A M A —

RUSZTY DLA TRZODY CHLEWNEJ

Wysokiej jakości beton klasy C40/50 o nasiąkliwości poniżej 5%

Doskonała jakość powierzchni

Wysoka zdolność drenażowa

Proste w układaniu

w ofercie długości od 1,5 m do 3 m w szczelinach 14, 17, 20 mm

Zapraszamy do odwiedzenia nas podczas targów Opolagra stoisko B 068

STRYI
 PRODUCENT RUSZTÓW
 DLA ROLNICTWA

Prudnik
 ul. Przemysłowa 3a
 Wawrzyńcowice 12a
 77 466 78 33
 669 305 530
www.stryi.pl

Z dnia weterynarza

Od dziecka marzyło mi się, żeby zostać lekarzem weterynarii. Mieć własny gabinet, pomagać chorym, bezbronnym zwierzętom, jeździć do nich samochodem terenowym, przeżywać spektakularne sytuacje - wszystko to wydawało mi się szczytem szczęścia. Niestety weterynarzem nie zostałam, więc tym bardziej cieszyłam się na dzień, w który to mogłam całe 5 godzin spędzić w drodze z Dorotą Węglińską i Agatą Grzelak - lekarzami weterynarii z Jeżowa Sudeckiego.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Anna Malinowski

Gabinet weterynaryjny „Duże i Małe” położony jest malowniczo tuż pod Jelenią Górą w Jeżowie Sudeckim. Nowo wybudowany budynek jest przestronny, dobrze wyposażony, a całość z widokiem na Śnieżkę. Umówiona jestem z Dorotą Węglińską i jej pracownikiem Agatą Grzelak, aby zobaczyć, jak wygląda dzień pracy weterynarza.

Parkuję mój samochód osobowy obok terenowego, którym za chwilę mamy wyruszyć w drogę. Zaglądam przez szybę do środka. I tu mamy się zmieścić w trzy osoby? - myślę z powątpiewaniem, widząc torby i skrzynie wypełnione lekami i sprzętem, koce i butelki wody, literaturę fachową i puste opakowania po batonikach. Okazuje się, że martwię się za wcześnie, gdyż nasz wyjazd odsunie się w czasie ze względu na przypadek, który właśnie podjechał pod gabinet.

Wynicowana macica na cztery ręce

Z bagażnika samochodu kombi dobiega beczenie. To owca, która niedawno wykociła się samodzielnie, ale niestety na koniec porodu doszło u niej do wynicowania macicy. - *Owce mają z natury silny odruch parcia. U niej był on jeszcze bardziej wzmożony, gdyż jagnię jest bardzo duże, a i hormony ciążowe zrobiły swoje. Te trzy rzeczy nałożyły się na siebie i spowodowały wypadnięcie macicy* - komentuje pani Dorota a w tym samym czasie pani Agata podaje zwierzęciu jeszcze w samochodzie tzw. „głupiego Jasia”, aby zmniejszyć cierpienie i przygotować tym samym zwierzę do zabiegu.

Po kilku minutach owca przenoszona jest na stół, rozpakowywane są narzędzia, przygotowujemy dokumentację, oświetlane pole zabiegowe. Lampa operacyjna oświetla zwisający narząd, krew płynie ciurkiem, owca leży odprężona, trzymana za przednie nogi przez swojego gospodarza, który jakoś tak wygląda

blady. Pani Agata podaje sprawnie miejscowe znieczulenie, Monika Fornalik - technik weterynarii dokumentuje całość, a pani Dorota asystuje. Nigdy nie wyobrażałam sobie, że wsunięcie macicy do środka może być tak mozolne. Dwie ręce pani Agaty nie wystarczają - narząd uparcie cofa się z powrotem, bo odruch parcia u owcy nadal jest bardzo silny. Pani Dorota dokłada swoje dwie ręce i wspólnymi siłami przytrzymują macicę, podwiązują uszkodzone naczynia, zszywają wejście do pochwy, które uległo rozerwaniu. Na koniec wkładają

do środka antybiotyki, obmywają miejsce zabiegu i pocieszają gospodarza: - *Wszystko będzie dobrze. Proszę się nie martwić... Dobrze się pan czuje?* - dopiero teraz oczy nasze kierują się na rolnika i jego pracownika. Obaj trochę bledzi, ale z ulgą na twarzach oznajmiają, że mają wszystko pod kontrolą.

Koń ze świerzbem i krowa przed owulacją

Już mamy wyruszać w teren, ale

przed drzwiami gabinetu stoją dwie dziewczyny i koniecznie chcą pokazać zdjęcie swojego konia. Koń ma niestety świerzb i jest od jakiegoś czasu pod opieką weterynaryjną u pani Doroty, która specjalizuje się w leczeniu tych dużych zwierząt. Zdjęcie jest oglądane, dziewczyny chwalone za skuteczne zajmowanie się zarówno koniem, jak i jego świerzbem, wskazówki wydawane. Pani Agata pakuje sprzęt ultrasonograficzny i możemy wyruszyć w drogę - do pana Patryka i jego krow.

Pakujemy się do samochodu, w którym pani Dorota zrobiła trochę miejsca dla naszej trójki, ale jakoś tak dziwnie w nim pachnie, aby nie powiedzieć, że śmierdzi. Szefowa gabinetu pokazuje na swoją podrapaną rękę i tłumaczy, że zarówno ślady pazurów, jak i specyficzny zapach pochodzi z wczorajszej akcji interwencyjnej w ramach współpracy z Dolnośląskim Inspektorem Ochrony Zwierząt. Wczoraj trzeba było ratować pokaznego kocura, którego właściciel zamknął na cztery spusty i wyjechał na kilka dni. Czworonóg z radości, że go uwolniono, najpierw „uściskał” pazurami panią Dorotę, a potem zaznaczył swoim zapachem swój nowy teren, czyli jej samochód.

Klimatyzacja pracuje na najwyższych obrotach, a my ruszamy w trasę. W międzyczasie dzwoni telefon. Ktoś poszukuje możliwości zrobienia EKG u swojego psa. W gabinecie pani Doroty jest wiele sprzętu, ale EKG nie ma, stąd rada udania się do Wrocławia. Dojeżdżamy do gospodarstwa, w którym hodowane jest bydło mleczne. W pachnącej świeżą słomą oborze stoi spokojnie ok. 20 krow. Słychać ich równomierne, apetyczne przeżuwanie. Po sąsiedzku leży kilka cielaków, a na końcu stoi duma gospodarza - dorodny buhaj.

Pani Agata przebiera się między drzwiami samochodu. W ochronnym ubraniu wygląda jak pletwonurek. Na nogach gumki, na ramieniu urządzenie do wykonywania ultrasonografii. Sprawnie

Przed zabiegiem wypadniętej macicy



ubiera rękawicę po pachę, wkłada rękę do odbytu krowy i... w mgnieniu oka obłożona krowim łajnem przypomina zielonego ufoludka. Nie straszny jest jej smród ani litry kału płynące naprzeciw. Wytrwale szuka jajników, a w nich pęcherzyków znajdujących się w fazie przedowulacyjnej. Jeszcze ok. 5 dni i krowa będzie gotowa, aby umówić ją na randkę z buhajem.

Młody gospodarz - pan Patryk chwali sobie współpracę właśnie z kobietami-lekarkami. - *Wydaje mi się, że z racji tego, że są kobietami, to mają lepsze podejście do zwierząt. Wie pani, jak to jest: kobieta kobietę lepiej zrozumie* - uśmiecha się zadowolony hodowca krów.

W czasie, gdy pani Agata nurkowała w zielonkawej otchłani, pani Dorota zaszczepiła trzy psiutki, które tutaj na gospodarstwie mają prawdziwy, wolny od łańcuchów psi raj. Jedziemy dalej.

Koza spod wiaty

Pan Wojtek ma hodowlę kóz mlecznych. Produkowane przez niego sery rozchodzą się jak ciepłe bułeczki i chyba będzie musiał swoje hobby przerobić na profesjonalną produkcję. Żyjące tutaj kozy i kozłeta mają nie tylko czterogwiazdkowe zakwaterowanie, ale jeszcze do tego widok, za którym tęsknią mieszcuchy: zbrocza gór pokryte soczystą zielenią, krystaliczne, rześkie powietrze i mająca czającą w oddali Śnieżkę. Bajka!

Przyjechaliśmy do kozy, którą przyprowadził do pana Wojtka sąsiad, do którego zarówno koza, jak i jej koleżanka (a może siostra?) podrzuczone zostały pod wiatę. Kto i dlaczego to zrobił? Nie wiadomo, ale ponieważ nie ma czegoś takiego jak schronisko dla kóz, sąsiad wpadł na pomysł, aby przyprowadzić je tam, gdzie na kozach się



Sprawdzanie wymienia u kozy

znają, czyli do pana Wojtka. - *Ich identyfikacja była niemożliwa, ponieważ nie miały kolczyków. Przypuszczam, że ktoś się ich chciał pozbyć, ponieważ ani jedna, ani druga nie jest kozą w pełni sprawną, jeżeli chodzi o dawanie mleka. Jedna z nich ma nieczynne wymię, a druga rozdarły strzyk na skutek ataku psa lub jenota. Pani Dorota zrobiła rekonstrukcję rozerwanego sutka i teraz jesteście na etapie jego zasuszania* - relacjonuje pan Wojtek, w czasie gdy pani Dorota bada kozę - podrzutka. Nie mogę oprzeć się i nie zapytać o jego współpracę z kobietami-lekarkami. - *Istnieją jeszcze stereotypy, że kobieta do tego zawodu się nie nadaje, chociażby ze względu na brak siły fizycznej i odporności psychicznej. Nie podzielam tej opinii, a „moje weterynarki” są dowodem na to, że kobiety świetnie się w tym zawodzie sprawdzają i spełniają... że nie wspomnę o tym, że nie ma za wielu weterynarzy, którzy zajmowałiby się czymś większym niż kot i pies* - śmieje się właściciel koziej gromadki.

Kolejna pacjentka już czeka w kolejce: urodziła dzisiaj bliźniaki, ale nie chce „oddać” łożyska. Leki rozkurczowe, antybiotyk i doświadczenie - to trzy faktory, które

pozwalają pani Dorocie uwolnić zwierzę od niepotrzebnego po porodzie organu. Świeżo upieczona mama i dzieci czują się dobrze, gospodarz oddycha z ulgą, a my jedziemy dalej.

Weterynarz też psycholog

Okazuje się, że tacy klienci jak pan Wojtek są pani Dorocie najbliżsi. - *On i jemu podobni są wspianymi gospodarzami, którzy naprawdę troszczą się o swoich podopiecznych, a jeśli jest konieczność wezwania nas, to naprawdę współpracują z nami, stosują się do naszych zaleceń, są otwarci, myślący i nie szukają najpierw pomocy u połowy wsi* - wypowiada się pani Dorota. - *U połowy wsi? A co to znaczy?* - pytam, bo nie rozumiem. - *Wie pani... gdy dzwonią po mnie w godzinach wieczornych, bo krowa nie może się wycielić, to jadę do niej z duszą na ramieniu. Przeważnie jest tak, że poród trwa od kilku godzin i gdy wreszcie gospodarz decyduje się na wezwanie weterynarza to znaczy, że zawiodły dotychczas zastosowane metody pomocy okołoporodowej. Jeden rzut okiem i wiem, że w krowie „grzebało” pół wsi. Oczywiście nikt*

się do tego nie przyzna, chyba że „podejdzie ich pani metodą, którą kładł nam do serca jeden z moich byłych wykładowców - wyjaśnia moja rozmówczyni, a ja nadal niewiele rozumiem. Dopiero, gdy daje konkretny przykład, dochodzę do wniosku, że w takiej sytuacji nie wystarczy być tylko weterynarzem - tutaj trzeba mieć talent psychologa. - *Jeżeli, widząc wycierzione zwierzę, do tego nie daj Bóg z rozerwaną macicą, spytam, czy ktoś coś robił przy tej krowie, to na pewno usłyszę, że nikt, że nigdy i w ogóle, czego się czepiam. W takiej sytuacji nasz wykładowca zalecał wejście typu: „K...”, a czemu nikt nie pomógł wcześniej temu zwierzęciu?!” Można być pewnym, że wśród pomocników wymieniony zostanie Józek, Franek, Antek i Bolek też, a może jeszcze ktoś inny ze wsi* - wyjaśnia mi prawie kabaretowo, ale z elementami czarnego humoru pani Dorota.

U schyłku dnia

Pięć godzin wspólnej wędrówki dobiega końca, końca dobiega też dzień. Mój dzień, bo dzień moich weterynaryjnych przewodniczek jeszcze trochę potrwa. Przed gabinetem czeka na nie ktoś z padniętym jagnięciem i prosi o zrobienie sekcji, aby w ten sposób poszukać przyczyny przedwczesnego zdechnięcia. Gdy już uporają się z sekcją, uzupełnią dokumentację, złożą zamówienie na leki i zajrzą do podopiecznych w szpitalu za ścianą, będą mogły zamknąć gabinet i wrócić do swoich domów.

Ja również wracam do domu i to z głową pełną wrażeń. Jeszcze tylko wezmę prysznic i padnę ze zmęczenia. Czy przyśni mi się koza - podrzutek, krowa przed owulacją lub kocur z interwencją? Oby tak.

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



W gospodarstwie ciągle przybywa nowego sprzętu, ostatnim nabytkiem jest opryskiwacz. W silosach zbożowych pomieści się 260 ton zboża

W rolnictwie trzeba umieć liczyć

- Każdy, kto chce uzyskiwać wysokie efekty produkcyjne w rolnictwie, iść z postępem, musi dużo czytać fachowej literatury. Mnie bardzo interesują nowe odmiany zbóż, staram się je wprowadzać do swojego gospodarstwa - mówi Antoni Strzelecki ze wsi Księżomierz Dzierzkowska w gminie Gościeradów na Lubelszczyźnie.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Andrzej Wojtan

Rolnik w 1976 roku ukończył technikum samochodowe. Miał podjąć pracę zawodową w lubelskim Polmożbycie. Ale wolał wybrać wieś i rolnictwo, i pracę wspólnie z rodzicami. W tym czasie prowadzili oni gospodarstwo rolne o powierzchni 6,5 ha. Otrzymali przydział z urzędu gminy i kupili nowy ciągnik Ursus C-330, a potem podstawowy sprzęt towarzyszący. Biorąc pod uwagę opłacalność w produkcji zwierzęcej nastawili się na chów bydła opasowego, konkretnie buhajków. Rocznie utrzymywali do 25 sztuk. W tamtych czasach było to gospodarstwo wysoko specjalistyczne, miało zapewniony przydział pasz treściwych. Trwało to do roku 1991. Potem ceny skupu żywca nie były już tak bardzo atrakcyjne. Pan Antoni w roku 1986 przejął

gospodarstwo od rodziców, od 1989 r. prowadził już wspólnie z żoną Laurą. Jego żona urodziła się w Lublinie, tam chodziła do szkoły podstawowej, potem mieszkała u dziadków w Wólce Gościeradowskiej, niedaleko Księżomierzy. Zawsze bardzo lubiła pracę na wsi i zwierzęta. Wspólnie z mężem mogła realizować tę pasję, będąc jednocześnie zatrudnioną na stanowisku dyrektora gminnego ośrodka kultury. Razem, dążąc do uzyskania jak największych dochodów w rolnictwie, musieli rozstrzygnąć trzy podstawowe kwestie: co produkować, jak produkować, ile produkować. Zdecydowali, że trzeba wyspecjalizować się w chowie trzody chlewnej. Na początek było to około stu sztuk rocznie. W 2003 roku w gospodarstwie została wybudowana nowoczesna chlewnia o wymiarach 52 na 15 metrów, na około ty-

siąc sztuk trzody produkowanej w cyklu zamkniętym. Ale w gospodarstwie rocznie utrzymuje się około 600 świń. Na tyle pozwala własna baza paszowa. Ceny w ostatnich latach nie są w pełni zadowalające. Teraz za półtuzie rolnik otrzymuje 5,40 zł plus VAT za kg. Ma zawartą umowę z firmą „Dobrowolscy”. Trzeba więc patrzeć na wszystko ekonomicznie. Zwierzęta w chlewni utrzymywane są na ruszcie. Jest to więc chlewnia bezściółkowa. Jest w niej 12 porodówek, co trzy tygodnie prosi się sześć sztuk macior.

Aktualnie powierzchnia gospodarstwa wynosi 60 ha gruntów orných, w tym około 20 ha gruntów dzierżawionych od sąsiadów i kolegów. W gospodarstwie co roku jest uprawiany rzepak ozimy na sprzedaż oraz pszenica ozima i jęczmień jary na paszę dla trzody. Gleby są tu przeważnie

klasy IIIa, IIIb. W tym roku rzepak ozimy zajmuje areał 10 ha, w latach poprzednich było nawet 20 ha, plony są dosyć wysokie, około 4 ton z ha. Pszenica jest uprawiana na powierzchni około 20 ha, tyle samo jest też jęczmienia jarego. Gospodarz potrafi osiągnąć nawet 10 ton pszenicy z ha, jęczmienia zbiera 5 ton z ha, a nawet i więcej.

- Każdy, kto chce uzyskiwać wysokie efekty produkcyjne w rolnictwie, iść z postępem, musi dużo czytać fachowej literatury. Mnie bardzo interesują nowe odmiany zbóż, staram się je wprowadzać do swojego gospodarstwa. Zboża trzeba umieć uprawiać, w gospodarstwie trzeba potrafić liczyć, by wyjść na swoje - mówi pan Antoni. Dobór odpowiednich odmian, właściwa agrotechnika i nawożenie to podstawowe czynniki decydujące o plonach. Rolnik wylicza, że koszt uprawy 1 ha rzepaku ozimego to

około 5 tysięcy zł. Części do ciągników są bardzo drogie. W gospodarstwie na same tylko środki ochrony roślin trzeba wydać rocznie ponad 30 tysięcy zł. Przy dobrym obciążeniu duży ciągnik potrafi spalić na godzinę do 30 litrów ropy, a cena oleju napędowego rośnie, już wynosi ponad 5 zł za litr.

Gospodarstwo wyposażone jest w nowoczesny sprzęt uprawowy. Są cztery ciągniki, oprócz starej, wysłużonej już, ale nadal sprawnej „trzydziestki”. Teraz trzeba pracować w polu ciągnikiem o mocy przynajmniej 150 KM. Trzy lata temu został zakupiony nowoczesny opryskiwacz połowy o szerokości 21 metrów, jest podzielony na sekcje, więc gdy zajdzie potrzeba można też opryskiwać węższe pola, bo tu na Lubelszczyźnie działki są rozdrobione, rolnik ma ich prawie 80. -Taki opryskiwacz ma zbiornik na 2,5 tys. litrów cieczy, wystarczy więc napełnić go jednorazowo i tym można opryskać 10 ha upraw - z uśmiechem mówi pan Antoni. - To wielka wyгода i usprawnienie pracy.

Jest jednak czasami problem z wodą w gospodarstwie. Gdy, tak jak tej wiosny, panuje dotkliwa susza (do połowy maja na tym terenie nie było żadnych opadów deszczu), to z wiejskiego wodociągu dla gospodarstw położonych na wzniesieniu brakuje wody. Gospodarstwo państwa Strzeleckich dziennie dla zwierząt potrzebuje jej przynajmniej tysiąc litrów. Dawne studnie wiejskie, już nie użytkowane, mają głębokość około trzydziestu metrów. Gdy jest dotkliwa susza, to gmina dowozi ludziom wodę. Teraz rolnik musiałby w swoim gospodarstwie uruchomić studnię głębinową i czerpać wodę z około stu metrów. Pan Antoni ma jednak jeszcze inne rozwiązanie. Ma na swoim polu, oddalonym niecały kilometr od gospodarstwa, odwierty do wody, wykonane przez amerykański koncern Chevron, podczas poszukiwań gazu łupkowego w Polsce w 2014-15 roku. Odwiert w Księżomierzy Dzierzkowskiej był czwartym odwiertem poszukiwawczym Chevronu na Lubelszczyźnie oprócz odwiertów w Horody-

sku, Andrzejowie i Zawadzie. Prace badawcze w Księżomierzy prowadzono przy akceptacji lokalnej społeczności, w przeciwieństwie do innych miejscowości, gdzie były ostre protesty miejscowej ludności.

- Ta nasza współpraca z firmą zaowocowała wsparciem mieszkańców naszej wsi różnymi inwestycjami: była modernizacja 2 km drogi, po której jeździł ciężki sprzęt, zbudowano nowy chodnik, firma wsparła wyposażenie świetlicy wiejskiej, urządzono plac zabaw dla dzieci przy przedszkolu. Jednak po próbnym odwiercie firma wycofała się z dalszych poszukiwań gazu. Okazało się, że jest on na dużej głębokości, około 5.000 metrów pod powierzchnią ziemi, a z tej głębokości wydobywanie nie jest opłacalne. Mieszkańcy Księżomierzy żałują, że nie doszło do wydobywania gazu z łupków na skalę przemysłową, bo przez to powstałyby nowe miejsca pracy.

Tak nowoczesnie urządzone i ekonomicznie prowadzone gospodarstwo rolne na pewno w przyszłości będzie miało swoich następców. Córka

państwa Strzeleckich - Kinga ukończyła studia na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, a biorąc sobie do serca pasję swojej mamy, kończy też animację kultury. Druga córka Sylwia też ma uprawnienia do prowadzenia gospodarstwa rolnego, studia na rachunkowości i finansach UMCS, pracuje zawodowo na stanowisku księgowej w urzędzie gminy. Zięć prowadzi firmę transportową. W rodzinie radość, bo przed dwoma tygodniami urodziła się wnuczka Zuzanna.

Pasją rodziny Strzeleckich jest wieś i rolnictwo. Pan Antoni ma też inne hobby - myślistwo. Działa aktywnie w Kole Łowieckim „Rogacz” Gościeradów. Jak mówi, nie chodzi tu o polowanie na zwierzęta czy ptaki, lecz o obcowanie z przyrodą, troskę o dziką zwierzynę. Rolnik twierdzi, że po pracy w polu wystarczy trochę przy lesie czy na miedzy usiąść, popatrzeć, a wtedy nabiera się szybko sił i energii do działania, do nowych inicjatyw w polu i wiejskiej zagrodzie.

— R E K L A M A —



UNIwersytet PRZYRODNICZY
w Lublinie

**Wiedza i praktyka.
Razem możemy więcej**

REKRUTACJA NA STUDIA

40 kierunków, w tym unikatowe w skali kraju - behawiorystyka zwierząt, bezpieczeństwo i certyfikacja żywności, ekoenergetyka, hipologia i jeździectwo, gastronomia i sztuka kulinarna, ziołarstwo i terapie roślinne

Nowości - biokosmetologia, medycyna roślin, aktywność fizyczna i agroturystyka kwalifikowana

Global Manager in Agribusiness - nowoczesne, bezpłatne studia w języku angielskim (dla kandydatów z Polski)

Zarejestruj się na
www.up.lublin.pl

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

723 179 158

724 876 222

GWARANCJA-RATY-TRANSPORT

- agregaty uprawowo-siewne
- agregaty ścierniskowe
- agregaty talerzowe
- zgrabiarki karuzelowe
- rozsiewacze nawozu
- siewniki poplonu
- wały posiewne
- głębosze

www.armasz.pl

biuro@armasz.pl

63-920 Pakosław
ul. Rolnicza 14

Zalety i wady rękawa powietrznego w opryskiwaczu

Późna wiosna i lato to okres, w którym dokonuje się największej ilości oprysków. Część zabiegów musi zostać zrobiona w terminie, a pogoda nie zawsze rozpieszcza. Dlatego producenci opryskiwaczy zaczęli montować belki z rękawem powietrznym. Same rękawy nie służą tylko podczas złej, głównie wietrznej pogody, lecz również w innych sytuacjach. Firma Hardi w swojej ofercie posiada ów rękaw, stosowany z techniką TWIN. I to na jego przykładzie przedstawiamy Wam zalety i wady tego pomocnika.

TEKST ■ Marcin Machejek

Zalety

Wielu z Was musi wykonać zabieg w wyznaczonym terminie. Jednak jak sami wiecie, pogoda w ostatnich latach nas nie rozpieszcza. Częste opady deszczu i wiatry nie pozwalają na prawidłowe przeprowadzenie oprysków. Wspomniana technika pozwala na bezpieczną pracę podczas wiatru o prędkości nawet 8 m/s, przy wilgotności względnej 50-95%. Nie można nie wspomnieć również o prędkości. Przy każdym zabiegu zawsze powstają małe powiewy, spowodowane przesuwaniem się chmury oprysku. Kiedy jedziemy klasycznym zestawem, operator musi prowadzić swój pojazd z niską prędkością. W innym przypadku następuje dość duże znoszenie cieczy. Sam miałem okazję widzieć oprysk przy minimalnym wietrze z wykorzystaniem lokalnego patentu i dwóch operatorów - jeden z nich prowadził pojazd, a drugi siedział obok opryskiwacza uniemoż-

liwiając rozchodzenie się substancji poza pole działania. Z jednej strony substancja nie szkodzi sąsiadnym uprawom, a z drugiej osoba idąca obok opryskiwacza musi wdychać toksyczne opary. Przedstawiam Wam tę sytuację, jak tanim i nieefektywnym sposobem nie pozwala się na zbędne rozprzestrzenianie oprysku, przy okazji niszcząc swoje zdrowie.

Stosowanie techniki TWIN pozwala na zmniejszenie dawki na hektar nawet do 50%! Oszczędności wynikają z redukcji naniesienia cieczy na glebę od 40 do 70%.

Wady

Stosowanie już zakupionego rękawa niesie za sobą oszczędności. Jednak sam zakup jest kosztowną inwestycją, zwłaszcza w przypadku nowego sprzętu. Dlatego wielu rolników rezygnuje z „wygodnego pomocnika”. Jednak osoby znające zalety tej techniki poszukują sprzętu używanego, często

**XXII PAŁUCKIE
TARGI
ROLNE**



**XVI PAŁUCKA WYSTAWA
ZWIERZĄT HODOWLANÝCH**

ŻNIN

**25-26
SIERPNI
2018**

**ARCHE
PLAC DAWNEJ
CUKROWNI**



**S O B O T A
OD 10.30 DO 18
N I E D Z I E L A
OD 9 DO 17.15**

**Informacje i zgłoszenia:
www.palukityv.pl/targi
tel. 601-65-45-06**

Ambroży z ciągnikami Kuboty

Zastosowana technika pozwala na pracę przy wietrze o prędkości nawet do 8 m/s



sprowadzane z zagranicy. Opryskiwacz ciągnany Hardi Commander 2800 z belką 18-metrową wyposażony w tę technikę z 2005 to koszt ok. 50 tys. zł. Natomiast na wersję zawieszoną o pojemności 1.200 l, 2 lata starszą można wydać 15 tys. zł. Aż 1,16 mln złotych trzeba przygotować na nowego Commandera 3300. Wysoka cena opryskiwaczy z rękawem powoduje, że rolnicy nie inwestują w technologię, która może ułatwić im pracę.

Przy obecnych warunkach pogodowych i konieczności terminowego stosowania środków ochrony roślin jedyną metodą jest użycie rękawa powietrznego, profesjonalnie zwanego pomocniczym strumieniem powietrza. Sam taki zawieszany opryskiwacz nazywam „husarzem”. Nie ze względu na popularny środek „Huzar”, lecz na jego wygląd, przypominający skrzydła husarskie. Technika ta pozwala na szybsze rozprowadzenie cieczy, przy większej prędkości i mniejszej dawce na hektar.



Fot. Ambroży

Ambroży od czerwca jest dilerem ciągników marki Kubota

Firma Ambroży jest nowym dilerem ciągników marki Kubota. Oprócz sprzedaży będzie zapewniała także opiekę serwisową, również tym właścicielom maszyn, którzy pomarańczowe traktory zakupili w przeszłości od Agromix Rojęczyn.

Ambroży to przedsiębiorstwo rodzinne, które powstało w 1990 roku, z siedzibą w Bierutowie. Swoim zasięgiem obejmuje województwo dolnośląskie oraz część województwa opolskiego i Wielkopolski. - Początkowo działalność naszej rodzinnej firmy polegała na zaopatrywaniu małych gospodarstw w podstawowe produkty. Jednak z biegiem lat asortyment się powiększał, aż do sprzedaży ciągników i urządzeń rolniczych - mówi właściciel firmy Krzysztof Ambroży. W tej chwili w swej ofercie ma nie tylko maszyny rolnicze, ale i nawozy, środki ochrony roślin, materiał siewny, skup i kontraktację oraz ubezpieczenia. Z przedsiębiorstwem współpracują takie znane marki, jak: Kuhn, POM, Krukowski, Pronar, Metaltech, Mandam, ExPom czy Umega. Od czerwca dołączy do nich Kubota. - Wcześniej byliśmy dilerami Claasa, który zmienił swoją politykę handlową. Zakończyliśmy współpracę z tym producentem. I wśród wielu ofert, które się pojawiły, wybraliśmy Kubotę. Marka ta w wielu rejonach Polski jest na czołowych miejscach list sprzedaży. Widzimy potencjał w dystrybucji tych ciągników - podkreśla Aleksandra Ambroży-Lejczak, prokurent w Ambroży.

Właściciele maszyn Kuboty, którym opiekę serwisową zapewniał Agromix Rojęczyn, mogą być spokojni. Zadania te przejmie nowy diler. - Klienci Agromix, użytkownicy ciągniki Kubota, otrzymają drogą listowną informację dotyczącą przejęcia serwisu gwarancyjnego i pogwarancyjnego przez firmę Ambroży wraz z niezbędnymi danymi kontaktowymi do nowego dealera. Serwis Ambroży zapewni ciągłość i pełną obsługę gwarancyjną maszyn Kubota - wyjaśnia Edward Cyc, szef Działu Serwisu marki Kubota.

(red)

— R E K L A M A —

Poznaj maszyny Kubota z nowym autoryzowanym dealerm, firmą Ambroży.





Kubota to:

- japońska jakość i niezawodność
- marka o wysokiej renomie
- globalny lider w produkcji silników diesla
- japoński koncern o prawie 130 letniej historii

www.kubota-eu.com

For Earth, For Life
Kubota



od 1990 roku

Filia Bierutów, ul. Wrocławska 71,
Filia Prusice, ul. Wrocławska 48,
Tel. +48 71 314 60 43, +48 71 310 10 37
biuro@ambrozy.com.pl, www.ambrozy.com.pl


















Zadzwoń i dowiedz się więcej.
+48 664 324 976

Show ciągników na marszewskim poligonie nauki jazdy

Młodzież bardzo dobrze zna swój sprzęt i chętnie dzieli się swoim doświadczeniem zawodowym.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Zenon Owieśny

Od trzech lat uczniowie Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Maszewie pod kierunkiem mgr inż. Wojciecha Rębiasza organizują pokaz ciągników i maszyn pracujących w gospodarstwach rodziców.

Jest to impreza cykliczna (wchodząca w skład tzw. Dnia Zawodowca) dedykowana gimnazjalistom i uczniom marszewskiej szkoły. Tym razem na pokazie zaprezentowano 9 agregatów – ciągników z maszynami towarzyszącymi. Aby nikogo nie pominąć, wystawców i ich sprzęt przedsta-



Pokaz obsługi podłokietnika Valtra



Wojciech Rębiasz i jego drużyna przed pokazem

wiam w ujęciu tabelarycznym. Warto zwrócić uwagę, że aż czterech uczestników wystąpiło już trzykrotnie, a kolejna grupa to debiutanci. Utwierdza to w przekonaniu, że młodzież bardzo dobrze zna swój sprzęt i chętnie dzieli się doświadczeniem zawodowym. Łukasz Dobrychłop mówi:

- Swój ciągnik znam doskonale, a przy zakupie miałem decydujący wpływ zarówno na wybór marki, jak i podstawowych zespołów i wyposażenia. Sam udział w pokazie określa jako wyrażenie pewnego rodzaju pasji z jednej strony, a z drugiej - jako nowe doświadczenie i rozrywkę. Natomiast Woj-

Imię i nazwisko	Szymon Cichy	Łukasz Dobrychłop	Marcin Malinowski	Filip Juszczyk	Dawid Kwaśniewski	Jan Olejniczak	Bartosz Andersz	Jakub Balcer	Wiesław Jankowski
Klasa - w zawodzie	4 - technik mechanizacji	4 - technik mechanizacji	3 - technik mechanizacji	3 - technik mechanizacji	3 - technik mechanizacji	2 - technik mechanizacji i agrotechniki	2 - technik mechanizacji i agrotechniki	1 - technik mechanizacji i agrotechniki	2 - technik mechanizacji i agrotechniki
Gospodarstwo - powierzchnia	Kwileń - 60 ha	Pieruszyce - 50 ha	Psienie Ostrów - 65 ha	Grodzisko - 65 ha	Łęg - 17 ha	Kościełna Wieś - 110 ha	Lenartowice - 45 ha	Lutynia - 75 ha	Lenartowice - 14 ha
Udział w pokazie	3. raz	3. raz	3. raz	3. raz	1. raz	1. raz	1. raz	1. raz	1. raz
Ciągnik	New Holland T6050	FARMTRAC DT 7110	John Deere 6150 R	Deutz Fahr 5120	Zetor Proxima HS120	Fendt 818	Valtra N103.4	John Deere 6170 M	Ursus C 330
Moc	126KM	110 KM	150KM	113 KM	117 KM	185 KM	120 KM	170 KM	30 KM
Napęd	4 koła	4 koła	4 koła	4 koła	4 koła	4 koła	4 koła	4 koła	2 koła
WOM	Tyłny	Tyłny	Tyłny i przedni	Tyłny	Tyłny	Tyłny i przedni	Tyłny i przedni	Tyłny i przedni	Tyłny
Zawieszenie maszyny	Tyłne	Tyłne	Tyłne i przednie	Tyłne i przednie	Tyłne	Tyłne i przednie	Tyłne i przednie	Tyłne i przednie	Tyłne
Sterowanie układami	Deska rozdzielcza	Deska rozdzielcza	Komputer w prawej konsoli	Komputer na słupku	Deska rozdzielcza	Komputer na podłokietniku	Komputer na podłokietniku	Komputer w prawej konsoli	Nie dotyczy
Zakupiony	2009 - nowy	2015 - nowy	2012 - nowy	2015 - nowy	2018 - nowy	2012 - nowy	2015 - nowy	2015 - nowy	Nie ustalono
Ocena pracy ciągnika i serwisu	Bezawaryjny Serwis dostępny	Bezawaryjny Serwis dostępny	Bezawaryjny Serwis bez zastrzeżeń	Praca bezawaryjna Serwis w Jaryszkach	Zaufanie do marki. 12-letni poprzednik to Proxima 8441	Praca bezawaryjna Serwis mobilny	Bezawaryjny Serwis dostępny	Bezawaryjny Serwis bez zastrzeżeń	Wyposażony w hydrauliczny układ kierowniczy
Maszyna towarzysząca	3 m brona wirnikowa	Kultywator ciężki z wałem	Głębosz	3 m brona talerzowa	2,5 m brona talerzowa	Agregat uprawowo-siewny	4-skibowy pług obracalny	Agregat uprawowo-siewny	Ładowacz czołowy
Maszyny do ciągnika w gospodarstwie	Dobrane do mocy ciągnika	Dobrane do mocy ciągnika	Dobrane i uzupełniane	Dobrane i uzupełniane	Dobrane i uzupełniane	Dobrane i uzupełniane	Dobrane i uzupełniane	Dobrane i uzupełniane	Służy do prac pomocniczych
Plany zawodowe	Gospodarstwo	Studia	Gospodarstwo	Gospodarstwo	Gospodarstwo	Gospodarstwo	Studia i gospodarstwo	Jeszcze nie zdecydowałem	Jeszcze nie zdecydowałem

Zakończenie i runda honorowa wokół poligonu nauki jazdy



także firmy współpracujące ze szkołą: Valtra (3 ciągniki i wykład z pokazem podłokietnika), Zetor Polska (1 ciągnik) oraz New Holland (1 ciągnik). Valtra i Zetor zaprosiły wszystkich chętnych do jazdy próbnej na poligonie nauki jazdy pod nadzorem instruktorów.

Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz obsługi podłokietnika ciągnika Valtra. Młodzież mogła poznać możliwości techniczne i ułatwienia w pracy, jakie stwarza to rozwiązanie agrotechniczne.

Tradycyjnie show ciągni-

ków na marszewskim poligonie nauki jazdy zakończył się tzw. rundą honorową (zdjęcie 4.), która przez wystawców - uczniów traktowana jest jako bardzo ważne wydarzenie.

Impreza jest bardzo ciekawym przedsięwzięciem i doświadczeniem zarówno dla kadry dydaktycznej, jak i (a może przede wszystkim) dla młodzieży. Jest ona rozwojowa, a sami uczniowie coraz odważniej zwracają uwagę na połączenie jej z pokazem polowym maszyn.

ciech Rębiasz liczy, że w przyszłym roku Marcin Malinowski i Filip Juszcak (uczniowie klas trzecich) pobiją rekord uczestnictwa czterokrotnym udziałem, a pięciu debiutantów gwarantuje dalszy rozwój imprezy.

Prezentowane agregaty ustawiono w rzędzie na placu warsztatów szkolnych w ten sposób, aby był swobodny dostęp do ciągnika i maszyny towarzyszącej. Zaprezentowano ciągniki ciężkie o mocy od 113 do 170 KM z napędem na 4 koła z różnymi rozwiązaniami poszczególnych zespołów, o których informacji zainteresowanym udzielali uczniowie. Charakterystyczne było to, że wszyscy bardzo pozytywnie wyrażali się o swoich maszynach, podkreślając ich techniczne walory. Pozytywne oceny wydawali także dla maszyn towarzyszących z tą uwagą, że mieli pełną świadomość konieczności uzupełnienia parku maszynowego gospodarstwa w celu optymalnego wykorzystanie mocy silnika.

W kategorii rozwiązań modernizacyjnych wystąpił Wiesław Jankowski z ciągnikiem C 330. Ciągnik codziennie pracuje z ładowaczem czołowym, co wymaga dużej siły przy sterowaniu kołami kierowniczymi. Po wyposażeniu go w hydrauliczny układ kierowniczy ten problem został wyeliminowany. Sam ciągnik wzbudził bardzo duże zainteresowanie, ponieważ zwiedzający najpierw zadawali sobie pytanie - co robi stary C 330 pośród tak dużych maszyn, by później zastanowić się nad istotą modernizacji.

W pokazie uczestniczyli

REKLAMA

100 prezentów na 100 lat ciągników John Deere!

1



Profesjonalna skrzynka narzędziowa do każdego ciągnika John Deere powyżej 100 KM za 1 zł* netto



Do ciągników 7R i 8R/RT i 9R/RT/RX

– 212 elementów wyposażenia



Do ciągników serii 6R

– 172 elementów wyposażenia



Do ciągników serii:

5G, 5M, 5R, 6MC/RC, 6M

– 114 elementów wyposażenia

Ponadto 3 lata ochrony gwarancyjnej na ciągniki serii 7R oraz modele 6230R i 6250R za 1 zł** netto

* Oferta obejmuje nowe ciągniki John Deere o mocy znamionowej / nominalnej bez IPM (97/68EC) – 100 KM i wyższej zamówione w okresie od 12.04.2018 do 31.07.2018.

** Trzyletnia ochrona gwarancyjna składa się z jednego roku fabrycznej gwarancji i dodatkowo dwóch lat ochrony pogwarancyjnej PowerGard Protection Plus. Obejmuje nowe ciągniki serii 7R oraz modele 6230R i 6250R zamówione w okresie od 12.04.2018 do 31.07.2018. Roczna liczba przepracowanych motogodzin nie może przekroczyć 500 mtg w przypadku modeli 6230R i 6250R oraz 750 mtg w przypadku ciągników 7R. Skorzystanie z pogwarancyjnej ochrony PowerGard wymaga podpisania kontraktu obsługowego.

www.deere.pl



JOHN DEERE

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

Ładowacz czołowy niezbędny w gospodarstwie

Wielu rolników nie wyobraża sobie bez nich pracy w gospodarstwie. Ładowacze można wszechstronnie wykorzystywać. Czym wyróżniają się poszczególne modele i na co zwracać największą uwagę?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

METAL-FACH T248-2



HYDROMETAL AT-30



JOHN DEERE 603R



Ładowacze czołowe wykorzystywane są w rolnictwie do przewożenia na krótkich dystansach i załadunku: słomy, sianokiszonki, żwiru, nawozów, obornika, wapna, ziemniaków, buraków, drewna i wielu innych materiałów. Najważniejszą rzeczą przy wyborze idealnego dla siebie ładowacza jest odpowiednie dopasowanie go do ciągnika. Uwagę należy zwrócić na wiele aspektów, a najważniejsze z nich to udźwignięcie i wysokość podnoszenia, jakie oferują dane modele. Jeśli chodzi o sam ciągnik, powinien on mieć przede wszystkim napęd na cztery koła, choć oczywiście powszechnie jest również wykorzystanie ładowaczy w traktorach bez przedniego napędu, które są bardzo skuteczne na przykład w transporcie słomy, natomiast przy podnoszeniu większych ciężarów i trudnych warunkach brak napędu 4x4 zaczyna być kłopotliwy i utrudnia, a często uniemożliwia jazdę. W wyposażeniu ciągnika dodatkowo bardzo ważny jest również rewers przełączany bez wciskania sprzęgła, który zdecydowanie usprawnia pracę. Łado-

wacze czołowe najczęściej i najskuteczniej wykorzystywane są w ciągnikach o mocach od 80 do 115 KM. Przyjrzelśmy się tego typu produktom oferowanym przez firmy John Deere, Metal-Fach i Hydrometal.

Największą uwagę przy wyborze ładowacza należy zwrócić na wysokość podnoszenia. Ważne jest, aby wiedzieć, że wartość podawana przez producentów określa poziom mierzony do punktu obrotu oprzyrządowania, zmienia się ona prawie o metr w przypadku wysokości wyładunkowej - z maksymalnie odchylonym w dół oprzyrządowaniem. Jest to bardzo ważne przy korzystaniu na przykład z wysokich rozrzutników obornika czy przyczep, dlatego należy poświęcić wysokości szczególną uwagę. Ładowacz czołowy 603R firmy John Deere przeznaczony do ciągników o mocach 90-115 KM podnosi na wysokość 3,9 m (w punkcie obrotu). Trochę niżej sięgają urządzenia produkowane przez firmy Metal-Fach - model T248 i Hydrometal - model AT-30. Pozwalają one unieść ładunki na 3,7 m.

Mniej ważny wydaje się być udźwignięcie, jakim cechuje się urządzenie,

ponieważ w rolnictwie raczej nie jest on w pełni wykorzystywany. Najczęściej przewożone ładunki nawet nie zbliżają się wagą do możliwości udźwignięcia urządzeń. Model AT-30 firmy Hydrometal pozwala na udźwignięcie 1.600 kg w całym zakresie wysokości podnoszenia. Wartość ta wzrasta jednak nawet o 200 kg w przypadku podnoszenia na wysokość 1 m. Model 603R od John Deera podniesie ciężar 1.938 kg mierzone ze standardową łyżką na maksymalnej wysokości podnoszenia (800 mm przed punktem obrotu). Jeszcze lepiej wypada T248 od Metal-Fachu, który pozwala podnieść ładunek o masie nawet 2.000 kg.

Wśród kluczowych cech urządzeń producenci wymieniają szybkość podłączania i odłączania ładowacza oraz narzędzi. Dzięki automatycznemu zatrzaśkowi narzędzia (AIL), podłączenie różnych łyżek, widel i innych narzędzi można wykonać w ciągu niecałych 3 sekund.

Ramy ładowaczy najczęściej są konstruowane przez producentów ze stali o podwyższonej jakości. Jak podaje firma Metal-Fach, odpowiedni kształt profili wysięgnika oraz najlepszy

gatunek stali użytej do budowy jego neuralgicznych elementów zapewniają długoletnią i bezpieczną pracę. Kształt łączników górnych oraz użyty materiał zapewniają jeszcze większą wytrzymałość i trwałość. Dodatkowo wszystkie opisywane przez nas urządzenia cechuje to, że przewody hydrauliczne poprowadzone są w ich wnętrzu. Pozwala to uzyskać lepszą widoczność oraz zabezpiecza „węże” przed ewentualnymi uszkodzeniami. Cechami, które na pewno znajdują odzwierciedlenie w cenie, ale wyróżniają ładowacz czołowy 603R marki John Deere, są: blokada wysięgnika za pomocą zaworu odcinającego odpływ oleju z siłowników podnoszących ramiona, która powinna być wykorzystywana w przypadku wykonywania czynności pod wysięgnikiem ładowacza (w urządzeniach nie posiadających tego typu zabezpieczeń należy wykorzystywać dodatkową podporę!) oraz światła, które są zamontowane na wysięgniku i podążają za jego ruchami. Zapewniają one doskonałe oświetlenie umożliwiające spokojną pracę po zmroku, co jest w dzisiejszych czasach w rol-

nictwie niemal codziennością.

Sterowanie ładowaczy czołowych dla ciągników o średniej mocy odbywa się za pomocą trwałego, wygodnego i precyzyjnego joysticka mechanicznego. Ładowacze John Deere mogą być wyposażone również w joysticki elektroniczne, które są jeszcze wygodniejsze oraz zawierają dodatkowe opcje.

Ważna dla wygody operatora oraz mniejszego zużycia podzespołów ciągnika jest również amortyzacja urządzenia. Przekłada się ona także na płynniejszą jazdę i potencjalnie mniejsze wysypywanie się prze-



wożonego materiału. W przypadku modelu Metal-Fach T248 wstrząsy amortyzuje specjalny hydroakumulator. Model AT-30 firmy Hydrometal posiada tłokowy amortyzator drgań, który można uruchamiać joystickiem, podobnie jak w modelu 603R firmy John Deere, który jest wyposażony w akumulator gazowy wbudowany i chroniony rurą reakcyjną.

Na wyposażeniu ładowaczy czołowych dla ciągników o opisywanych mocach standardem jest również poziomowanie narzędzi, które zapewnia wy-

ziomowanie oprzyrządowania podczas jego podnoszenia. Nie ma potrzeby ręcznej regulacji, co gwarantuje brak utraty ładunku. Firmy Metal-Fach i Hydrometal oferują podobne do siebie rozwiązania prostowodów. Bogatszą ofertą wyróżnia się John Deere, którego wszystkie ładowacze serii R oferowane są bez samopoziomowania oraz z samopoziomowaniem mechanicznym lub hydraulicznym, zależnie od potrzeb operatora. By poprawić wygodę i dokładność, ładowacze bez samopoziomowania lub z samopoziomowaniem mechanicznym można wyposażać w układ ESL, który obejmuje funkcję przywracania położenia (RTP). Umożliwia ona operatorowi zapisanie do czterech położenia narzędzia i łatwe ich przywołanie joystickiem.

Dodatkowym wyposażeniem spotykanym w ładowaczach czołowych jest również zawór przelewowy, inaczej nazywany zaworem bezpieczeństwa. Chroni on ładowacz i ciągnik przed nadmiernym ciśnieniem w siłowniku łyżki. I tak na przykład, gdy łyżka natrafi na przeszkodę podczas spychania, zawór pozwoli jej się obrócić i uniknąć zderzenia, które może skończyć się awarią.

Warto również zadbać o wygląd urządzenia, dlatego też firmy oferują różne malowania ładowaczy według upodobań nabywców. Należy jednak pamiętać, że wszystkie dodatkowe opcje są dodatkowo płatne. Mimo to na ładowaczu czołowym zwyczajnie nie warto oszczędzać, ponieważ zazwyczaj odgrywa on większą rolę, niż nam się wydaje przed zakupem urządzenia. ■

METAL-FACH *Twoje maszyny rolnicze!*

www.youtube.com
facebook.com
instagram.com

HYDROMETAL AT30

CE

PRODUCENT ŁADOWACZY CZOŁOWYCH

www.hydrometal.pl | tel.: 608 043 889, 608 302 904

SCHMIOT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM JUŻ OD 54 900zł NETTO!

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA ☎ 881 206 316

opolagra

ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKO E083



Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Wrocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Września, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Pajęczno, Wieluń

■ 607 197 359

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

Konkurs Orki Zabytkowymi Traktorami

Od 5 do 6 maja w Lubecku k. Lublińca (woj. śląskie) ziemia drżała od huku zabytkowych ciągników rolniczych. Właśnie w tych dniach odbywała się 2. edycja Konkursu Orki Zabytkowymi Traktorami, przy okazji 23. Pielgrzymki Rolników do Izydora Oracza.

TEKST ■ Marcin Machejek

Na konkurs kolekcjonerzy przybywali już od samego rana. Byli również tacy, którzy na Lipskiej 15 zjawili się dzień wcześniej. Oficjalnie sobota zaczęła się mszą świętą, jednak dla pasjonatów był to barwny korowód - od miejsca prezentacji ciągników do miejscowego kościoła i z powrotem. Po występach miejscowych zespołów, niedługo po godzinie 14 rozpoczęła się najważniejsza część uroczystości - konkurs orki. Ponad 20 ciągników wzięło udział w tych niecodziennych zawodach. Pieczę nad prawidłowym przebiegiem sprawowali sędziowie, którzy także oceniali starania traktorzystów.

Po naradzie i zliczeniu punktów, jury postanowiło przyznać następujące miejsca: - I miejsce dla Rudolfa Wendlochy, który prowadził Ursusa C-325.

- II miejsce (ex aequo) Ewie Pijewskiej, kierującej Ursusem C-325 i Markowi Kansy - Ursus C-328

- III miejsce przypadło Stanisławowi Pijewskiemu, który orkę wykonał ciągnikiem samoróbką SAM Es 8

Warto wspomnieć, że ziemia w Lubecku jest trudna w uprawie i wszyscy śmiałkowie mieli pole do popisu. Organizatorzy przyznali, że pogoda dopisała i nie pojawiały się problemy z orką, jak w poprzednim roku.

Oprócz nagrody dla najlepszego oracza, przyznano również nagrodę publiczności, którą otrzymał ... miejscowy ksiądz wikary - ks. Tomasz Hajok, mierzący swoje siły na Ursusie C-328. Nagrodzeni zostali także: Jarosław Chojnacki i jego Zetor 25K oraz Damian Wolka, prowadzący Lanz Bulldoga 45 PS.

Warto również wspomnieć o wręczeniu pamiątkowej grafiki dla Józefa Richtera, któ-



Do rywalizacji stanęły również panie. Na zdjęciu ubiegłoroczna laureatka 2. miejsca



Fot. M. Machajek

3-cylindrowy prototyp Ursusa C-4011 cieszył się sporym zainteresowaniem zwiedzających



Fot. M. Machajek

Józef Richter (z grafiką w rękach) - to m.in dzięki jego staraniom mógł odbyć się konkurs

— R E K L A M A —

ry w ubiegłym roku otrzymał nagrodę Kolekcjonera Roku.

W tym samym dniu można było również zobaczyć pokaz pracy strażaków z miejscowej jednostki.

Najwięcej na pokazie było Ursusów C-325 i C-328. Oprócz tego można było zobaczyć odpalanie „Bombajów”, czyli ciągników uruchamianych za pomocą kierownicy, a także traktory marki Steyr czy rzadko spotykany IMT 579, oparty na licencji Massey Ferguson. Jednak prawdziwą perełką był prototyp Ursusa C-4011, z 3 -

cylindrowym silnikiem, należący do kolekcjonera Andrzeja Mirowskiego ze Skierniewic.

Drugi dzień także rozpoczął się mszą odpustową w Glinicy. Potem wszyscy mieli okazję uczestniczyć w przejeździe szlakiem św. Jakuba, w którego skład wchodzi: Sanktuarium Matki Boskiej Lubeckiej, dom Franciszki Ciemięgi na Kanusie oraz Muzeum Paleontologiczne w Lisowicach. Dodatkowo, już w Lubecku, można było obejrzeć pokaz pracy zabytkowych maszyn rolniczych.

* KREDYTY ROLNICZE *

gotówkowe, konsolidacyjne, inwestycyjne

CO NAS WYRÓŻNIA:

- ▶ Kredyty bez poręczycieli / hipoteki
- ▶ Wysokie sumy nawet do 400 000 zł
- ▶ Wystarczy jeden telefon aby poznać wstępną decyzję a wypłatę kredytu nawet następnego dnia
- ▶ Każdy rolnik otrzyma fachową poradę



Udzielamy kredytów przez najlepsze banki dla rolników.

Obsługujemy teren całej Polski
Za pomoc nie pobieramy opłat
Umowę podpiszesz w najbliższym oddziale banku.

tel. 535 410 506
lub 798 895 460

— R E K L A M A —



WAŻYMY SUKCES

Twojej pracy

Zapraszamy na nasze stoisko na Targach Opolagra A074!



WAGI SAMOCHODOWE PRZEJAZDOWE CZEKAŁA
 ♦ STALOWO-BETONOWE ♦ NAPOWIERZCHNIOWE ♦ ZAGŁĘBIONE

W WAGACH WYKORZYSTANO: czujniki tensometryczne, drukarki z rejestracją masy pojazdu, oprogramowanie komputerowe dostosowane do pomiaru masy

tel. +48 606 837 294

Zobacz nasze realizacje na www.wagi-czekala.pl

Agregat orkowy - BWH firmy Agro-Tom

Przeznaczony jest do uprawy i doprawiania roli - wszystkich typów gleb. Podstawowym zadaniem agregatu jest wykonanie na polu uprawy bezorkowej do głębokości 30 cm. Maszyna występuje w szerokościach 3,6 m; 4,2 m; 5,4 m. Każdy model posiada ramę hydraulicznie składaną oraz wózek transportowy. Maszyna wyposażona jest w przednią podwójną sekcję talerzy, trzy rzędy zębów o rozstawie 30 cm oraz tylną, podwójną sekcję talerzy i wał doprawiający. Takie zestawienie narzędzi uprawowych zapewnia bardzo dobre wymieszanie, doprawienie oraz spulchnienie gleby. Wszystkie talerze są zamontowane na piastach bezobsługowych, a redlice mogą być wyposażone w zabezpieczenie kołkowe lub sprężynowe. Wózek transportowy został zamocowany centralnie. Dzięki temu w czasie pracy równomiernie dociąga agregat. Natomiast podczas transportu masa agregatu jest rozłożona równomiernie i nie obciąża zbyt mocno zaczepu ciągnika. Do współpracy z agregatem BWH przewidziane są ciągniki o mocy 200 KM i większej.

Więcej informacji o agregacie można znaleźć u dystrybutorów marki Agro-Tom oraz w siedzibie producenta w Pogorzeli



Brona talerzowa firmy Gamatechnik

Firma produkuje brony talerzowe, w których odstęp pomiędzy rzędami talerzy oraz pomiędzy drugim rzędem talerzy a wałem wynosi po 65 cm, 75 cm, 85 cm i 105 cm. Im większy rozstaw, tym skuteczniejsze zapobieganie zapychaniu się maszyny resztkami roślinnymi podczas pracy w polu. Szerokości robocze: do wyboru od 1,8 m do 6 m. Dostępne średnice talerzy to: 460, 510, 560, 610, 620 i 660 mm. Głębokość robocza regulowana jest ustawieniem tylnego wału podporowego. Standardowo w maszynie zamontowany jest wał o średnicy 500 mm, rurowy lub płaskownikowy, ale klient może zamówić wał innego typu z palety 14 różnych typów wałów. Wyposażenie standardowe to: talerze 560 mm, piasty bezobsługowe z uszczelnieniem kasetowym, belka zaczepowa 3 kat., regulowana głębokość skrajnych talerzy, deflektory boczne. Producent deklaruje, że używa do produkcji maszyn wyłącznie stali o podwyższonej wytrzymałości mechanicznej.

Brony dostępne w Firmie Gamatechnik z Nekli



— R E K L A M A —

HYLMET **POLSKI
PRODUCENT**

**NAJWYDAJNIEJSZE ZESTAWY
DO ŁADOWACZY I PRZYCZEP LEŚNYCH**

**POMPY HYDRAULICZNE I OLEJOWE
DO CIĄGNIKÓW WSZYSTKICH TYPÓW**

Pląkosz 9, 89-500 Tuchola www.sklep.hylmet.pl

tel.: 509 959 703, 884 002 141, 523 365 271

CZĘŚCI do maszyn rolniczych

Zakupy w sklepie internetowym
ZAPRASZAMY

Kverneland, Lemken, Gregoire, Besson, Rabewerk, Overum, Kuhn, Vogel Noot, Krone, Niemeyer, Unia Grudziądz, Frost, Horsch, Vaderstad, Kockerling, Amazone, Farmet, Kverneland/accord, Case, Claas, John Deere, Laverda, New Holland oraz wiele innych

GENERALNY DOSTAWCA PARTI

FRANK ORIGINAL

W OFERCIE TAKŻE

- CZĘŚCI DO KOMBAINÓW CIĄGNIKÓW, MASZYN CNH (CASE-NEW HOLLAND)
- OPONY ROLNICZE, OLEJE I FILTRY

NASZYM PRIORYTETEM JEST JAKOŚĆ!

PIMA-AGRO S.C. PIOTR ŁABĘDZKI, MARIUSZ PAPRZYCKI
Dobieszczynna 110, 63-210 Żerków
tel. 690 190 932, tel/fax: 62 740 25 51
biurogpima-agro.pl | www.pima-agro.pl

Ładowarka kołowa Schmidt - 2016

Maszyna charakteryzuje się wzmocnioną konstrukcją, wysoką wydajnością, niezawodnością, wytrzymałością i prostotą w obsłudze. Dwa siłowniki podnoszące oraz mocny siłownik przechylający osiągają duże siły nośne i odspajania. Każda ładowarka jest seryjnie wyposażona w szybkozłączne hydrauliczne umożliwiające łatwą zmianę osprzętu. Komfortowa kabina dysponuje wygodnym wejściem po obu stronach i umożliwia doskonałą widoczność we wszystkich kierunkach.

Ładowarka dostępna w firmie Schmidt z Lubiatowa



Wózki widłowe DX firmy UniCarriers

Maszyny z serii DX wyposażono w najnowocześniejszy silnik spalinowy zasilany LPG, który zapewnia maksymalne osiągi przy minimalnym poziomie emisji spalin. W trybie ECO zużycie paliwa spada o dodatkowe 18% - katalizator montowany jest w standardzie. Wózek czołowy UniCarriers DX pracuje cicho i niemal nie wytwarza drgań (amortyzowana kabina). Zbliżona do samochodowej charakterystyka jazdy oznacza, że operator ma stałe kontrolę nad pojazdem. Unicarriers oferuje 6 wariantów wózka DX o różnym udźwigu nominalnym w zakresie od 1,5 do 3,2 t. W połączeniu z możliwością dobrania 30 rodzajów masztu daje to aż 180 kombinacji, co powinno zadowolić nawet najbardziej wymagających użytkowników.

Więcej informacji u lokalnego dealera Polsad Jacek Korczak

— R E K L A M A —

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ☑ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ☑ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ☑ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

Mleczna Gala po raz piąty



Więcej
zdjęć na
wiescirolnicze.pl

Na piątej edycji Mlecznej Gali zorganizowanej przez Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka nagrodzono najlepszych hodowców i producentów.

Ceremonię poprowadziła znana z telewizyjnego reality show „Rolnik szuka żony” Marta Manowska, a zgromadzonych gości powitał prezydent PFHBiPM, Leszek Hądzlik, który w swoim przemówieniu podkreślił, że za wykonaną pracę należą się hodowcom ogromne słowa uznania, ponieważ w szczególności sposób wpływają oni na rodzimy sektor mleczarski, dając nieraz dowody troski o jego rozwój.

Łukasz Tyrakowski

Pierwsze Święto Traw

Więcej
zdjęć na
wiescirolnicze.pl

Dobra genetyka w oborach stymuluje wysoką wydajność, a to wymaga od hodowców, by coraz większą uwagę zwracali na przygotowanie bardzo dobrych pasz objętościowych - podkreślili organizatorzy I edycji Święta Traw. Impreza odbyła się w wielkopolskich Raszewach na terenie rodzinnego gospodarstwa państwa Abramowiczów. Dedykowana była producentom mleka oraz hodowcom bydła opasowego.

Łukasz Tyrakowski



II Narodowy Dzień Mlecznej Fermy

Więcej
zdjęć na
wiescirolnicze.pl



Alworol w Aleksandrowie to jedno z największych gospodarstw rolnych w woj. wielkopolskim. 22 maja jego właściciele byli gospodarzami II Narodowego Dnia Mlecznej Fermy. Wśród uczestników przeważali właściciele gospodarstw z różnych regionów. Dzięki temu wydarzeniu hodowcy mieli okazję zapoznać się z ofertą przeszło 40 firm wiodących prym w branży rolniczej.

II już edycja wydarzenia poświęcona była przede wszystkim poradom dotyczącym przygotowywania paszy z lucerny i traw motylkowych, a także prezentacjom maszyn zielonkowych. Pokazów dokonał słoweński producent maszyn SIP oraz oficjalny dealer marki Claas i Horsch - Agro Sznajder Sp. z o.o.

Uczestnicy mieli okazję zaznajomić się także m.in. z ofertą firmy KUBOTA.

W ramach wydarzenia odbyła się również konferencja prasowa, w której udział wziął Andrzej Stecko - wiceprezes CEKO Sp. z o.o., Paweł Strzyżewski, Rafał Stachura - prezes Lubelskiego Związku Hodowców Bydła i Producentów Mleka oraz Wojciech Stybur-

ski - prezes Agointegracji Sp. z o.o. Eksperti zaznajomili uczestników z prognozami dla rynku mleka i odpowiedzieli na pytanie, czego mogą spodziewać się mleczarnie i hodowcy bydła mlecznego w najbliższym czasie. Poruszona została również kwestia zrzeszania hodowców w grupy producentów rolnych, będąca szansą na skuteczny rozwój i osiągnięcie znaczącej pozycji na rynku.

Ciekawym punktem programu były wycieczki po gospodarstwie Wojciecha Mroza, na terenie którego odbyło się wydarzenie. Gospodarstwo liczy przeszło 800 krów, zaś jego zwiedzanie koordynowali wyspecjalizowani zootechnicy.

Narodowy Dzień Mlecznej Fermy to wydarzenie przeznaczone dla hodowców bydła mlecznego chcących poprawić efektywność swojego gospodarstwa, wydajność stada i jakość produkowanego mleka, a co za tym idzie dla hodowców, którzy w sposób świadomy i zrównoważony chcą rozwijać swój biznes, zachowując przy tym najwyższą dbałość o zdrowie i o dobro swoich zwierząt.

Joanna Markiewicz

Najlepsze i najnowsze rozwiązania zastosowane w ciągnikach Valtra zostały zaprezentowane podczas Valtra Smart Tour w wielkopolskim Aleksandrowie. Uczestnicy pokazu mogli obejrzeć między innymi: rewolucyjnie nowy podłokietnik Valtra Smart Touch dedykowany dla serii N, T i S, a także linię ciągników Valtra czwartej generacji, w tym wielokrotnie nagradzaną serię T i innowacyjną serię A.

Łukasz Tyrakowski

Valtra Smart Tour



Więcej zdjęć na wiescirolnicze.pl

29 tys. zwiedzających na Open Farm

220 wystawców zjawili się na drugiej edycji Targów Rolniczych Open Farm w Przasnyszu na Mazowszu, które miały miejsce w drugiej połowie maja. Jak przekonuje dyrektor targów Piotr Wyrzykowski, w tym roku zjawili się o 18% więcej firm z branży typowo rolnej. - Z uwagi na dość mnogą ilość imprez towarzyszących w okolicznych miejscowościach, zawitało do nas mniej podmiotów z działu kiermasz ogrodniczy - podsumowuje.

Impreza dedykowana była wszystkim, którzy mają bezpośredni związek z rolnictwem i jego najbliższym otoczeniem, a więc rolnikom, właścicielom oraz zarządcom gospodarstw rolnych, sprzedawcom sprzętu rolniczego czy uczniom szkół rolniczych. Nie zabrakło wystaw ciągników, maszyn oraz urządzeń rolniczych, a także stoisk z nawozami, środkami ochrony roślin, materiałami budowlanymi, wyposażeniem budynków inwentarskich, pasz czy materiału szkółkarskiego. W trakcie Open Farm miała miejsce także I Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych. W ciągu dwóch dni na lotnisku w Przasnyszu zjawili się około 29 tys. zwiedzających. Kolejna - trzecia edycja w 2019 roku zaplanowana jest na 1-2 czerwca.

(doti)



Zobacz video na wiescirolnicze.pl



fol. M. Emarowicz

— R E K L A M Y —

PRODUCENT KOTŁÓW C.O.
Tel. 795 408 706
Lawa
www.kotylawa.pl

PRODUCENT OKIEN INWENTARSKICH
Kokanin 3A k. Kalisza
tel. 501 107 580

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
☎ 694 229 446

PASZOWOZY DO NISKICH OBÓR I NIE TYLKO
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU
tel. 724 583 592

KUPIĘ
JAŁOWICE WYSOKOCIELNE
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

Kredyt gotówkowy dla rolników
na OŚWIADCZENIE do 350 tys.
bez zabezpieczeń lub połączenie starych kredytów w jeden z niższą ratą, bez opłat wstępnych, z dojazdem, wniosek i decyzja podczas rozmowy telefonicznej
Tel. 690-357-693

OKNA NOWOCZESNEGO ROLNIKA
Agroline ■ STAJNIE ■ OBORY ■ bez stali!
■ CHLEWNIE ■ GARAZE
2 LATA GWARANCJI ☎ 44 710 22 96
www.oknaagroline.pl ☎ 604 096 414

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238

Chcesz zlecić ogłoszenie?
reklama@wiescirolnicze.pl

Produkcja bydła mięsnego na najwyższym poziomie

W gospodarstwie rolnym utrzymującym ponad 1.100 sztuk bydła mięsnego - spółce Proagra Sp. z o.o. (Ptakowice, woj. opolskie) odbyło się spotkanie przedstawicieli czołowych gospodarstw specjalizujących się w produkcji bydła opasowego w Polsce. Jego organizatorem było Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego.

Proagra to gospodarstwo o najwyższym zaawansowaniu technologicznym produkcji. Spółka utrzymuje bydło ras Limousine, Charolaise, Angus, Welsh Black oraz krzyżówki mięsno-mięsne. Gospodarstwo zajmuje się hodowlą bydła w Systemie QMP. Uczestnicy spotkania nie tylko mieli okazję obejrzeć najlepsze rozwiązania stosowane obecnie w produkcji bydła opasowego. Była to też doskonała okazja do wymiany doświadczeń. Spotkanie w Ptakowicach było jednym z wielu organizowanych w ostatnim czasie w całej Polsce przez Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego. - *Naszą intencją jest stworzenie forum wymiany wiedzy i doświadczeń pomiędzy producentami. Okazję ku temu*



Rolnicy z zainteresowaniem zwiadzali gospodarstwo

fol. PZBM



Monika Przeworska, specjalista ds. rozwoju systemów z PZBM



Jerzy Wierzbicki, prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego

stwarzają spotkania organizowane przez PZPBM u producentów dla producentów. Podczas spotkań poruszane są problemy, z jakimi lokalnie borykają się producenci oraz sposoby ich rozwiązywania. Jednocześnie, podczas audytu gospodarstwa pokazowego prezentowane i omawiane są zagadnienia związane ze sposobami utrzymywania bydła w konkretnym gospodarstwie, źródel zwierząt do opasu, stosowanego modelu krzyżowania towarowego, żywienia zwierząt oraz problemów przy sprzedaży opasów - przekonuje Monika Przeworska, specjalista ds. rozwoju systemów z PZPBM.

Spotkanie stało się także okazją do zaprezentowania ogłoszonej ostatnio przez Radę Sektora Wołowy przy wsparciu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Strategii Rozwoju Sektora Wołowy. - *Ten temat wzbudził ogromne zainteresowanie wśród zgromadzonych producentów, a dyskusję nad jej brzmieniem i założeniami można sprowadzić do stwierdzenia, że tylko przemyślany i zaplanowany program dla sektora może pomóc polskim producentom* - dodaje Monika Przeworska.

(red)

— R E K L A M Y —

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIŁY

(61) 812-54-69 509-574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45
www.konstal-garaze.pl

600-178-777 660-614-826

Pleszewskie Kotły
POLSKA I SPOŁACZNA

od 6kW do **500kW**
Moc kotła

od 40m² do **5000m²**
Powierzchni grzewczej

Z.P.H.U. Pleszewskie Kotły
biuro@pleszewskiekotly.pl
www.PleszewskieKotly.pl

Oddłużeniowe
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!

Na spłatę zaległości BIK, KRUS, komornik!
Nie pobieramy opłat wstępnych!
Dojazd do klienta. Wypłata środków w 7 dni!

www.kredyt-partner.com.pl
tel. 798-975-384, 506-506-024

AMAX zbiorniki na paliwo

WSZYSTKIE
ATESTY !!!
TANIO !!!!
RATY !!!!!

TEL. 604 90 90 30 / 604 38 30 30

KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI

LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny

Tel. 798-751-849

Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobica

JAŁOWIC
CIELNYCH

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdab@poczta.onet.pl

Agro-Tech w Minikowie



Fot. D. Janczak

Pokazy maszyn rolniczych na Agro-Tech w Minikowie w 2017 ściągały wielu widzów

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego zaprasza na targi rolnicze Agro-Tech w Minikowie, koło Bydgoszczy, które odbędą się 30 czerwca - 1 lipca.

Międzynarodowe Targi Rolno-Przemysłowe Agro-Tech w Minikowie to specjalistyczna i wielotematyczna wystawa dla producentów rolnych i ekspertów z branży. To ważne wydarzenie w całorocznym programie

rolniczych wystaw w Polsce. Jest to również największa wystawa rolnicza w północno-zachodniej Polsce. Tutaj rolnicy znajdą najnowsze rozwiązania dla swoich gospodarstw. Tradycyjnie zapowiada się bogaty program targów, m.in.: profesjonalne pokazy pracy maszyn i ciągników rolniczych, unikalna w skali kraju kolekcja ponad 200 odmian roślin uprawnych, wysta-

wa zwierząt hodowlanych wraz z aukcją, Dzień Pola w Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Chrzanie, konkursy: Innowacyjny Produkt, Agroliga, Bezpieczne Gospodarstwo Rolne, zintegrowane stoisko informacyjne MRiRW z udziałem podległych agencji rolnych: ARiMR, KRUS, KOWR. Więcej informacji na www.wiescirolnicze.pl.

(doti)

Opolagra - dlaczego warto tam być?

Już po raz piętnasty będziemy mieli okazję spotkać się na Wystawie Rolniczej Opolagra na lotnisku koło Kamienia Śląskiego. Tym razem targi odbędą się w terminie 15 - 17 czerwca.

Opolagra to wiodące targi w południowej Polsce. Teren wystawy to 45 ha. Swoje stoiska zorganizuje na nim ponad 400 firm okołorolniczych, w tym maszynowych, nasiennych, finansowych czy wyposażających budynki inwentarskie i wiele innych. Zaplanowanych jest szereg pokazów, m.in. Deutz Fahr Land, Fendt/Valtra Silesia SHOW - pokazy zielonkowe, Manitou CUP, drony w rolnictwie. Uczestnicy targów będą mieli okazję



Fot. D. Janczak

Podobnie jak w ubiegłym roku również i w tej edycji Wieści Rolnicze przyjadą na Opolagrę ze swoim namiotem i tysiącami gazet. Zapraszamy na stoisko nr E 024

zapoznać się z myciem maszyn rolniczych przy użyciu środków Hyperin. Podobnie jak w poprzednich latach, również i w tej edycji odbędzie się Śląska

Wystawa Bydła Hodowlanego. Zapraszamy na stoisko Wieści Rolniczych nr E 024. Szczegółowy plan targów na www.wiescirolnicze.pl.

(doti)

Pobiegaj z Romanem, zdobądź puchar „Wieści Rolniczych”

W niedzielę 24 czerwca w Chrzanie (powiat jarociński) odbędzie się Festyn Rekreacyjno-Sportowo-Biegowy Lato Chrzańskie 2018, w ramach którego między innymi już po raz dwudziesty ósmy rozegrany zostanie Ogólnopolski Bieg „Minimaraton Romana” na dystansie 10,5 km oraz X Mistrzostwa Polski biegaczy z terenów wiejskich o Puchar Redaktora Naczelnego „Wieści Rolniczych”.

W ramach imprezy, która rozpocznie się o godz. 14.00 na placu przy świetlicy wiejskiej w Chrzanie, odbędą się również: XXVIII Bieg dla dzieci Szkół Podstawowych, XVIII Sztafeta 4 x 400 o Puchar Jacka Bociana, Marsz Nordic Walking „Marsz po zdrowie z Europejczykiem”, XVII Mistrzostwa Powiatu Jarocińskiego, XVII Mistrzostwa Gminy Żerków, XVI Bieg Koleżeński Romana Grupy PKP oraz XXVIII Bieg Młodzieżowy.

Główną atrakcją festynu będzie jednak tradycyjnie Ogólnopolski Bieg „Minimaraton Romana”, na dystansie 10,5 km. Jego uczestnicy wyruszą na trasę o godz. 16.30. Organizator zapewnia puchary dla zwycięzców i nagrody pieniężne dla biegaczy, którzy uplasują się na miejscach 1-3 w klasyfikacji generalnej kobiet i mężczyzn oraz na miejscach 1-5 w swoich kategoriach wiekowych. W X Mistrzostwach Polski biegaczy z terenów wiejskich o Puchar Redaktora Naczelnego „Wieści Rolniczych” sklasyfikowani zostaną tylko zawodnicy mieszkający na wsi. Pięcioro najlepszych otrzyma nagrody rzeczowe. Organizator zapewnia uczestnikom posiłek, napoje i natryski po biegu.

Swój udział w biegu można zgłosić za pomocą formularza na stronie internetowej organizatora www.europejczyk.note.pl (opłaty startowej - 25 zł - można dokonać przelewem). W przypadku wolnych miejsc (limit wynosi 150 uczestników), możliwe będzie zgłoszenie się do startu w dniu festynu na miejscu rozgrywania zawodów (obowiązuje wówczas podwyższona opłata startowa - 35 zł). Wszelkich informacji udziela organizator zawodów Roman Cenker (TKKF Europejczyk Chrzan - tel. 509 581 959; adres mailowy - romanc@wp.pl).

(pw)

JAGODY

- smaczne i zdrowe

Jagody są nie tylko przepyszne, ale też posiadają liczne zalety lecznicze. Skutecznie hamują biegunki, stosuje się je przy zatruciach pokarmowych, łagodzą bóle brzucha i nudności. Obniżają także poziom cholesterolu i zmniejszają stężenie cukru we krwi u osób z cukrzycą.

Zrywając jagody, trzeba uważać, żeby się nie pogniotły i wsypywać najlepiej do płytkiego naczynia. Owoce przeznaczone na przetwory - soki, galaretki, konfitury - najlepiej przetwarzać szybko, bo jagody należą do niezbyt trwałych owoców. Można je też przez 1-2 dni przechowywać w lodówce albo zamrozić. Jagody można również suszyć. Wysuszone powinny być twarde, ale elastyczne i zachować czarną barwę.

(HD)



DESER BIAŁO-NIEBIESKI

SKŁADNIKI NA POSYPKĘ:

- 1/2 szklanki płatków owsianych
- 1/2 szklanki płatków migdałowych
- 3 łyżki cukru

SKŁADNIKI NA MASĘ:

- 275 g sera białego
- 200 g jogurtu
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- 3 łyżki cukru
- 100 ml śmietany kremówki

POZOSTAŁE SKŁADNIKI:

- 200 g jagód
- 1 łyżka cukru

WYKONANIE:

Na patelni bez tłuszczu prażę płatki owsiane z cukrem, cały czas mieszając, na złoty kolor. Uprażone odstawiam do ostygnięcia. Biały ser miksuję z jogurtem, cukrem i cukrem waniliowym na bardzo gładką masę. Kremówkę ubijam na sztywno i delikatnie mieszam z serem. Na dno pucharków rozsypuję połowę porcji uprażonych płatków (resztę zostawiam do posypania wierzchu). Na to wsypuję warstwę jagód i białą masę. Na nią wsypuję ponownie warstwę płatków i jagody. Dorzucam kilka płatków migdałowych. Dekoruję listkami melisy. Podaję od razu po przygotowaniu.



TORCIK NA ZIMNO

SKŁADNIKI NA SPÓD:

- około 120 g pokruszonych ciasteczek maślanych
- około 50 g rozpuszczonego masła

SKŁADNIKI NA MASĘ SEROWĄ:

- 1 kg sera twarogowego
- 250 g cukru
- 6 łyżeczek żelatyny w proszku
- 8 łyżek zimnej wody do żelatyny
- 1,5 szklanki jagód
- 2 łyżki cukru do jagód
- 200 ml śmietany kremówki

WYKONANIE

Składniki spodu dokładnie mieszam - masa musi mieć strukturę mokrego piasku. Wylepiam nią dno tortownicy i odkładam do lodówki. Odsypuję pół szklanki jagód (do dekoracji), a resztę miksuję z cukrem. Osobno miksuję twaróg z cukrem na gładką masę. Dodaję zmiksowane jagody i razem mieszam. Śmietanę kremówkę miksuję „na sztywno”, po czym dodaję ją do sernika i delikatnie mieszam. Żelatynę zalewam zimną wodą i odstawiam do napęcznienia, po czym podgrzewam w mikrofalówce lub w kąpeli wodnej. Dodaję do masy sernikowej i szybko mieszam. Przekładam masę na spód z ciasteczek i schładzam w lodówce. Dekoruję jagodami.

ZUPA OWOCOWA

SKŁADNIKI:

- 0,5 kg wiśni (najlepiej wydrylowanych) lub słoik kompotu wiśniowego
- 0,5 kg jagód i truskawek (najlepiej mrożonych)
- 5 łyżek cukru
- litr wody
- 1 kisiel na 3/4 litra żurawinowy lub truskawkowy



WYKONANIE:

Wydrylowane wiśnie razem z cukrem i wodą gotuję około 7 minut. Jeśli używam kompotu, dodaję tylko 0,5 litra wody i 3 łyżki cukru. Kisiel rozpuszczam w 0,5 szklanki wody i wlewam do gotujących się wiśni. Nie gotuję. Jeśli zupa jest zbyt kwaśna, dodaję do smaku cukru. Dodaję jagody i truskawki. Mieszam. Odstawiam do ostygnięcia. Do tej zupy zawsze podaję ziemniaki puree ze smażoną cebulką i kiebasą.



BUDYNIOWA TARTA

SKŁADNIKI NA CIASTO:

- 150 g zimnego masła
- 250 g mąki
- 80 g cukru
- 1 żółtko

WYKONANIE:

Składniki na ciasto szybko zagniatam. Ciasto owinięte w folię wkładam na około 15 minut do lodówki. Formę do tarty smaruję masłem. Wylepiam ją ciastem. Ciasto nakłuwam widelcem. Przykrywam je papierem do pieczenia i obciążam, np. suchą fasolą. Piekę w 180 stopniach C około 20-25 minut, po czym usuwam fasolę. Dalej piekę, aż ciasto będzie mieć złoty kolor (około 20 minut). 1 szklankę jagód zagotowuję z 3 łyżkami wody i 2 łyżkami cukru. Kartoflanekę rozpuszczam 1/4 szklanki zimnej wody i dolewam do gotujących się jagód. Gorącą masę wylewam na ciasto. Z mleka, reszty cukru i proszku budyniowego gotuję budyń. Do gorącego budyniu dodaję masło i energicznie mieszam (można mikserem) aż masa będzie jednolita. Wylewam na masę jagodową. Na nią wysypuję owoce. Ostawiam do stężenia.

POZOSTAŁE SKŁADNIKI:

- 2 szklanki jagód
- budyń waniliowy na 1 litr mleka
- 5 łyżek cukru
- 0,5 litra mleka
- 150 g masła
- masło do wysmarowania formy



BABECZKI Z OWOCAMI I BUDYNIEM

SKŁADNIKI NA BABECZKI:

- 300 g mąki pszennej tortowej
- 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia
- 2 duże jajka
- 150 ml oleju
- 180 g drobnego cukru
- 220 g kwaśnej śmietany 12%
- 2 łyżki soku z cytryny
- około 500 g owoców, m.in. jagody, maliny

SKŁADNIKI NA MASĘ BUDYNIOWĄ:

- 1 budyń waniliowy lub śmietankowy na 3/4 litra mleka
- 0,5 litra mleka
- 4 łyżki cukru
- 100 g margaryny lub masła

WYKONANIE:

W dwóch miskach osobno mieszam składniki suche i mokre. Na końcu do mokrych składników dosypuję suche. Mieszam. Ciasto przekładam do papierowych papilotek lub silikonowych foremek do 3/4 ich wysokości. W każdą babeczkę wkładam po 3-4 maliny lub jagody. Piekę w temperaturze 175°C przez około 25 minut lub dłużej, do tzw. suchego patyczka. Studzę. Z proszku budyniowego i mleka gotuję budyń. Do gorącej masy dodaję margarynę i energicznie mieszam. Nakładam łyżką na babeczki. Dekoruję owocami sezonowymi, najlepiej malinami lub jagodami.

NALEŚNIKI Z JAGODAMI

SKŁADNIKI:

- 2 szklanki jagód
- 0,5 kg sera śmietankowego półtłustego, dobrze zmielonego)
- 1/2 łyżeczki esencji waniliowej (może być cukier waniliowy)
- cukier
- 2 żółtka
- ok. 1 szklanka cukru
- ok. 1/2 szklanki mleka
- 200 ml kremówki

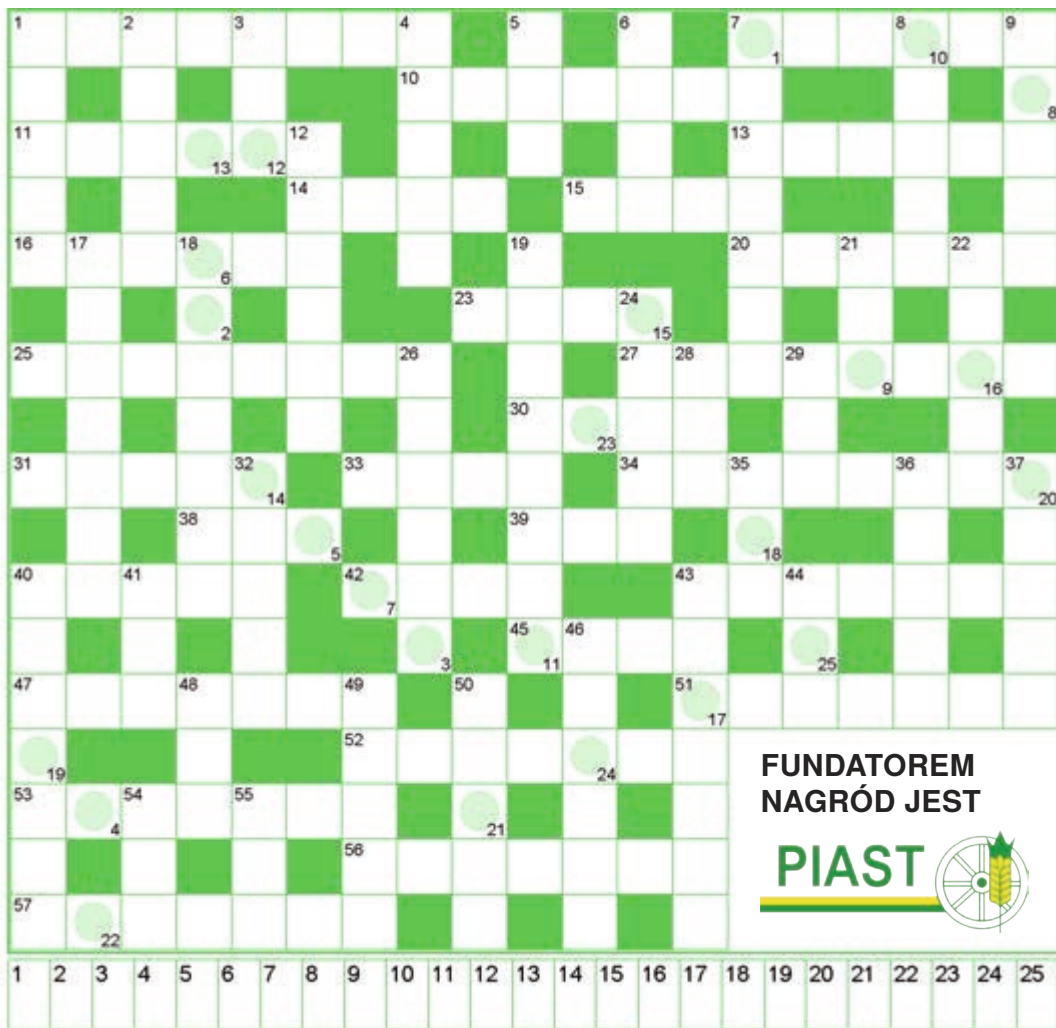


WYKONANIE:

Naleśniki smażę według własnego przepisu - ważne by były one cienkie. Przygotowuję nadzienie: ser mieszam z mlekiem, cukrem, esencją waniliową i żółtkiem. Zamiast niego można wykorzystać serek homogenizowany o smaku waniliowym. Naleśniki smaruję masą serową, posypuję jagodami i zawijam w rulon. Kremówkę ubijam z 1 łyżką cukru. Naleśniki dekoruję bitą śmietaną i owocami.

MYCIE JAGÓD JEST NIEZBĘDNE!

Obojętnie, jak jagody będą wykorzystywane, przed użyciem koniecznie trzeba je dokładnie umyć. Mogą być bowiem źródłem zakażenia bąblowicą, groźną chorobą pasożytniczą, wywoływaną przez bąblowca - tasiemca wieńcogłowego. Larwy bąblowca najczęściej roznoszone są przez lisy.



KRZYŻÓWKA nr 06/2018

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**.
Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)
Na rozwiązanie czekamy do 17.06.2018 do godziny 20.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania



3x
piłka

POZIOMO:

- 1) Grosicki na boisku, ale też przydatny rolnikowi.
- 7) „... dla młodego rolnika.
- 10) Ośmiościan foremny.
- 11) Gatunek kawy.
- 13) Marudzi, gdera.
- 14) Przenoszą ASF.
- 15) Grupa ras i odmian małych koni.
- 16) Rozkwit, rozrost.
- 20) Biblijny nędzarz.
- 23) Wojsko chana.
- 25) Pistolet na ślepe naboje.
- 27) Graniczy z Wietnamem.
- 30) Dowód wplaty.
- 31) Masa gipsowa.
- 33) Możliwość sprzedaży towarów.

- 34) Naturalne miejsce rozrodu ryb; ikrzyisko.
- 38) Oprawca, siepacz.
- 39) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.
- 40) W samochodzie oddziela części stałe od powietrza.
- 42) W ręku pilota.
- 43) Uporczywe myśli.
- 45) Bożek miłości.
- 47) Potrawa z mięsa i ryżu.
- 51) Przyznawane co roku „... bezpośrednie”.
- 52) Marka samochodów angielskich.
- 53) Jednostka lotnicza.
- 56) Należy złożyć, aby dostać dopłatę.
- 57) Ruruciągowa w oborze.

PIONOWO:

- 1) Ostra choroba wirusowa świń.
- 2) Gleba typu bagiennego.
- 3) Silny w dobrym piecu.
- 4) Drogocenny naszyjnik
- 5) Litera alfabetu greckiego.
- 6) Podgatunek garbatego bydła stref południowych.
- 7) Przesilenie choroby.
- 8) Wonna roślina zielna.
- 9) Współplemieniec Winnetou.
- 12) Odejście pociągu.
- 17) Ostatnie dni karnawału.
- 18) Most nad drogą.
- 19) Odmiana pisma gotyckiego.
- 21) Antonim dobra.
- 22) Instrument dęty drewniany, altowa odmiana oboju.
- 24) Miasto na Honsiu (Japonia).

- 26) Japoński ciągnik.
- 28) Gatunek wielkich mrówek.
- 29) Niejeden w karnawale.
- 32) 200 mg złota.
- 35) Wycinanie drzew w lesie.
- 36) Posiedzenie rady gminnej lub powiatowej.
- 37) Tarapaty.
- 40) Uderzenie piłki z prawej strony.
- 41) Sprytny rudzielec.
- 43) Zakrzywiona szabla tatarska.
- 44) Ptak padlinożerny.
- 46) Pasza z cukrowni.
- 48) Najdłuższy doływ Wołgi.
- 49) Stan niepewności.
- 50) Państwo ze stolicą w Delhi.
- 54) Bilardowy lub hokejowy.
- 55) Choroba zakaźna; tyfus.

Rozwiązanie krzyżówki nr 5/2018
Hasło: „PIAST. NAJWYŻSZA JAKOŚĆ”

Nagrody otrzymują: Halina Czapla - Puławy, Maciej Kraiński - Wąbrzeźno, Wacław Ulański - Leśnictwo

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl



Krowy mamki na wypasie

Prawie ekologiczną, bo z dala od ruchliwych dróg i domów, które często są źródłami wszelkich zanieczyszczeń, produkcję bydła opasowego prowadzą 29-letni Piotr Kozłowski wraz z ojcem Pawłem.

TEKST I ZDJĘCIE ■ Dorota Jańczak

Gospodarstwo Kozłowskich znajduje się w osadzie Młodzikowice na obrzeżach Młodzikowa (gmina Krzykosy, powiat średzki, woj. wielkopolskie). Ze wszystkich stron otoczone jest polami i lasami, a prowadzi do niego jedynie leśna droga. Piotr Kozłowski rolnikiem formalnie został w 2011 roku. Wówczas ojciec przepisał mu część majątku. Wspólnie gospodarują na 52 ha, w tym 8 ha dzierżawia. 10 ha stanowią łąki. Na ponad 10 ha rolnicy uprawiają ziemniaka skrobiowego, a reszta to zboża. - *Wcześniej mieliśmy ziemniaka jadalnego, a od 3 lat kontraktujemy skrobiowego. Towar sprzedajemy do Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego* - tłumaczy Piotr Kozłowski i dodaje, że przy produkcji ziemniaka skrobiowego jest stabilna cena, zawarta w umowie. Poza tym uprawa ta wymaga mniej pracy. - *Nie trzeba przebieierać małych od dużych, tylko wszystko ładuje się na przyczepę i wywozi* - opowiada młody rolnik.

W gospodarstwie dominuje produkcja bydła opasowego - głównie krzyżówki charolaise'a z domieszką limousine i simentalu. W tej chwili jest 86 sztuk: 14 mamek, 6 cieląt, 66 opasów. Poza tym rolnicy prowadzą produkcję trzody chlewnej. - *Jeszcze kiedyś były maciory, teraz powoli przestawiamy się na cykl otwarty. W sumie mamy 250 sztuk świri* - mówi Piotr Kozłowski. Rolnicy wnioskowali o środki unijne na zakup maszyn, zarówno z Modernizacji gospodarstw rolnych, jak i Premii dla młodego rolnika.

W przyszłości chcieliby cyklicznie powiększać stado bydła, w tym głównie mamek - do 50 sztuk. - *Zauważamy, że ten sektor jest dla nas opłacalny. Wokół gospodarstwa mamy užitki zielone, które wykorzystujemy na pastwiska. Z terenów bardziej oddalonych pozyskujemy siano i sianokiszonkę. Przy utrzymaniu jałówek i cieląt są dość niskie koszty skarmiania. Pasza treściwa nie jest aż tak bardzo wymagana* - stwierdza Piotr Kozłowski.

Kozłowsky należą do Grupy Producentów Bydła Mięsnego Bizon. Dzięki wsparciu grupy z zakładem mięsnym udaje się wynegocjować lepszą cenę. - *Zdarzały się przypadki, w których osoby odchodziły z grupy i dzwoniły do zakładu, chcąc zwierzę sprzedać indywidualnie - zakład im proponował o 50 groszy mniej na kilogramie niż grupie. Zależą przynależności do grupy jest także to, że firmy bardziej liczą się z naszym zdaniem, gdy nie zgadza się wysokość zapłaty. Interwencja prezesa grupy wiele razy skutkuje pozytywnie* - stwierdza Piotr Kozłowski.



To w interesie grupy jest dobre przygotowanie biznesplanu

Z **KATARZYŃĄ WOLTYŃSKĄ**, naczelnikiem Wydziału ds. Grup i Organizacji Producentów i **RAFAŁEM SOBCZAKIEM**, zastępcą kierownika Biura Działań Społecznych i Środowiskowych oraz Płatności Bezpośrednich Wielkopolskiego Oddziału ARiMR w Poznaniu rozmawia Dorota Jańczak

Zgłaszają się do nas rolnicy, którzy twierdzą, że chcieliby już działać w grupach, jednak przez obszerną biurokratyzację w ARiMR mają związane ręce.

● Katarzyna Woltyńska: W związku z tym, iż z dniem 1 września 2017 roku kompetencje dyrektora Agencji Rynku Rolnego, czyli rejestracja i uznawanie grup, prowadzenie rejestru grup i sprawowanie nadzoru nad działalnością grup, przejął dyrektor Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, na nasze barki spadło mnóstwo nowych obowiązków. Wiele działań, które ARR rozpoczęła w przeszłości, my teraz kończy-

my. Musieliśmy wdrożyć pracowników do obsługi nowych zadań, a pamiętajmy, że Wielkopolska jest województwem wiodącym w zakresie ilości grup producentów rolnych w kraju, dlatego porównując do innych oddziałów regionalnych ARiMR mamy ich do obsługi najwięcej. Myślę, że naszym beneficjentem teraz jest znacznie wygodniej, gdyż wszystkie dokumenty związane z powstaniem grupy złożą w jednej instytucji - od planu biznesowego po wniosek o przyznanie płatności. Wymogi związane z obszernością dokumentacji nakładają na nas przepisy, ale po ilościach składanych wniosków można sądzić,

że rolnicy bardzo dobrze sobie z nimi radzą.

Wraz z obowiązkami z Agencji Rynku Rolnego 1 września 2017 roku przeszły do państwa także wnioski czekające na uznanie. Ile ich było?

● Katarzyna Woltyńska: 44.

Ile udało się z nich uznać do tej pory?

● Katarzyna Woltyńska: Wydaliśmy 17 decyzji o uznaniu grup i 6 rozstrzygnięć negatywnych dla wniosków, które były składane jeszcze do ARR. Chcę zaznaczyć, że cały czas wpływają nowe, po 1 września w naszym oddziale regionalnym zostało złożonych 26 wniosków o uznanie.

■ Rafał Sobczak: Nie wszystkie grupy, które starały się o uznanie, otrzymały decyzję pozytywną. Dla przykładu najstarsze wnioski, z listopada 2016 otrzymały decyzję odmowną, gdyż grupy nie były w stanie przedłożyć prawidłowej dokumentacji.

ARR przez rok weryfikacji dokumentów nie mogła wydać opinii?

■ Rafał Sobczak: Jeśli dokumentacja jest kompletna i prawidłowa to przepisy obligują ARiMR do wydania rozstrzygnięcia w terminie 2 miesięcy. Jeśli obsługa na poziomie jednej agencji trwa od listopada 2016 do 1 września 2017 roku

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

✉ ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- wysłodki buraczane
- DDGS
- transport samochodami samowładowczymi

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE



posiadamy odpowiednie certyfikaty



Katarzyna Woltyńska oraz Rafał Sobczak z wielkopolskiego oddziału ARiMR przekonują, że wiele grup oczekujących na start będzie uznanych jeszcze przed ogłoszeniem najbliższego naboru wsparcia grup producentów rolnych w ramach PROW 2014-2020

i u nas się kończy po kolejnych 5 miesiącach to świadczy to również o tym, że grupy te nie przedstawiły wystarczająco dobrej dokumentacji. Pamiętajmy, że to przede wszystkim w interesie grupy jest bardzo dobre przygotowanie się do działania - przygotowanie to również etap dokumentacji, która umożliwia dofinansowanie.

Ile grup producentów rolnych czeka w tej chwili na ostateczne rozpatrzenie ich wniosku i możliwość wystąpienia o środki unijne?

● Katarzyna Woltyńska: Według stanu na dzisiaj w naszym oddziale regionalnym ARiMR zostało złożonych 70 wniosków o uznanie, z czego wydaliśmy 18 decyzji o uznaniu grupy, 7 rozstrzygnięć negatywnych, pozostało 45 wniosków w obsłudze; należy zaznaczyć, że przed podjęciem ostatecznej decyzji każdy wniosek kierowany jest do obowiązkowej kontroli na miejscu w siedzibie grupy producentów rolnych.

Na ostatni nabór w ramach PROW 2014-2020 o środki na tworzenie grup producenckich, który miał miejsce od 30 października do 28 grudnia, w całej Polsce załąpały się łącznie 52 grupy. Kiedy kolejny nabór?

■ Rafał Sobczak: Zgodnie z harmonogramem Ministerstwa Rolnictwa przewidziany jest na czerwiec tego roku, a kolejny na listopad. Do tego czasu wiele grup, które oczekują na uznanie, a które dobrze przygotowały biznesplany, będzie mogło wnioskować o dofinansowanie działalności.

Rolnicy narzekają, że zdobycie środków w tej chwili jest trudniejsze niż jeszcze kilka lat temu. Jak wyglądało wsparcie grup w przeszłości?

■ Rafał Sobczak: Wspieranie grup producenckich w Polsce rozpoczęło się w roku 2000. Wówczas uruchomione zostały środki krajowe. W latach 2004-2006 grupy mogły wnioskować po raz pierwszy o środki unijne. W ramach PROW 2007-2013 miała miejsce kontynuacja wsparcia, ale zaczęły być widoczne pewne obszary nieprawidłowego funkcjonowania, które trzeba było uporządkować. W latach 2014-2020 mechanizm został uszczelniony, by nie było w nim podmiotów niepożądanych np. grup utworzonych przez 5 spółek w zarządzaniu jednej osoby fizycznej. W tej perspektywie finansowej grupy to mają być podmioty, które widzą cel w funkcjonowaniu razem i mają szansę po pierwszych

5 latach utrzymać się na rynku i czerpać z tego korzyści inne niż dofinansowanie PROW.

Ale przyznają państwo, że dokumentacji w związku z tym jest sporo.

● Katarzyna Woltyńska: Rzeźczywiście więcej niż było do tej pory. Wymóg ten nakładają zastrzeżenia przepisów, na podstawie których beneficjent może ubiegać się o wsparcie z działania 9 PROW na lata 2014-2020 Tworzenie grup producentów i organizacji producentów.

■ Rafał Sobczak: W PROW 2007-2013 grupa miała obowiązek sporządzenia tzw. planu działania, który był dokumentem niepowiązany z płatnościami, nie wymagał podania aż tylu szczegółów, jak teraz. Obecnie wymagany biznesplan staje się bazą do dofinansowania. Czyli są środki unijne, które są wydawane na konkretne cele zawarte w przepisach i ten biznesplan zabezpiecza dotarcie środków na konkretne działania w związku z celami określonymi w przepisach. Grupa musi spełnić ustawowe cele: wspólne wprowadzanie towaru, centralizacja sprzedaży, wprowadzanie innowacji, działania na rzecz ochrony środowiska i zawrzeć je umiejętnie w działania, które są zaplanowane na okres 5 lat.

I ten etap dla wielu jest kłopotliwy. Zastanawiają się, co wpisać jako działanie, by spełnić realizację celów? Dla celów ochrona środowiska i innowacja zostały przygotowane katalogi działań, z których grupy chętnie korzystały. Kolejne materiały są opracowywane przy SGGW. Mają być gotowe do końca roku. Wówczas będzie łatwiej i dla nas, i dla grup.

Doradcy obsługujący grupy i sami producenci nie rozumieją, dlaczego w biznesplanie muszą wpisywać dane, które ARiMR posiada w swoich bazach, jak chociażby numery i powierzchnia działek (te same informacje rolnicy ujmuje we wnioskach o dopłaty bezpośrednie) czy stan inwentarza (system IRZ)?

■ Rafał Sobczak: To prawda, że niektóre informacje posiadamy już w systemie, ale dzięki temu, że rolnik nam je podaje w biznesplanie, możemy zweryfikować ich prawdziwość i spójność. Bo podczas kontroli krzyżowej wychodzi wiele nieprawidłowości, które grupa musi potem korygować. Zawsze na wniosek zainteresowanego rolnika udostępniamy zebrane przez nas dane, by mogły stanowić podstawę dobrego biznesplanu, by grupa mogła dobrze określić swój potencjał na podstawie informacji o członkach, rolnikach.

Obowiązuje zapis, zgodnie z którym wszyscy członkowie muszą 80% swojej produkcji sprzedać w ramach grupy, tak wynika z ustawy z 2000 roku. Czy grupom ciężko ten wymóg spełnić?

● Katarzyna Woltyńska: Niestety tak się zdarza. Okazuje się, że przedstawiciele grup nie mieli świadomości, że któryś z członków nie wywiązał się z tego obowiązku. Pamiętajmy, że jest to wymóg statutowy, konsekwencje nieprzestrzegania tego wymogu choćby przez jednego członka poniesie cała grupa producentów.

Jak założyć grupę krok po kroku?

● Katarzyna Woltyńska: Grupa licząca minimum 5 producentów musi się zarejestrować w Krajowym Rejestrze Sądowym jako zrzeszenie, spółka bądź spółdzielnia i uzyskać nr REGON. Następnie powinna opracować biznesplan i złożyć go do oddziału regionalnego

ARiMR. Jeśli wszystkie wymogi są spełnione, grupa otrzymuje decyzję o uznaniu. Na podstawie tej decyzji, w ramach ogłoszonego naboru przez prezesa ARiMR, beneficjent składa wnioski o przyznanie pomocy na 5 lat. W obecnym PROW pomoc przysługuje według kolejności ustalonej przez ARiMR, decyduje o tym suma uzyskanych punktów przyznanych na podstawie pewnych kryteriów wyboru, m.in. dodatkowe punkty można uzyskać za formę spółdzielni, kategorię produktów: świnie, bydło, owce, a także jeśli w planie biznesowym są planowane inwestycje przyczyniające się do realizacji celów innowacyjności i ochrona środowiska. Zatem, w terminie 90 dni od dnia, w którym upłynął termin składania wniosków o przyznanie pomocy, prezes ARiMR podaje do publicznej wiadomości kolejność przysługiwania pomocy czyli tzw. listę rankingową. Następnie w ciągu 60 dni wydajemy decyzję o przyznaniu pomocy dla grup, które na tej liście się znalazły.

■ Rafał Sobczak: Grupa może

wnioskować o pomoc w pierwszym naborze po uznaniu grupy. Jeśli nie złoży wniosku w tym terminie, to środków nie otrzyma. W chwili, gdy otrzyma decyzję o przyznaniu pomocy, może złożyć wnioski o zaliczkowanie. Zaliczkowanie to forma pomocy na start w wysokości 50 tys. zł. **Ile środków maksymalnie może otrzymać grupa?**

■ Rafał Sobczak: Grupy mogą wnioskować maksymalnie o 100.000 euro rocznie w kolejnych 5 pierwszych latach funkcjonowania.

Jakie zalety, oprócz uzyskania dotacji unijnej, wynikają z założenia grupy?

■ Rafał Sobczak: Myślę, że większość grup zauważa korzyści nie tyle po stronie sprzedażowej, jak po stronie zakupowej. W Wielkopolsce przeważają małe grupy liczące około 6-10 członków, które raczej nie są w stanie oddziaływać na rynek, chyba że charakteryzują się dużym potencjałem produkcyjnym. Raczej profity uzyskują przy zakupach np. środków ochrony roślin, materiału siewnego czy nawo-

zów. Nabywają większe ilości towaru i dzięki temu otrzymują rabaty. Poza tym korzyścią jest zwolnienie z podatku od nieruchomości od budynków będących we własności grupy oraz niektórych form podatku dochodowego.

Te korzyści nie przemawiają jednak do wszystkich, bo wiele grup po 5-letnim okresie dofinansowania przestało istnieć.

■ Rafał Sobczak: Dużo grup miało takie podejście. Poniekąd rozumiem to, gdyż jest to dotacja na założenie grupy i funkcjonowanie w początkowym okresie, a jeśli komuś się nie udaje, może bez istotnego ryzyka zobowiązań zrezygnować. Nie ma obowiązku zwrotu przekazanych środków. Jeśli w PROW 2007-2013 grupa uznała, że nie jest w stanie się utrzymać, wykreślała się z rejestru i nie musiała tych środków zwracać.

Grupa może zostać wykreślona także w innych okolicznościach. Jakich?

■ Rafał Sobczak: Wykreślenie może nastąpić w wyniku niedotrzymania obowiązku notyfikacji,

a więc potwierdzenia prawidłowości swojego funkcjonowania, który spoczywał na grupach założonych w PROW 2007-2013. W związku z tym, że zmieniła się ustawa, grupy te do 16 grudnia 2016 roku były zobligowane zmienić swoje statuty, uporządkować zapisy demokratycznego trybu decydowania i złożyć dokumenty w ARR. Nie wszystkie spełniły wymagania nałożone zmianą ustawy. Poza tym grupa może zostać wykreślona w wyniku negatywnych ustaleń podczas kontroli, jeśli wykazane zostanie naruszenie przepisów. W ciągu ostatnich kilku lat rejestr w Wielkopolsce został uporządkowany, bo jeszcze kilka lat temu widniało w nim ponad 500 grup, a niektóre z nich tak naprawdę już nie działały. Pozostało ponad 330, które rzeczywiście spełniają założenia i ideę grupy producenckiej.

W czym specjalizują się wielkopolskie grupy producentów rolnych?

■ Rafał Sobczak: W produkcji trzody chlewnej, zbóż oraz roślin oleistych, rzadziej - bydła mlecznego i mięsnego. ■

— R E K L A M A —

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL MAREK TRIO LIET I KRONE NA POLSKĘ

- NAJWIĘKSZY MAGAZYN ORYGINALNYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO MASZYN
- PROFESJONALNY SERWIS



PAS NOVO GRIP
3 lata gwarancji!
lub 30 000 bali gwarancji !!!



Atrakcyjne Finansowanie





Rojęczyn 36, 64-130 Rydzyna
tel. (65) 538-81-81 fax (65) 538-82-76
office@agromix.agro.pl www.agromix.agro.pl



Ty prowadzisz. Ty decydujesz.



K O N A

N O W Y S U V H Y U N D A I

Prawdziwy styl można wyrazić tylko przez autentyczne bycie sobą.
KONA – całkowicie nowy SUV Hyundai wyróżnia się jedyną w swoim rodzaju stylistyką.
Awangardowy projekt, najnowocześniejsze technologie, moc 177 KM oraz napęd na cztery koła i wiele więcej – wszystko po to, abyś mógł dotrzeć do celu z uśmiechem na twarzy.
To Ty kierujesz swoim życiem. KONA – nowy SUV Hyundai.

auto
centrum **LIS**

Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis
Kalisz, ul. Częstochowska 211, tel. 62 766 78 00
Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel. 63 233 00 20
www.autocentrumlis.pl



5 LAT
GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla modelu Hyundai KONA wynosi od 5,2 do 6,7 l / 100 km, a średnia emisja CO₂ wynosi od 117 do 153 g/km.



Acrylmed®
POLSKIE PREPARATY DO PRODUKCJI ROŚLINNEJ

SKLEJACZ DO RZEPAKU I GROCHU AS-STICK 550SC

EMULSJA DO SKLEJANIA ŁUSZCZYN I STRĄKÓW
ZAPOBIEGA PEKANIU STRĄKÓW RZEPAKU I GROCHU
MINIMALIZUJE STRATY PRZED I W CZASIE ZBIORÓW
LEPIEJSZE BRONI PRZED ZMYWIANIEM PESTYCYDÓW
BEZPIECZNY DLA LUDZI, ZWIERZĄT I PSZCZÓŁ

NATURALNIE POMAGA

Działanie: AS-STICK 550SC tworzy cienką warstwę, która szybko schnie stając się półprzepuszczalną membraną polimerową na roślinie. Preparat pozwala na transpirację wody z rośliny, ale zabezpiecza przed jej penetracją do wnętrza tkanek. W efekcie zmniejsza się osypywanie nasion rzepaku i grochu przed i podczas zbioru. Preparat zastosowany łącznie ze środkiem ochrony roślin na przykład z fungicydem kontaktowym zapobiega jego zmywaniu przez deszcz i przedłuża jego działanie

Zamówienia:
785 555 285
oferta tylko dla rolników:
www.acrylmed.com.pl/rolnictwo

Zapraszamy
na nasze stoisko
na targach

opolagra

15-17 czerwca
Lotnisko
Kamień Śląski k. Opola

Z hodowlą związani od

Maria i Andrzej Gmerkowie ponad 40 lat prowadzili hodowlę loszek zarodowych. Teraz zajmują się tym ich córka Karolina z mężem. - Będę wspierał córkę w kontynuowaniu rodzinnej tradycji - zapewnia pan Andrzej.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Kiedy odwiedzam Marię i Andrzeja Gmerków z Biskupic Ołobocznych (powiat ostrowski), panuje iście letnia pogoda. Już od kilku-nastu dni termometry wskazują ponad 20 stopni. Z aury nie jest zadowolony rolnik, który co rusz spogląda w niebo. - *Jest bardzo sucho. Jeżeli popada, tak jak zapowiadają, to zboża jare jeszcze się uratują, a ze zbóż ozimych to już niczego nie będzie. Nie wykloszą się. Nie będzie ani ziarna, ani słomy. Pewnie, że to zależy od regionu Polski, ale w Wielkopolsce to ziemia się zasklepiała i nie wszystko ziarno uzeszło - ubolewa Andrzej Gmerek.*

Państwo Gmerkowie niedawno przekazali swoje gospodarstwo córce i zięciowi. Jednak przez cały czas pomagają w pracy. - *Nie wyobrażamy sobie, żeby nic nie robić. Z ziemią związani jesteśmy od dziecka - podkreślają. Gospodarstwo odziedziczyli po rodzicach pana Andrzeja. Był to 1974 rok. - Czyli 44 lata temu. My otrzymaliśmy ziemię, kiedy byliśmy w wieku córki, dlatego uznaliśmy, że trzeba przekazać młodym. A młodzi niech się czują gospodarzami. Zięć jest chętny do pracy w rolnictwie - nie kryje zadowolenia pani Maria.*

Państwo Gmerkowie swoją przygodę z rolnictwem rozpoczęli od 18 hektarów. Z czasem areał powiększono. Obecnie jest ponad 50 hektarów wraz z dzierżawą. Przez cały czas na polach uprawiano zboża i kukurydzę. - *To są grunty słabej klasy i nic innego by nie urosło - opowiada pan Andrzej. Zebrane zboża przeznaczano na paszę.*

Nie rezygnują z loszek

Można rzec, że rodzina Gmerków z trzodą chlewną związana jest od pokoleń. To dziadek pana Andrzeja rozpoczął hodowlę loszek zarodowych. - *Ojciec prowadził, ja również i moja córka także - podkreśla. Czy jest to opłacalna działalność? - Gdyby*

było większe zainteresowanie loszkami, to byłoby większe pieniądze. Zawsze coś zostanie. Poprzednie lata były lepsze, ale od kiedy rolnik może kupić nasienie i samemu przeprowadzać inseminację, to automatycznie spadła sprzedaż knurów i loszek - ubolewa. W gospodarstwie loszki zapładniane są naturalnie. Materiał mateczny to locha rasy WBP i knury rasy PBZ. - Od chwili pokrycia przez tuczniaki wszystko jest dokumentowane. Zapisywany jest dzień porodu. Każda loszka jest zanonumowana. Na jednym uchu ma swój kolejny numer, a na drugim nr stada siedziby. Loszki, które się sprawdziły i nadają się do dalszej hodowli, są sprzedawane. Kiedy mają 5,5-6 miesięcy, to przyjeżdża inspektor i bada na mięsność. Ocenia je pod względem wyglądu i podejmuje decyzję, czy się nadają na matkę, czy nie - tłumaczy. Rocznie sprzedawanych jest od 80 do 150 loszek. Za jedną 110-kilogramową sztukę należy zapłacić około 750 zł. Taka sztuka jest sprawdzona pod kątem tego, jakie prosięta urodzi. - Ma tzw. rodowód - mówi pan Andrzej. Zaznacza, że nigdy nie chciał zrezygnować z hodowli loszek zarodowych. - Będę również wspierał córkę w kontynuowaniu rodzinnej tradycji - podkreśla pan Andrzej.

Rolnik sprzedaje też tuczniaki. - *Od tej loszki, która nie przechodzi testu, jeżeli chodzi o materiał hodowlany, to prosięta zostają w gospodarstwie i następuje tucz - wyjaśnia pan Andrzej.*

Maszyny za unijne pieniądze

Rolnik przez cały czas dba również o park maszynowy. Na zakup pozyskał środki unijne. Dzięki wsparciu w gospodarstwie są: kombajn zbożowy z przystawką do kukurydzy, prasa rolująca i siewnik. - *Wszystkie maszyny, które są potrzebne do pracy, to w gospodarstwie mamy - uważa. Narzeka na coraz bardziej rozwijającą się biurokrację w rolnictwie. - Jak ktoś rozpoczyna pracę na ziemi, to już nie*

oszek pokoleń

wystarcza wykształcenie rolnicze. Trzeba być również i księgowym, i menagerem - mówi pan Andrzej.

Wyróżniani i nagradzani

Maria i Andrzej Gmerkowie są tegorocznymi laureatami Konkursu Wielkopolski Rolnik Roku. W ostatnich latach wyróżniane są również loszki pana Andrzeja. Nie brakuje statuetek i pucharów z tytułami czempionów. Przyznwane są na

Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Sielinku. - Jest to miłe i człowiek czuje się doceniony za swoją pracę. Ale to są długie lata pracy, żeby to wszystko osiągnąć - zaznacza pan Andrzej.

Małżeństwo również dba o to, aby wypocząć. Poznają Polskę oraz inne kraje. Zwiedzili Włochy, Litwę, Węgry, Austrię, Barcelonę w Hiszpanii, Danię, Szwecję. Niebawem udadzą się w rejs statkiem po Morzu Śródziemnym.



P.U.H. TERMIT
pest control

- » zwalczanie much i zabezpieczenia
- » gazowanie zboża [w silosach, magazynach, przymach]
- » zwalczanie szkodników
- » fumigacja
- » ozonowanie
- » zamglawianie
- » odgrzybianie

Posiadamy w sprzedaży skuteczne środki na muchy i inne szkodniki

Tel.: 604 226 353

www.termit24h.pl
www.ozonowanie.com.pl
www.szkodnikidrewna.com.pl

gwarancja na wykonane usługi
dojazd GRATIS!

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEZNEGO

**OFERUJEMY TAKŻE
UBÓJ Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 207 oraz 517 955 204
tel. do biura: 65 572 50 07

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Całoroczna sprzedaż

POMIOTU KURZEGO
z własnym transportem

GRPD Daniel Pachura

t: 502 593 318
t: 604 785 293

SPRZEDAM

**BYCZKI I JAŁÓWKI
RAS MIĘSNYCH**

oraz KRZYŻÓWKI RAS MIĘSNYCH RÓWNIEŻ NCB I HF

601-057-112
65 571-02-03

możliwość transportu

Wirus wyniszczający prosięta

Straty spowodowane zespołem wyniszczającym świń wynikają przede wszystkim z obniżenia o około 30% średnich dobowych przyrostów oraz zwiększonych padnięć w stadzie. Ostatecznie tuczniki osiągają wagę ubojową nawet do 30 dni później.

Poodsadzeniowy wielonarządowy zespół wyniszczający świń (PMWS) charakteryzuje się zaburzeniami oddechowymi i powiększeniem węzłów chłonnych. Objawy choroby występują głównie u prosiąt w okresie po odsadzeniu. Do najczęstszych należy zaliczyć: wyraźne charłactwo świń, czyli podwyższenie wewnętrznej ciepłoty ciała, duszność, kaszel, bledność skóry, powiększenie węzłów chłonnych, głównie pachwinowych oraz zahamowanie przyrostów masy ciała, a także często wodnista biegunka o szarej barwie, ciężka w leczeniu antybiotykami. - *U nawet 3% zwierząt stwierdza się na skórze łopatek, zadu i kończyn tylnych różnego typu wynaczynienia podskórne, które łączą się w większe plamy (PCV2).* Zmiany kliniczne rzadko można stwierdzić tylko u jednego zwierzęcia. Typowy obraz kliniczny obserwuje się u wielu świń w chlewni dotkniętej PMWS - wyjaśnia Kamil Olender, lekarz prywatnej praktyki w Dobrzycy (powiat pleszewski).

Zespół wyniszczający dotyczy najczęściej świń w wieku 6-15 tygodni, a niekiedy stwierdza się go u zwierząt w wieku 20 tygodni. Objawy mogą dotyczyć do 40% świń po odsadzeniu w stadzie. - *Nawet połowa świń dotkniętych PMWS może paść mimo podejmowania leczenia.* Czasami zdarza się, że objawy ustępują samistnie po kilku tygodniach - mówi specjalista.

Straty spowodowane tym schorzeniem wynikają przede wszystkim z obniżenia o około 30% średnich dobowych przyrostów oraz zwiększonych padnięć

w stadzie. - *Ostatecznie tuczniki osiągają wagę ubojową nawet do 30 dni później. Śmiertelność potrafi być bliska 50% i trwa kilka miesięcy.* Zachorowalność bywa jeszcze wyższa i sięga nawet 70% - zaznacza Kamil Olender. Dodaje, że wirus wywołujący chorobę (cirkowirus typ 2, PCV2) jest również odpowiedzialny za wystąpienie innych zespołów chorobowych świń, głównie zespół skórno-nerkowy (PDNS) oraz zespół oddechowy świń (PRDC).

- *Choroba najczęściej atakuje stada, które są nieprawidłowo zarządzane bądź panują w nich niewłaściwe warunki zoohigieniczne* - podkreśla.

Hodowca, chcąc ochronić swoje stado przed tą chorobą, powinien ograniczyć kontakt między świnią, obniżyć czynniki stresogenne, utrzymywać wysoki poziom higieny i zapewnić właściwe żywienie. - *Zasada - całe pomieszczenie pełne, całe pomieszczenie puste - powinna być bezwzględnie przestrzegana w gospodarstwie. Nie uda się ograniczyć występowania poodsadzeniowego zespołu wyniszczającego u świń bez poprawy warunków środowiskowych i zarządzania* - wyjaśnia lekarz weterynarii. Zaznacza, że prawidłowo wykonane czyszczenie i dezynfekcja pomieszczeń dla zwierząt oraz zachowanie wymienionej zasady - praktycznie uniemożliwia przenoszenie zakażeń ze zwierząt starszych na młodsze. - *Utrzymanie wysokiego poziomu higieny wiąże się z koniecznością dokładnego czyszczenia pomieszczeń z cząstek organicznych (kał, pasza, ściółka) przed dezynfekcją, użyciem dobrego środka de-*

zynfekcyjnego oraz ich wietrzeniem przed wprowadzeniem zwierząt - tłumaczy.

Głównym błędem, jaki popełniają hodowcy, jest mieszanie świń pochodzących z różnych źródeł, co powoduje szerzenie zakażeń. - *Łączenie zwierząt z różnych grup jest dla nich mocno stresujące i może przyczynić się do wzrostu liczby przypadków PMWS w stadzie, dlatego należy utrzymywać świnię w stałych, małych grupach do 40 sztuk, zwłaszcza po odsadzeniu - radzi.* Kojce powinny być z litymi ściankami - łatwiej je oczyścić i ograniczyć kontakty między grupami. Prosięta muszą mieć swobodny dostęp do paszy i wody. Na każdą sztukę powinno przypadać co najmniej 7 cm karmnika. - *Natomiast zagęszczenie prosiąt nie może być większe niż 0,3*



Na pytania czytelników odpowiada

**lek. wet.
Kamil Olender**
tel. 791 898 707

m²/sztukę, bo gęste zasiedlenie jest stresogenne dla zwierząt i przyczynia się pośrednio do wystąpienia PMWS - podkreśla Kamil Olender.

Na zwiększenie stresu, obniżenie odporności i wzrostu wystąpienia infekcji wpływają wysokie temperatury w pomieszczeniach, powinny być one dostosowane do wieku świń. Szczególnie u odsadzanych prosiąt czyli 25-27°C. Należy także niwelować przeciagi. (abi)

— REKLAMA —

TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Pakostaw/k Rawicza,
ul. 22 Stycznia 2

724 087 089
www.rogofarm.pl

ROGOFARM
SPRZEDAŻ CIELĄT

**SPRZEDAŻ HURTOWA
I DETALICZNA
CIELĄT KRAJOWYCH**

Sprzedaż odbywa się co środę





Przyszłość rodzi się z nami



www.shiuz.pl

 facebook.pl/SHiUZBydgoszcz

Aktualna sytuacja w produkcji warzyw

W strukturze upraw warzywa w Polsce zajmują stosunkowo niewielki areał. Corocznie jest to około 1,2% powierzchni zasiewów. Jednak ze względu na wysoki udział w wartości towarowej produkcji rolniczej, wynoszący około 9%, warzywnictwo jest ważną gałęzią krajowego rolnictwa.

TEKST ■ Jarosław Górski

Ogólna powierzchnia uprawy warzyw gruntowych z uwzględnieniem uprawy w ogrodach przydomowych wynosi w kraju - w zależności od roku - 140-170 tys. ha. Zbiory warzyw gruntowych, również w zależności od roku, ze względu na zróżnicowane warunki pogodowe, kształtują się w przedziale od 4.000 do 4.500 tys. ton. Jesteśmy trzecim lub czwartym producentem warzyw w Europie, ale ze względu na panujące w Polsce warunki klimatyczne, uprawa ma u nas charakter sezonowy. W konsekwencji polscy producenci warzyw rozwijają produkcję pod osłonami. Obecnie powierzchnia takich upraw wynosi w kraju ponad 6.100 ha i pomimo stosunkowo wysokich kosztów (w porównaniu z krajami Europy Zachodniej nasi producenci ponoszą istotnie większe nakłady na energię), nadal się inwestuje i w miejscu rozbieranych starych cieplarni budowane są nowoczesne obiekty szklarniowe.

W Wielkopolsce głównym producentem warzyw są gospodarstwa indywidualne, których udział w produkcji wynosi ponad 90%, a województwo wielkopolskie jest jednym z największych producentów warzyw gruntowych. Jego udział w produkcji krajowej wynosi około 14%.



Fot. fotolia.pl

Uprawy warzyw gruntowych w Wielkopolsce zlokalizowane są głównie w pobliżu dużych miast, gdzie jest na nie rynek zbytu, a także w pobliżu zakładów przetwórczych. Poza wysoko wyspecjalizowanymi gospodarstwami produkującymi dobrej jakości warzywa, często uprawy prowadzone są w gospodarstwach typowo rolniczych, stanowiąc niejednokrotnie istotne uzupełnienie dochodów i dając pracę niezatrudnionym poza gospodarstwem domowym oraz sezonowo sąsiadom.

Małe gospodarstwa prawie w całości zaopatrują w warzywa targowiska, niewielkie sklepy i inne drobne miejsca sprzedaży. Nadwyżkę produkcji warzyw sprzedają również na rynkach hurtowych. Zwiększa to dostępność świeżych warzyw

dla konsumenta oraz powoduje wzrost ich spożycia.

Mniejsze gospodarstwa mogą produkować gatunki lub odmiany warzyw, których nie dostarczają duże gospodarstwa ogrodnicze. Są to najczęściej uprawy wymagające większych nakładów pracy ręcznej, jak szparagi, rzodkiewka czy inne warzywa sprzedawane w pęczkach.

Z powodu występowania na rynku warzyw przewagi podaży

nad popytem, rozwój ogólnej produkcji warzyw gruntowych powinien mieć przede wszystkim charakter jakościowy. Natomiast zwiększenie powierzchni uprawy warzyw może nastąpić tylko w sytuacji możliwości eksportu do krajów niebędących państwami członkowskimi Unii Europejskiej bądź wraz z rozwojem lokalnego przetwórstwa.

Ważnym czynnikiem pozwalającym osiągnąć wyższą jakość produkowanych warzyw

ŚREDNIE KRAJOWE MIESIĘCZNE CENY SKUPU WYBRANYCH GATUNKÓW WARZYW PRZEZNACZONYCH DO KONSUMPCJI (ZŁ/KG)

Miesiąc	Cebula	Kapusta biała	Marchew	Pietruszka	Pomidory szklarniowe
2017 IV	0,53	0,40	0,63	1,80	8,06
V	0,60	0,78	0,70	2,39	4,06
VI	0,66	1,07	0,74	3,01	2,81
VII	1,24	2,02*	0,87	3,39	2,44
VIII	0,81	1,45*	0,76	3,52	2,01
IX	0,68	0,42	0,67	2,44	2,79
X	0,62	0,34	0,66	2,03	3,80
XI	0,68	0,38	0,65	2,02	3,92
XII	0,67	0,36	0,64	1,99	4,98
2018 I	0,68	0,30	0,72	2,16	—
II	0,66	0,31	0,77	2,37	—
III	0,68	0,32	0,98	3,29	—
IV	0,70	0,31	1,37	4,92	6,72

*za główkę

Źródło: Kraciński P., Smoleński T., Rynek Warzyw, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Państwowy Instytut Badawczy, Biuletyn miesięczny nr 5 (327) 2018 r. Porównując w skupie ceny warzyw przeznaczonych do konsumpcji w kwietniu 2017 i 2018 roku widzimy, że wzrosły ceny skupu pietruszki, marchwi i cebuli. Obniżyły się natomiast ceny skupu kapusty białej i pomidorów szklarniowych.

Na świecie znanych jest około 250 gatunków warzyw, z czego w Polsce uprawia się ich około 40. Warzywa odgrywają istotną rolę w prawidłowym, zdrowym żywieniu, ponieważ stanowią bezpieczne, naturalne źródło wielu składników odżywczych, m.in. witamin, związków mineralnych oraz błonnika. W organizmie człowieka regulują procesy trawienia i działają odkwaszająco. Niektóre zawierają substancje hamujące rozwój chorobotwórczych mikroorganizmów. Polskie warzywa są synonimem smacznej, zdrowej i bezpiecznej żywności.

jest uprawa odmian o możliwie najlepszej ocenie parametrów użytkowych. Należy także dążyć do zmiany technologii uprawy niektórych gatunków warzyw, co będzie miało wpływ na ich jakość (np. uprawa warzyw korzeniowych na redlinach, ogórków na czarnej folii itp.). W celu uzyskania dobrych i coraz lepszych jakościowo plonów wskazane jest też zwiększenie areалу upraw nawadnianych.

Tylko wysokiej jakości warzywa, produkowane zgodnie z wymogami rynku, znajdują nabywcę dając producentowi dochód i satysfakcję.

Patrząc na tabelę przy tekście i porównując w skupie ceny warzyw przeznaczonych do konsumpcji w kwietniu 2017 i 2018 roku widzimy, że wzrosły ceny pietruszki, marchwi i cebuli. Obniżyły się natomiast ceny skupu kapusty białej i pomidorów szklarniowych.

Przyszłościowym kierunkiem rozwoju warzywnictwa gruntowego w Wielkopolsce wydaje się być uprawa szparagów. Ze względu na niewielką odległość od zachodniej gra-



Fot. fotofisa.pl

nicy kraju, gdzie znajduje się największy konsument (2 kg na osobę) i importer szparagów – Niemcy, zwiększenie dotychczasowego arealu i produkcji szparagów w województwie wielkopolskim ma szansę powodzenia. Przy odpowiedniej promocji i popularyzacji tego cennego warzywa dużą część produkcji mógłby wchłonąć również rynek krajowy.

Biorąc pod uwagę niski stopień skażenia środowiska w naszym województwie, istnieją w Wielkopolsce dobre warunki do rozwoju integrowanej i ekologicznej produkcji warzyw. Przyszłością jest również produkcja masy towarowej wy-

równanej pod względem jakościowym i odmianowym, umożliwi to przeznaczenie towaru na eksport. Organizacja sprzedaży przez pojedynczych producentów może być realizowana tylko w przypadku uzyskiwania przez nich dużej, jednorodnej produkcji warzyw, ale coraz częściej organizacja sprzedaży wymagać będzie tworzenia różnych form zespołowego działania, jak grupy producenckie w postaci spółek, spółdzielni itp.

Niezbędnym warunkiem postępu i rozwoju produkcji warzywniczej jest wyeliminowanie sezonowości podaży dzięki odpowiednim technologiom produkcji, a także poprzez rozbudowę istniejących przechowalni oraz inwestycje w budowę nowych obiektów, które pozwolą na sprzedaż warzyw w optymalnym czasie, tj. wówczas, gdy cena jest najwyższa.

Literatura:

Kraciński P., Smoleński T., *Rynek Warzyw*, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Państwowego Instytutu Badawczego, Biuletyn miesięczny nr 5 (327) 2018 r. *Rynek Warzyw w Polsce*, Agencja Rynku Rolnego, listopad 2015.

SPRZEDAŻ OPAŁU

EKOGRΟΣZEK - COLOMBIA

Parametry:

*wartość opałowa	29,9 MJ/kg
*granulacja	12-25 mm
*węgiel płukany	
*ilość popiołu	0,8%
*siarka w st. roboczym	0,4%
*spiekalność RI	0
*wilgoć całkowita	10,9%

masa worka 12,5 kg

HYDROMONTAŻ

ul. Polna 6
 63-300 Pleszew
 tel. 62 508-31-53
 kom. 600-828-099

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W OFERCIE M. IN.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali

- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, M
- Polidap
- Lubofos 12, 5-10-25, Korn
- Luboplon PK 10-30, Kalium, wapniowo-magnezowy
- Lubofoska 4; 3, 5-10-20, pod zboża
- Kizeryt

MATERIAŁY BUDOWLANE

„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

**Numer 1
w Wielkopolsce**

Chocicza	ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00
Piła	Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52
Śrem	ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32
Września	ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wlkp.	ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30
Poznań	ul. Gdylska 39, tel. (61) 878-00-95
Gądk	ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66
Solec	ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin	ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87
Korwin	ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08
Kalisz	ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

Czynne
pn. - pt. 7.00 - 18.00,
sobota 7.00 - 13.00

PROFESJONALNY
TRANSPORT
SAMOWYŁADOWCZY

Szeroki wybór kruszyw!

**ceny już od
6,20
zł/op. 20 kg**

Ogród z magnolią w roli głównej

Magnolie najlepiej wyglądają posadzone w słonecznym miejscu na trawniku lub przy domu od strony południowej. Lubią zaciszne, ciepłe miejsca i wymagają żyznej, przepuszczalnej, dostatecznie wilgotnej ziemi.

Wielu uważa, że miesiąc maj to najpiękniejszy i najintensywniej pachnący miesiąc w całym roku kalendarzowym.

To właśnie wtedy wiosna coraz bardziej pokazuje jak jest ważna, jak jej cały majestat potrafi rządzić w sadach i ogrodach. Te zachodzące zmiany można nazwać wiosenną eksplozją, która bardzo pozytywnie wpływa na każdego człowieka.

Niezwykłą kolekcję ciekawych roślin znajdziemy w ogrodzie Urszuli i Jarosława Kapałów w Kowalewie (powiat pleszewski). Odwiedziłam ich pod koniec kwietnia, kiedy rośliny wybudzone z zimowego snu „czarują” kolorami, rozsiewając przy tym niesamowite zapachy. Pojawia się coraz więcej kwiatów, od majestatycznych magnolii, aromatycznych lilaków, różnokolorowych różaneczników, aż po przepiękne rośliny cebulowe. - *Ogród, który przepisał nam rodzice, postanowiliśmy zmienić i zrobiliśmy taki „kapitałny remont”. Powycinaliśmy drzewa i zabraliśmy się za jedną część działki, tę wokół domu. Drugą część zostawiliśmy na późniejszy czas. Miałem kolegę, który zajmuje się ogrodami i zaprojektował nam nasadzenia. Myślimy to uzupełniali, ale kupowaliśmy również inne rośliny - wspomina Jarosław Kapała. W ogrodzie rośnie dużo różnych drzew, krzewów i roślin ozdobnych. Niesamowite wrażenie robią okazałe drzewa magnolii, które właściciele posadzili kilkanaście lat temu. - W tym miejscu rosła już wcześniej magnolia, jednak uległa zniszczeniu i usunęliśmy ją. A że chcieliśmy mieć w tym samym miejscu kolejne magnolie, kupiliśmy kilka sztuk i zrobiliśmy nowe nasadzenia - opowiadają.*



Urszula i Jarosław Kapałowie z Kowalewa

Magnolie to bardzo dekoracyjne drzewa, które zachwycają pięknymi kwiatami, pojawiającymi się często na bezlistnych pędach. Wyglądają niezwykle efektownie dodając naszym ogrodom dużo wdzięku i elegancji. Posadzone przed domem w Kowalewie zachwycają białymi, jasnoróżowymi, ciemnoróżowymi i żółtymi dużymi kwiatami. Wzbudzając podziw przejeżdżających obok ogrodu. Magnolie najlepiej wyglądają posadzone w słonecznym miejscu na trawniku lub przy domu od strony południowej.

Lubią zaciszne, ciepłe miejsca i wymagają żyznej, przepuszczalnej, dostatecznie wilgotnej ziemi. Niezbyt ciężkiej, ale zasobnej w próchnicę. - *Już wkrótce kwitły będą różaneczniki, które posadzone w zwartej grupie stworzyły ciekawy zakątek. Mają bardzo ładną kolorystykę. Chciałbym dokupić w żółtym kolorze. Uważa się, że rododendrony nie rosną pod orzechem. Zaprzeczam temu. U nas rosną bardzo ładnie - mówi pan Jarosław. Warto zaznaczyć, że to on dba o prawidłowy wzrost i rozwój roślin, dokarmiając je. Dawki użytych nawozów czasami są zaskakujące! Rośliny jednak przyzwyczały się do takiego nawożenia i zadziwiają samych właścicieli i członków rodziny pięknym wzrostem i rozwojem!*

Niezwykle efektownie w ich ogrodzie prezentuje się katalpa inaczej surmia, która wykształca ciekawe, duże liście. Jest to drzewo szybko rosnące. Roczne przyrosty dochodzą do 25 cm, dlatego należy zabezpieczyć dla niej dużo miejsca. Warto wiedzieć, że katalpy, a zwłaszcza młode rośliny, potrafią przemarznąć, dlatego zabezpieczmy je na zimę. Starsze egzemplarze są odporne na niskie temperatury. Jest to również drzewo wrażliwe na choroby grzybowe. W wielu ogrodach znajdziemy lilaka pospolitego zwanego potocznie bzem, który zakwitając rozsiewa swój intensywny zapach kwiatów po całym ogrodzie, umilając czas siedzącym na tarasie właścicielom i ich gościom. Łacińska nazwa lilaka pospolitego to syringa vulgaris, Wyraz syringa pochodzi z greki i w tłumaczeniu oznacza piszczalę. Instrument ten już w starożytności wytwarzano z gałęzi lilaka, ponieważ cechuje je





miękość w środku i łatwo można poddać obróbcę. Co warto polecić do nasadzeń w ogrodach? Bardzo interesującymi odmianami i gatunkami lilaków są: lilak kosmaty, lilak chiński, lilak perski czy też lilak japoński. Każdy z nich cechuje się pięknymi kwiatami w ciekawych kolorach: np. różowym, fioletowym czy białokremowym. Każdy z nich również pięknie pachnie. Pani Urszula zawsze marzyła o ogrodzie kwitnącym od wiosny do jesieni. Tak dobrano więc rośliny, aby ciągle coś zakwitło i dodawało ciekawej, niepowtarzalnej kolorystyki. W związku z tak dużą ilością roślin pan Jarosław stworzył komputerową ich listę ze zdjęciami i nazwami. A co jeszcze znajdziemy w ogrodzie w Kowalewie? - *Mamy różne odmiany kaliny. Rośnie u nas ginko biloba. Mamy krzewy budlei, które są wrażliwe na mróz i kilka nam zmarzło. Mamy piękną Bodiniera. Zaczyna*

kwitnąc żarnowiec, który będzie obsypany żółtymi kwiatami. Cały czas czekamy, aby zakwitł nam tulipanowiec. Mamy derenie, których owoce wykorzystywane są do sporządzania nalewki. Mamy bluszcze i wiciokrzewy. Ładnie prezentują się hibiscusy. Rośnie u nas śliwa ozdobna i jagoda goji. - opowiada pani Urszula. Owoce tej jagody zwanej kolcowojem chińskim uznawane są za najzdrowsze na świecie. W ogrodzie znajduje się również duża kolekcja różnych gatunków hortensji, które przywieziono ze wschodu, spod Ciechanowa. A jakie są najbardziej znane gatunki hortensji? W ogrodach najczęściej spotykamy hortensje: ogrodowe, bukietowe, pnące lub piłkowane.

Naszej rozmowie towarzyszą pełne dowcipu i humoru wspomnienia z minionych lat, które powodują, że uśmiech nie znika z twarzy moich rozmówców. Utwierdza mnie to w przekonaniu, że

oni kochają rośliny i mają do nich „dobrą” rękę - *Mój tata zawsze mówił: ty Ula nie dbasz o rośliny, a wszystko ci tak ładnie rośnie, a ja chodzę i chodzę i co?* - mówi pan Jarek. Wspominają ze śmiechem holenderskie bratki, które w ich ogrodzie wyglądały imponująco oraz dużą kolekcję stokrotek, które rosły chyba wszędzie.

Wielką pasją mieszkańców Kowalewa są podróże. Kochają wyjazdy, dzięki którym poznają piękne miejsca i spotykają ciekawych ludzi. Zwiedzają Polskę, zwiedzają Europę. Chcieliby zobaczyć jeszcze dużo miejsc. Podróżowanie jest dla nich oderwaniem od codziennych spraw. Ta forma aktywnego wypoczynku sprawia im ogromną przyjemność. Moi rozmówcy są posiadaczami dużego ogrodu, w którym można zrealizować wiele ciekawych pomysłów. Pani Urszula chciałaby jeszcze stworzyć dużą kolekcję bylin, a pan Jarosław - posadzić żywopłot z buku i grabu. - *Te liściaste rośliny szybko rosną, znoszą intensywne cięcie, a przy tym dobrze rozkrzewiają się, tworząc gęstą barierę. A ich kolorystyka jest zadziwiająca!*



DOROTA PIĘKNA-
-PATERCZYK
Wielkopolski
Ośrodek Doradztwa
Rolniczego
w Poznaniu

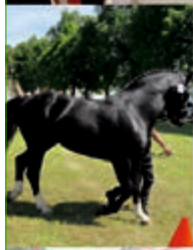
— R E K L A M A —



9-10 czerwca 2018

w Sielinku k. Opalenicy

XXV Wielkopolskie Targi Rolnicze,
I Regionalna Wystawa Zwierząt
Hodowlanych, Dni Pola



17 czerwca 2018

w Marszewie k. Pleszewa

Marszewskie Dni Pola, Letnie Targi
Rolno-Ogrodnicze, XXX Regionalna
Wystawa Koni Hodowlanych



24 czerwca 2018

w Kościelcu k. Koła

40. Targi Rolnicze KOŚCIELEC 2018

Zapraszamy! Więcej informacji:

www.wodr.poznan.pl

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu
ul. Sieradzka 29, 60-163 Poznań
wodr@wodr.poznan.pl



agroa

- Sprawdzaj oferty w całej Polsce
- Sprzedawaj zboża
- Bądź zawsze na bieżąco
- Monitoruj swoje transakcje
- Pomoc profesjonalistów

ZAINSTALUJ APLIKACJĘ

www.agroa.eu
22 299 33 30

Jesteś punktem skupu? Wejdź na www.agroa.eu i zacznij dodawać swoje oferty

PLATFORMA ROLNICZA
AGRIPLATFORM.EU

Jak zapobiegać upadkom? Podpowiadają rolnikom najmłodszy

XI Regionalne Targi Rolnicze GOŁASZYN - wiosna 2018



Fot. KRUS Poznań

Uroczyste podsumowanie finału wojewódzkiego konkursu miało miejsce 23 maja w Poznaniu. Laureaci miejsc 1-2 otrzymali laptopy, laureatom miejsc 3 wręczono tablety

246 szkół podstawowych z Wielkopolski wzięło w tym roku udział w konkursie organizowanym przez KRUS pod hasłem: „Bezpiecznie na wsi mamy - upadkom zapobiegamy”. Na uroczystym podsumowaniu etapu regionalnego nagrodzono zwycięzców. Podziękowano też rodzicom i nauczycielom za wsparcie najmłodszych.

Konkurs, który ma uczyć dzieci mieszkające na wsi bezpiecznych zasad, KRUS zorganizował już po raz ósmy. Tym razem uczniowie szkół podstawowych mieli za zadanie przygotować prace plastyczne na temat zapobiegania upadkom przy pracy rolniczej. W samej Wielkopolsce w przedsięwzięciu wzięło udział 5.935 osób (w kraju niemal 36.108 osób z 2.986 szkół wiejskich). Oprócz tego, że najmłodszy w artystyczny sposób zobrazowali swoją wizję bezpieczeństwa w gospodarstwach, wzięli udział w spotkaniach, w trakcie których miały miejsce pogadanki, wyświetlone zostały filmy edukacyjne czy przekazane nieodpłatnie książeczki i kolorowanki. Konkurs odbywał

się w dwóch etapach: wojewódzkim oraz centralnym i obejmował dwie grupy wiekowe uczestników: uczniów klas 0-III oraz klas IV-VII. Na terenie działania Oddziału Regionalnego KRUS w Poznaniu etap wojewódzki został poprzedzony eliminacjami na szczeblu regionalnym.

Uroczyste podsumowanie konkursu planowane jest 15 czerwca w Warszawie. (doti)

ZWYCIĘZCAMI W WIELKOPOLSCIE ZOSTALI:

- w I grupie wiekowej (klasy 0 - 3)
 - I miejsce - Wojciech Tomczak, Szkoła Podstawowa w Klęce
 - II miejsce - Alicja Dryja, Szkoła Podstawowa w Sadlnie
 - III miejsce - Oskar Dąbrowski, Zespół w Kaszczorze
 - w II grupie wiekowej (klasy 4 - 7)
 - I miejsce - Krystian Sipurzyński, Szkoła Podstawowa w Sowach
 - II miejsce - Aleksandra Drelichowska, Szkoła Podstawowa w Sadlnie
 - III miejsce - Agata Filipiak, Szkoła Podstawowa w Książu Wlkp.
- Wyróżnionymi zostali: Weronika Grochowska, Dawid Walczak, Bartosz Bzdęga, Karolina Płończak i Wiktor Piotrowski



Pod znakiem wystaw, prezentacji zwierząt hodowlanych oraz występów okolicznych i ludowych zespołów upłynął jeden z majowych weekendów w Gołaszynie (pow. rawicki). Odbyły się tam XI Regionalne Targi Rolnicze.

Zwiedzający mogli zapoznać się z ofertą firm okolicznych z woj. wielkopolskiego. Ze stoiskami do Gołaszyna przyjechały takie przedsiębiorstwa, jak: Toral, Piast Pász, Lira, King Tony, Bartosz Jankowiak Roboty Ziemne czy Agro-silesia. Nie zabrakło także pokazów maszyn rolniczych i występów artystycznych: Zespołu Folklorystycznego „GOŁASZYNIACY”, Zespołu Tańca Ludowego „MORACZEWO” czy dzieci z przedszkola w Bojanowie.

W trakcie targów miało miejsce rozstrzygnięcie regionalnego etapu konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” oraz podsumowanie konkursu „Najciekawsza ekspozycja targowa”. Zwycięzcą tegorocznej edycji etapu regionalnego konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”, który obejmował powiaty: leszczyński, rawicki, kościański i wolsztyński są Agnieszka i Marcin Androwiak z Kromolic, gmina Pogorzela (powiat gostyński). Drugie miejsce zajął Tobiasz Mikołajczyk



z Gołanic (gmina Świąciechowa, pow. leszczyński), natomiast trzecie miejsce wywalczyli Elżbieta i Zbigniew Biskup z Borku Wlkp. (pow. gostyński). Wyróżnienie otrzymali Maria i Stanisław Adamczyk z Tarchalina (gmina Bojanowo, pow. rawicki). Łącznie w konkursie na etapie regionalnym wzięło udział 12 gospodarstw rolnych.

Organizatorami imprezy były: Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, Wielkopolska Izba Rolnicza, Starostwo Powiatowe w Rawiczu, gmina Bojanowo oraz Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji w Bojanowie, a także KRUS w Rawiczu. Honorowy patronat nad eventem objął minister rolnictwa.

(doti)

Polscy rolnicy w austriackiej fabryce Case

Nie każda fabryka maszyn lub ciągników rolniczych może poszczycić się pracownikami, którzy później na co dzień użytkują to - co wyprodukowali. Tak jednak jest w przypadku fabryki ciągników rolniczych w austriackim St. Valentin. Okoliczni rolnicy z austriackich gospodarstw stanowią znaczną większość wśród osób zatrudnionych przy produkcji traktorów z logo Case i Steyr.

Przekonać się o tym mogli polscy rolnicy - klienci Case i Steyr, którzy w maju odwiedzili fabrykę tych marek w St. Valentin w Austrii. - *Takie kameralne wyjazdy do fabryki dają zawsze znakomitą okazję, by zapoznać się osobiście z miejscem, w którym produkowany jest nasz przyszły ciągnik. W austriackiej fabryce należącej do koncernu CNHI niebywałe wrażenie robi ogromny „niemiecki ordnung”. Porządek i poukładanie widoczne są na każdym kroku, począwszy od nowoczesnego centrum szkoleniowego, na linii produkcyjnej kończąc* - opowiada Tomasz Polak, dyrektor handlowy Agro-Rami, diler ciągników rolniczych marki Case. Podczas wizyty w St. Valentin klienci szczegółowo zapoznali się z procesem produkcji ciągników, poznawali tajniki montażu i testowanie traktorów. Goście zwiedzali również pobliską miejscowość Steyr, gdzie ponad 70 lat temu rozpoczęła się produkcja.



Fot. Agro-Rami

Polscy rolnicy byli pod wrażeniem funkcjonowania austriackiej fabryki

Oprac. (doti)

Len rozwiązaniem w żywieniu zwierząt?

Nasiona, śruta oraz makuchy lniane są bardzo wartościowym dodatkiem do pasz w żywieniu zwierząt gospodarskich, poprawiającym ich zdrowie oraz jakość tłuszczu i mięsa.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Wymagania konsumentów odnośnie jakości spożywanego mięsa są coraz wyższe, przez co właściwy dobór dawek żywieniowych ma znaczenie pierwszorzędne. Wyniki prowadzonych badań naukowych potwierdzają korzystny wpływ nasion lnu i makuchów lnianych jako dodatku do pasz dla bydła, trzody chlewnej i drobiu - mówi dr Marcin Praczyk z Zakładu Hodowli i Agrotechniki Roślin Włóknistych i Energetycznych w Instytucie Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu.

Wpływ ten przejawia się wzbogaceniem mięsa i tłuszczu o wielonienasycone kwasy tłuszczowe z grupy omega-3 oraz poprawą kondycji zwierząt. Nasiona i makuchy lniane osłaniają śluzówkę przewodu pokarmowego, powodują obniżenie cholesterolu i dostarczają odpowiedniego poziomu energii. W przypadku świń powinno się je dodawać głównie do pasz przeznaczonych dla prosiąt i macior wysokoprosnych. U bydła szczególnie cenne są całe nasiona lnu, które chronią zawarte w nich wielonienasycone kwasy tłuszczowe przed degrada-



U bydła szczególnie cenne są całe nasiona lnu, które chronią zawarte w nich wielonienasycone kwasy tłuszczowe przed degradacją w żwaczu

cją w żwaczu. Zalecane są w żywieniu cieląt, ponieważ powodują ich istotny przyrost. - Należy jednak zwrócić uwagę na to, że zbyt duża ilość tłuszczu o wysokiej zawartości wielonienasyconych kwasów tłuszczowych prowadzi u przeżuwaczy do obniżenia strawności, z tego względu jego ilość w diecie powinna być ograniczona do kilku procent - tłumaczy Marcin Praczyk.

Makuch lniany jest produktem ubocznym powstającym w procesie tłoczenia oleju z nasion. Stanowi też wartościową paszę w żywieniu koni. Zwiększa on odporność zwierząt, zapewnia doskonałą ochronę przewodu pokarmowego oraz zdrową i lśniącą sierść. Dostarcza dodatkowej porcji energii, jest zalecany w żywieniu koni sportowych, które mogą dzięki temu uzyskiwać lepsze wyniki.

Stosowanie nasion i makuchów lnianych jako dodatku do pasz przyczynia się do poprawy zdrowia zwierząt oraz w pośredni sposób - produkcji żywności mającej pozytywny wpływ na nasze zdrowie. - Nasiona lnu zawierają (w zależności od odmiany

i czynników środowiskowych panujących w danym sezonie wegetacji roślin) od 35 do 45% tłuszczu. Zawarty w nich olej jest najbogatszym roślinnym źródłem wielonienasyconych kwasów tłuszczowych z grupy omega-3 (przede wszystkim kwasu alfa linolenowego). Kwasy te są niezbędnym elementem diety człowieka i muszą być dostarczane wraz z żywieniem, gdyż organizm ludzki ich nie syntetyzuje - informuje dr Praczyk.

Warto zwrócić uwagę na duże zróżnicowanie odmian lnu pod względem profilu kwasów tłuszczowych - Siemię lniane, makuchy oraz olej lniany dostępne na rynku pochodzą często z odmian o znacznie obniżonej zawartości kwasów omega-3, z poziomu ponad 50% do zaledwie kilku, przy jednoczesnym podwyższeniu zawartości wielonienasyconych kwasów tłuszczowych z grupy omega-6 (kwas linolowy) - więc trzeba zapoznać się z pochodzeniem i jakością surowca lub gotowych produktów, które zamierzamy nabyć - kończy dr Marcin Praczyk.

— R E K L A M A —

LENKRAJ Sp. z o.o.
 Witaszyczki 66, 63-230 Witaszyce
 Tel. 62-740-18-87
 Kom. 789-192-285

dla bydła, koni, drobiu, zwierząt futerkowych

Posiadamy w sprzedaży:

- siemię lniane
- śrutę lnianą
- makuch lniany

nasze produkty

- korzystnie wpływają na trawienie
- poprawiają kondycję
- poprawiają okrywkę włosową i sierść
- chronią przewód pokarmowy

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY HODOWCÓW I FIRMY TŁOZĄCE OLEJ

Marszewskie Dni Pola 2018



Fot. WODR

Prezentacja stoisk firm okołorolniczych, wystawa koni oraz kiermasz ogrodniczy - w Marszewie (powiat pleszewski) 17 czerwca znów będzie się działo.

Marszewskie Dni Pola organizowane przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego połączone zostaną z XXX Jubileuszową Regionalną Wystawą Koni Hodowlanych oraz Letnimi Targami Rolno-Ogrodniczymi AGROMARSZ. Głównym punktem programu targów będzie prezentacja kolekcji ponad 160 odmian roślin uprawnych: zbóż ozimych i jarych, kukurydzy, rzepaku, ziemniaków, buraków cukrowych, a także grochu, łubinu, bobiku, soi czy pomidorów.

W ramach Letnich Targów Rolno-Ogrodniczych zwiedzający będą mogli skorzystać z fachowego doradztwa pracowników WODR. Po uroczystym otwarciu odbędzie się podsumowanie regionalnego etapu XVI edycji konkursu „Bezpieczne gospodarstwo rolne”. Przy nowo powstałej Stacji Kontroli Opryskiwaczy odbywać się będą pokazy pracy stanowiska do mycia i atestacji opryskiwaczy z remediacją cieczy użytkowej, wynikającą z dbałości o stan środowiska.

Honorowy patronat nad imprezą objął Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Wojewoda Wielkopolski.

Oprac. (doti)

REKLAMY

SUCHY DOM TO ZDROWY DOM
Izolacje przeciwwilgociowe poziome i pionowe
Iniekcja krystaliczna - najtańsza i bezterminowo trwała
Przedsiębiorstwo "SAMTECH"
Leszno, ul. Śniadeckich 5, tel. kom. 506 082 425 www.samtech.pl

SERWIS CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH

- Diagnostyka komputerowa
- Kalibracje sprzęgieł, skrzyń, podnośników
- Naprawy bieżące oraz główne
- Możliwość naprawy u klienta

tel. 797 244 201, 575 047 994

Targi w Kościelecu

Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu zaprasza 24 czerwca w godzinach 9.00-16.00 do Kościeleca w powiecie kolskim na Jubileuszowe Targi Rolnicze Kościelec. Uroczyste otwarcie targów odbędzie się o godz. 10.00.

W tym roku już po raz 40. spotkają się przedstawiciele agrobiznesu, instytucji rolniczych, doradcy Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu i rolnicy. Będzie można skorzystać z porad na stoiskach KRUS, ARiMR, KOWR, Wielkopolskiej Izby Rolniczej, a także banków i instytucji ubezpieczeniowych, Związków Hodowców i Producentów oraz wielu innych organizacji okołorolniczych. Wśród wystawców

będą także przedstawiciele drobnej przedsiębiorczości, producenci materiału szkółkarskiego, roślin ozdobnych, hodowcy zwierząt, twórcy ludowi.

Podczas targów zostaną ogłoszone wyniki regionalnego etapu XVI edycji Ogólnokrajowego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” współorganizowanego z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i Państwową Inspekcją Pracy.

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 632 722 334 oraz na stronie internetowej Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego pod adresem: www.wodr.poznan.pl. (red)

Targi w Sielinku

WODR w Poznaniu organizuje XXV Wielkopolskie Targi Rolnicze Sielinko 2018 połączone z Dniami Pola oraz I Regionalną Wystawą Zwierząt Hodowlanych. Odbędą się one w dniach 9-10 czerwca 2018 roku w Sielinku koło Opalenicy.

Wystawą jest organizowana przez WODR w Poznaniu przy współpracy z ośrodkami doradztwa z województw: lubuskiego, łódzkiego, śląskiego i dolnośląskiego przy współudziale branżowych związków hodowców. Uroczyste otwarcie nastąpi 9 czerwca o godz. 14.00. W tegorocznej edycji swój udział zadeklarowało ponad 130 hodowców zwierząt, którzy zaprezentują ok. 400 szt. zwierząt siedmiu gatunków. W sobotę 9 czerwca będą miały miejsce m.in.: wyceńna zwierząt hodowlanych, pre-

zentacja kolekcji odmian roślin uprawnych oraz roślin energetycznych, a także prezentacja maszyn i urządzeń ponad 150 firm i instytucji działających na rzecz rolnictwa. W niedzielę na ringu odbędzie się prezentacja czempionów i wiceczempionów, reprezentujących poszczególne gatunki zwierząt, połączona z nagrodzeniem ich właścicieli. Na powierzchni 14 hektarów zostanie zaprezentowanych 219 odmian 18 gatunków roślin uprawianych w regionie. Doradcy WODR na stoiskach na głównym placu oraz na polu będą udzielali specjalistycznych konsultacji, a także promowali Poradnik Gospodarski i miód z pasieki w Sielinku.

Nowością w Sielinku będzie ogródek ziołowo-kwiatowy. Dodatkowymi atrakcjami dla odwiedzających targi i wystawę

będą: mistrzostwa koni dwuletnich i starszych w konkursie skoków przez przeszkody oraz w ujeżdżeniu, prezentacja ptaków szponiastych używanych w sokolnictwie, punkt werbunkowy z okresu Powstania Wielkopolskiego, występy regionalnych zespołów ludowych, a także możliwość zakupu roślin na kiermaszu ogrodniczym oraz degustacja wołowiny i mięsa drobiowego.

Kolejną edycję targów oraz wystawy objęli honorowym patronatem Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Wojewoda Wielkopolski. Szczegółowe informacje pod numerami telefonów: 614 473 658, 519 623 365 oraz na stronie internetowej Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego pod adresem: www.wodr.poznan.pl (red)

REKLAMY

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin
tel. 721 102 689

SPRZEDAŻ CIELĄT

DUŻY WYBÓR
NISKA CENA

OKNA INWENTARSKIE, PCV

- różne wymiary
- prosto od producenta
- profesjonalny montaż

tel. 515 241 917



**ZAPRASZAMY INSEMINATORÓW I HODOWCÓW
Z WIELKOPOLSKI
DO WSPÓŁPRACY Z NAMI**

www.shiuz.pl

opolagra

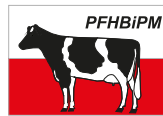
15-17 czerwca 2018
Lotnisko Kamień Śląski k. Opola



www.opolagra.pl



AgroFood



OGŁOSZENIE WYDAWCY

ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIEŚCI
ROLNICZE

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:



Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od 2018 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty: **4,00 zł**

Całkowity koszt (za wybrany okres)
prenumeraty: zł

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskie”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Pieniądże należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin** W tytule: **„Opłata za prenumeratę Więści Rolniczych”**

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przesać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”,
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

.....
Data i podpis

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem. Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika *Więści Rolnicze* jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceńodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko*
 adres zamieszkania*
 adres e-mail
 nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania*
 przechowywania*
 opracowywania*
 udostępniania*
 usuwania *

w celu:

- administracyjnym związany z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik *Więści Rolnicze*
 - przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
 - przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.
- Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda. Odbiorcami danych mogą być:
- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
 - podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

***pole obowiązkowe**

.....
/ Podpis /



WIEŚCI ROLNICZE

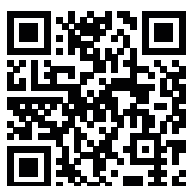
OGÓLNOPOLSKI magazyn dla rolników

*Czysta woda
cała Polska!*



NAKŁAD
KONTROLOWANY
od 47.000
egz.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY



wiescirolnicze.pl

Odwiedź nasz portal dla rolników
www.wiescirolnicze.pl

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl